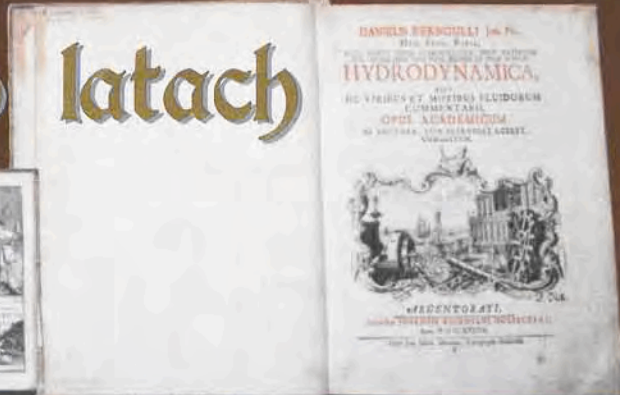
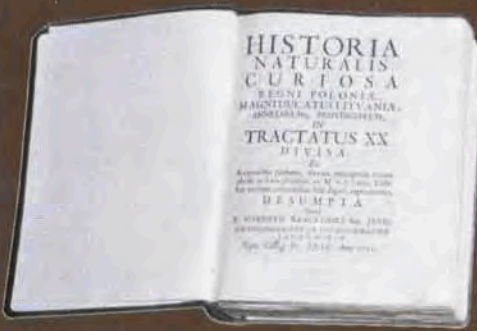
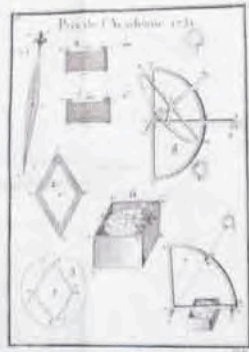
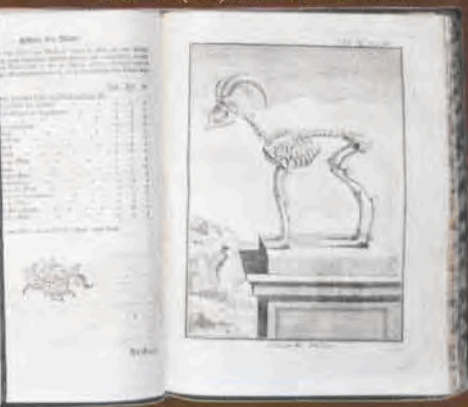
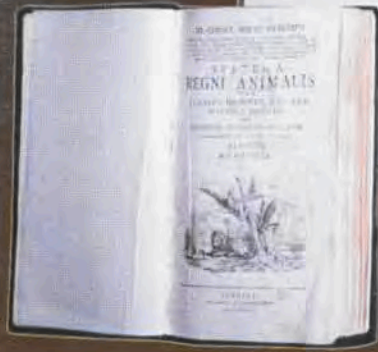




PAŹDZIERNIK 2000

ISSN 1429-4494

NR 7 (65)/00 ROK VIII



Donróżki po latach

# Otwarcie wystawy

Politechnika Gdańska, 28 czerwca 2000 r.



*Przejmując dzisiaj z rąk władz Bremy ten cenny depozyt nie sposób oprzeć się myślom, że przy zachowaniu właściwych proporcji Europy i Politechniki Gdańskiej jest to dla nas wydarzenie na miarę obalenia muru berlińskiego. Tam została zniszczona bariera materialna, w Bremie pękły opory moralne.*

*Prof. A. Kofodziejczyk  
JM Rektor Politechniki Gdańskiej*





„Pismo PG” wydaje Politechnika Gdańska  
za zgodą Rektora i na zasadzie pracy społecznej  
Zespołu Redakcyjnego.  
Autorzy publikacji nie otrzymują honorariów.

Wszelkie prawa zastrzeżone

**Adres redakcji:**  
Politechnika Gdańska  
Dział Organizacyjno-Prawny  
Zespół ds. Informacji i Promocji  
ul. G. Narutowicza 11/12, 80-952 Gdańsk  
tel. (48 58) 347 17 09, fax 341 58 21

**Zespół Redakcyjny:**  
Waldemar Affelt (sekretarz),  
Zbigniew Cywiński, Jerzy Kulas,  
Jadwiga Lipińska, Joanna Szłapczyńska  
Stefan Zabieglik

**Opracowanie techniczne i typograficzne:**  
Skład komputerowy w programie Ventura Publisher  
Janina Poćwiardowska  
Zespół ds. Informacji i Promocji, e-mail inprom@pg.gda.pl

**Do przygotowania okładek**  
wykorzystano fotogramy Tadeusza Chmielowca

**Stała współpraca:**  
Zespół Technik Multimedialnych

**Korekta:**  
Joanna Szłapczyńska

**Druk:**  
Zakład Poligrafii Politechniki Gdańskiej

Numer zamknięto 4 września 2000 r.

Zespół Redakcyjny nie odpowiada za treść ogłoszeń i nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzegamy sobie prawo zmiany, skracania i adiacji tekstów. Wyrażone opinie są sprawą autorów i nie odzwierciedlają stanowiska Zespołu Redakcyjnego lub Kierownictwa Uczelni. Pojedyncze egzemplarze PISMA można otrzymać w księgarni w Gmachu Głównym.

## Spis treści

<b>Nec temere, nec timide</b> <i>Prof. Edmund Wittbrodt</i> .....	4
<b>Przekazanie przez władze Bremy dawnego księgozbioru Politechniki Gdańskiej</b> <i>Barbara Ząbczyk-Chmielewska</i> .....	7
<b>Uroczysty powrót po 55 latach</b> <i>Aleksander Kołodziejczyk</i> .....	8
<b>Zbiory Biblioteki Głównej Politechniki Gdańskiej</b> <i>Bożena Hakuć</i> .....	9
<b>Rozsądek i odwaga</b> <i>Henryk Krawczyk, Wojciech Jędruch</i> .....	11
<b>Życiowy sprawdzian</b> <i>Wojciech Jędruch, Henryk Krawczyk</i> .....	12
<b>W rocznicę śmierci dr. Adama Pawłaka</b> <i>Stefan Zabieglik</i> .....	14
<b>Odeszli od nas</b> .....	15
<b>Spolegliwy opiekun</b> <i>Antoni Rudnicki</i> .....	17
<b>Pożegnanie Profesora</b> <i>Stefan Zabieglik</i> .....	17
<b>Rekrutacja na studia w roku akademickim 2000/2001</b> <i>Alicja Konczakowska</i> .....	18
<b>Nominacje profesorskie i habilitacje</b> .....	20
<b>Nowy profesor Politechniki Gdańskiej</b> .....	22
<b>Synowie Marty</b> <i>Zbigniew Cywiński</i> .....	23
<b>Dary Umysłu</b> <i>Waldemar Affelt</i> .....	24
<b>Studenci WETI w Paryżu</b> <i>Jacek Czerniawski</i> .....	27
<b>Przemysł studentom</b> <i>Piotr Wilkoszewski</i> .....	27
<b>Kolejne sale dydaktyczne na Wydziale Budownictwa Wodnego i Inżynierii Środowiska</b> <i>Bohdan Zadroga, Adam Bolt, Bernard Quant</i> .....	28
<b>Pilkarze nasze uczelni znowu na podium</b> <i>Edward Wierzbowski</i> .....	29
<b>Karole 2000</b> <i>Sebastian Wilczewski</i> .....	30
<b>II miejsce Politechniki Gdańskiej na Międzynarodowym Turnieju Koszykówki Uczelni Wyższych w Eindhoven w Holandii</b> .....	30
<b>Polsko-niemieckie sympozja na Wydziale Mechanicznym</b> <i>Józef Niegoda</i> .....	31
<b>Oczyszczalnia ścieków „Wschód” w Gdańsku największą inwestycją ochrony Bałtyku u progu XXI w.</b> <i>Krystyna Olańczuk-Neyman</i> .....	32
<b>Co na Wydziale ETI</b> <i>Mieczysław Serafin</i> .....	33
<b>II Seminarium „Miernictwo Sygnałów Przypadkowych”</b> <i>Ludwik Spiralski</i> .....	34
<b>Goście na Wydziale Mechanicznym</b> <i>Teresa Figurska-Stepa</i> .....	35
<b>EXPO 2000 – Hannover</b> <i>Aniela Tejchman, Andrzej Tejchman</i> .....	35
<b>Majonez (z) Babuni</b> <i>Marcin S. Wilga</i> .....	37

# NEC TEMERE, NEC TIMIDE

## WSPÓŁPRACA I INTEGRACJA EUROPEJSKA na przykładzie Rady Europy oraz dążeń Polski do członkostwa w Unii Europejskiej

2000



**RADA EUROPY** została utworzona w 1949 roku przez 10 państw: Belgię, Francję, Luksemburg, Holandię, Wielką Brytanię, Danię, Norwegię, Irlandię, Włochy i Szwecję, do których dołączyły Grecja i Turcja (sierpień 1949). Obecnie Rada Europy liczy 41 państw członkowskich, w tym: Islandia i Niemcy (1950), Austria (1956), Cypr (1961), Szwajcaria (1963), Malta (1965), Portugalia (1976), Hiszpania (1977), Lichtenstein (1978), San Marino (1988), Finlandia (1989), Węgry (1990), Polska (1991), Bułgaria (1992), Estonia, Litwa, Słowenia, Słowacja, Republika Czeska, Rumunia (1993), Andora (1994), Łotwa, Albania, Mołdawia, „dawna republika jugosłowiańska Macedonia”, Ukraina (1995), Rosja i Chorwacja (1996), Gruzja (1999).

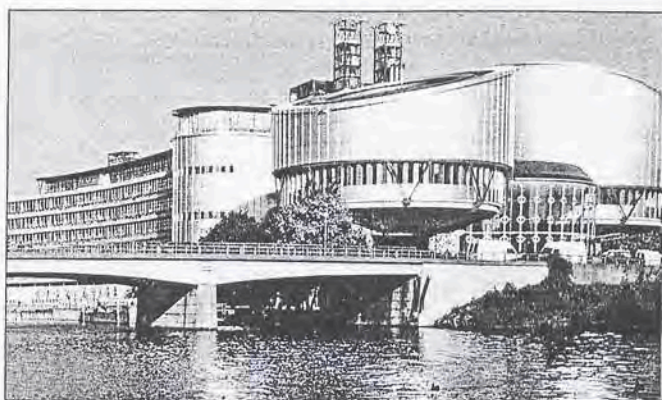
Polska została członkiem Rady Europy „dopiero” w 1991 roku, ze względu na to, że pierwsze wybory po zmianie systemu nie były w pełni demokratyczne (Sejm kontraktowy).

**Państwa ubiegające się o członkostwo**, to: Armenia, Azerbejdżan, Białoruś oraz Bośnia-Hercegowina. Państwa te mają status członka stowarzyszonego, z tym że status ten został zawieszony w 1997 roku w stosunku do Białorusi, ze względu na rażące naruszanie praw.

**Status obserwatora przy Radzie Europy** mają: Izrael, Japonia, Kanada i Stany Zjednoczone.

**Każde państwo europejskie** może ubiegać się o członkostwo w Radzie Europy pod warunkiem, że zaakceptuje zasadę państwa prawa. Ponadto musi ono gwarantować każdej osobie, która podlega jego jurysdykcji, korzystanie z praw człowieka i podstawowych wolności.

Rada Europy zajmuje się wszystkimi ważnymi problemami nurtującymi społeczność europejską, z wyjątkiem spraw dotyczących obrony. Jej działalność obejmuje następujące dziedziny: prawa człowieka, mass-media, współpracę prawną, sprawy socjalne i ekonomiczne, problemy zdrowia, nauczania, kultury, dziedzictwa, sportu, młodzieży, władz lokalnych i regionalnych oraz środowiska naturalnego.



*Nowy Budynek Praw Człowieka w Strasburgu*

### Struktura:

- Komitet Ministrów (41 ministrów spraw zagranicznych państw członkowskich)
- Zgromadzenie Parlamentarne (296 członków, przedstawiciele parlamentów poszczególnych państw członkowskich)
- Kongres Władz Lokalnych i Regionalnych Europy

### Grupy polityczne:

- socjalistyczna (183 członków)
- europejska partia ludowa (159)
- liberalno-demokratyczno-reformatorska (80)
- europejskich demokratów (78)
- zjednoczonej lewicy europejskiej (46)

### Komitety Rady Europy

- Komitet ds. Politycznych
- Komitet ds. Prawa i Praw Człowieka
- Komitet ds. Socjalnych, Zdrowia i Rodziny
- Komitet ds. Kultury i Edukacji
- Komitet ds. Środowiska
- Komitet ds. Planowania Regionalnego i Samorządów Lokalnych
- Komitet ds. Nauki i Technologii
- Komitet ds. Rolnictwa i Rozwoju Wsi
- Komitet ds. Ekonomicznych i Rozwoju
- Komitet ds. Migracji, Uchodźstwa i Demografii
- Komitet ds. Relacji z Parlamentami Lokalnymi i Społeczeństwem
- Komitet ds. Równych Praw Kobiet i Mężczyzn
- Komitet ds. Procedur Prawnych i Immunitetów
- Komitet ds. Budżetu
- Komitet ds. Przestrzegania Zobowiązań i Ustaleń przez Kraje Rady Europy (Monitoring Committee)
- Ad Hoc Committees

### Główne cele:

- ochrona praw człowieka i demokracji pluralistycznej;
- popieranie rozwoju europejskiej tożsamości kulturowej i zwalczanie wszelkich form nietolerancji;
- poszukiwanie sposobów rozwiązywania problemów nurtujących społeczeństwa (mniejszości, ksenofobia, nietolerancja, ochrona środowiska, bioetyka, AIDS, narkotyki itd.) oraz zachowania warunków życia Europejczyków;
- niesienie pomocy państwom Europy Centralnej i Wschodniej w reformach politycznych, ustawodawczych i konstytucyjnych.

### Efekty działalności:

- rozszerzenie obszaru przestrzegania podstawowych praw i wolności (z 10 do 41 wzrosła liczba państw przestrzegających, a co najmniej deklarujących przestrzeganie podstawowych praw i wolności);
- wypowiedanie się w sprawach najważniejszych dla ludzkości, w formie:
  - raportów,
  - deklaracji,
  - rekomendacji,
  - konwencji;
- orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka są zobowiązujące.

### Przykłady osiągnięć Rady Europy:

- Europejska Konwencja Praw Człowieka
- Europejska Karta Społeczna
- Europejska Konwencja o Zapobieganiu Torturom
- Ramowa Konwencja o Ochronie Mniejszości Narodowych
- Europejska Deklaracja o Wolności Wypowiedzi i Informacji
- Europejska Konwencja o Telewizji Ponadgranicznej
- Europejska Konwencja o Ochronie Danych
- Konwencja o Odpowiedzialności Cywilnej za Szkody Spowodowane przez Działania Niebezpieczne dla Środowiska
- Europejska Konwencja o Obywatelstwie
- Europejska Karta Samorządu Lokalnego
- Europejska Ramowa Konwencja o Współpracy Transgranicznej



Ilustracja z materiałów promocyjnych Rady Europy adresowanych do młodych Europejczyków

**UNIA EUROPEJSKA** (początki sięgają wspólnot europejskich – Traktat Paryski 1951 r., Traktat Rzymski 1957 r., Traktat z Maastricht 1992 r.)

Polska dąży do członkostwa w Unii Europejskiej. Jest to najważniejszy cel do zrealizowania w najbliższych 3-4 latach.

**Filary UE:** 1. Wspólnota Europejska, 2. Wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa, 3. Współpraca w dziedzinie spraw wewnętrznych i wymiaru sprawiedliwości.

**Cztery Wolności Jednolitego Rynku:** 1) przepływ towarów, 2) przepływ usług, 3) przepływ kapitału, 4) przepływ ludzi.

### Struktura:

- Rada Europejska (spotkanie szefów rządów „piętnastki”)
- Parlament Europejski (626 członków wybranych w bezpośrednich wyborach w krajach „piętnastki”)

### Integracja europejska

*Na czym polega istota integracji?*

- Potoczne rozumienie integracji, jako formalnego dopasowania praw, instytucji i wskaźników, to znaczne uproszczenie myślowe (to zdecydowanie za mało).
- Istotą jest stworzenie warunków dających Polsce faktyczne możliwości uczestniczenia na równych prawach w europejskiej rodzinie.

**Widzialne przeszkody i bariery** (niewydolne struktury, niedostatek norm, słaba wydajność, niski poziom wykształcenia,...);

**Niewidzialne przeszkody i bariery** (mentalność, ogólne kwalifikacje społeczeństwa, zachowanie, fobie, bylejałość podejmowanie decyzji „na oko” i „na wycucie”,...)

**Dziesięć grzechów głównych**, czyli najważniejsze problemy i słabości zagrażające efektywności integracji Polski z UE:

1) specyficznym ukształtowana świadomość i mentalność społeczna, nacechowana *moralizatorstwem, nietolerancją i indywidualną „zaradnością”* (dokonującą się na koszt społeczności) oraz oglądaniem się na państwo, co utrudnia współzycie społeczne według zachodnich kryteriów;

2) niski *poziom kwalifikacji* tzw. zasobów siły roboczej w połączeniu z niechęcią do dokształcania, zamykający się dostęp do kształcenia dla wielkich grup społecznych oraz spadająca jakość kształcenia;

3) niespotykana w Europie skala *odtworzalności miejsca w strukturze społecznej*, oznaczająca de facto zmonopolizowanie przez wąskie elity dostępu do podstawowego dobra, jakim jest wykształcenie - powoduje zanik zasady równości szans w kształceniu;

4) funkcjonowanie w sferze polityki reguły *negatywnego solidaryzmu* społecznego, przejawiającej się w popieraniu określonych sił nie dla ich programów, ale w celu niedopuszczenia do zwycięstwa „wrogów”;

5) naruszanie zasady bezkolizyjności współzycia w przestrzeni publicznej i przekształcanie tej przestrzeni w obszar walki o uznanie w następstwie *skłonności Polaków do rozszerzania własnej prywatności kosztem prywatności innych* oraz do zróżnicowania szacunku okazywanego partnerom interakcji, zależnie od subiektywnie ocenianych kwalifikacji moralnych;

6) usytuowanie *systemu reprezentacji interesu* między anachronicznym klientyzmem a postsocjalistycznym korporacjonizmem;

7) bardzo niski *poziom stosowania prawa* przez aparat sądowiczy, a zwłaszcza przez administracyjny;

8) *kryzys administracji publicznej*, przejawiający się wysokim wskaźnikiem uchyleń jej decyzji przez sądy i niezdolność do sprostania zadaniom wynikającym z procesu integracji;

9) niezrealizowanie programu niezbędnych *zmian strukturalnych*, co będzie powodować niezdolność gospodarki i społeczeństwa do ekspansji konkurencji;

10) nacisk na orientowanie polityki rolnej na zanikającą kategorię *przeciętego gospodarstwa*.



Ilustracja z materiałów promocyjnych Rady Europy adresowanych do młodych Europejczyków

## PODSTAWOWE PROBLEMY – PIĘĆ ZAKRESÓW:

### \* Prawo (*Acquis Communautaire*)

Zdaniem Unii Europejskiej, po uchwaleniu Konstytucji Polska jest państwem demokratycznym o stabilnych instytucjach, gwarantujących prawa i poszanowanie praw człowieka oraz ochronę praw mniejszości narodowych.

Europejski i polski porządek prawny opierają się na podobnych modelach kultury prawnej. Analiza wskazuje, że budowany przez lata polski model kultury prawnej ma pełną zdolność do integracji z kulturą prawną Wspólnot.

W sferze Czterech Wolności Jednolitego Rynku, tj. swobody przepływu towarów, usług, kapitałów i pracy Polska uczyniła znaczący postęp na drodze do zintegrowania krajowego systemu prawnego z systemem europejskim.

Główną przeszkodą w budowie w Polsce prawdziwego państwa prawa jest niski poziom jego stosowania, zwłaszcza ze strony administracji państwowej. Administracja ta przeżywa w Polsce głęboki kryzys, zagrażający integracji Polski z europejskim porządkiem prawnym.

### \* Gospodarka i ekonomia

Warunkiem skutecznego pościgu Polski za krajami Unii i dorównania im pod względem poziomu PKB jest znaczne zwiększenie inwestycji i finansujących je krajowych oszczędności.

Nigdzie nie jest powiedziane, że dla osiągnięcia maksimum korzyści z integracji, konieczne jest jak najszybsze upodobnienie struktur gospodarczych Polski do krajów Unii. Dlatego polityka gospodarcza Polski w okresie przedakcesyjnym powinna bardziej wykorzystywać doświadczenia tzw. gospodarek wylaniających się, aniżeli wysoko rozwiniętych krajów Europy.

Kryzys walutowo-finansowy oznaczałby w Polsce kilkuletnie osłabienie tempa wzrostu oraz zmianę perspektyw gospodarczych w związku ze wzrostem deficytu budżetowego, inflacji, bezrobocia i napięć społecznych. Niebezpieczeństwa takiego kryzysu nie widzą jednak eksperci zagraniczni, którzy bardzo wnikliwie obserwują polską gospodarkę. O zagrożeniu kryzysem mówiła część polskich ekonomistów oraz publicystów, upatrujących świadectwa rzekomego przegrzania koniunktury w jednym tylko czynniku. Tymczasem żaden poważny kryzys finansowy nie powstaje z jednego powodu, lecz ze splotu przyczyn, których na razie w Polsce nie widać.

### \* Rolnictwo

Obawy rolników polskich i zachodnich przed negatywnymi skutkami wejścia Polski do Unii Europejskiej wskazują na ukrytą barierę niedostatecznej lub zdeformowanej informacji co do obustronnych korzyści, kosztów, szans i zagrożeń rozszerzenia Unii o taki kraj, jak Polska.

Dostosowanie polskiego rolnictwa do warunków Unii utrudnia nie tylko jego wadliwa struktura, ale także niejasny kształt unijnej Wspólnej Polityki Rolnej i zakres objęcia nią nowych członków UE.

Stan infrastruktury technicznej, ekonomicznej i społecznej na polskiej wsi jest zły, a słabo wykształcona ludność woli otrzymywać pomoc od państwa, niż dostosowywać się do wymogów rynku.

### \* Polityka

Partie polityczne w Polsce są postrzegane jako reprezentacje interesów określonych grup społecznych. Większość z nich koncentruje się na skrytym dążeniu do kontrolowania i penetrowania ważnych ogniw

aparatu państwowego. Prowadzi to do sprzecznej ze standardami Zachodu kryptopolityzacji decyzji administracyjnych, które podejmowane są coraz bardziej dyskrecyjnie i coraz mniej przejrzysto.

Międzynarodowa współpraca polskich regionów jest doraźna i przypadkowa, a nie świadoma, długofalowa i nastawiona na wspomaganie lokalnych strategii rozwoju. Może to utrudnić efektywną absorpcję regionalnych funduszy strukturalnych, które po wejściu do Unii zostaną Polsce udostępniane.

### \* Społeczeństwo

Na tle społeczeństw "piętnastki" Polacy mają niskie kwalifikacje, ponieważ uczą się krótko i słabo, szybko wiedzę zapominają i niechętnie się doksztalcają. Jeśli dodać, że 75% dzieci przejmuje poziom edukacji rodziców, zaś 2/3 społeczeństwa polskiego to osoby z wykształceniem najwyższym zawodowym, a tylko 7% z wyższym, to okaże się, że budujemy społeczeństwo, w którym nie ma równości szans (sprzeczne z ideałami Unii) oraz zdolności do ekspansji i współżycia. Grozi to marginalizacją całych grup społecznych, spychaniem Polaków na podrzędne stanowiska i opóźnieniami w dostosowywaniu gospodarki do wymogów konkurencyjności.

Zdominowanie dyskursu społecznego przez zasadę moralnej słuszności zamiast instrumentalnej skuteczności, a także niepewność reguł rządzących życiem publicznym, to ważne czynniki, które będą utrudniać wtapianie się polskiego społeczeństwa w społeczeństwo europejskie.

Powszechne przekonanie, że Polacy jakoś sobie z integracją europejską poradzą, bo zawsze sobie radzili, pomija skalę problemów, które będą wymagać rozwiązania, aby społeczeństwo polskie miało równoprawny udział w życiu wspólnot unijnych. Przy słabości reform strukturalnych zaradność Polaków utrwałać będzie swój charakter sytuacyjno-destrukcyjny względem systemu.

### PODSUMOWANIE

Dokonano ogromnego kroku na drodze do normalizacji i stabilizacji sytuacji w Europie. Współpraca europejska rozszerza się i pogłębia.

Nie wszystkie problemy zostały rozwiązane, pojawiają się też nowe. Przykładem mogą być „Balkany” czy też „Czeczenia”.

Polska ma niepowtarzalną szansę na rzeczywistą i szybką integrację z państwami Unii Europejskiej. Kiedy to się stanie, zależy tylko od nas! Konieczny jest ogromny wysiłek związany z „równaniem w górę”, ale też otrzymamy pomoc (środki akcesyjne).

Zgłaszane obawy wynikają najczęściej z niewiedzy i uprzedzeń.

Moim zdaniem, a także zdaniem wielu, musimy z tej szansy koniecznie skorzystać. Powinniśmy się integrować z Unią Europejską: Bez obaw, ale z rozwagą – Nec temere, nec timide!

Prof. Edmund Wittbrodt  
Senator Rzeczypospolitej Polskiej



### Wykorzystane materiały:

1. The Council of Europe. Activities & Achievements. Strasbourg, April 1998
2. Hausner J., Marody M., Wilkin J., Wojtyła A., Zirk-Sadowski M.: Przystąpienie czy integracja? Polska droga do Unii Europejskiej. EU-monitoring II. Fund. Ericha Brosta, Warszawa 1998
3. Materiały i wystąpienia w Senacie RP, Warszawa 1997-2000

# Przekazanie przez władze Bremy dawnego księgozbioru Politechniki Gdańskiej

W dniach 28 - 29 czerwca 2000 roku odbyły się uroczystości przekazania Księgozbioru Towarzystwa Przyrodniczego oraz dawnych zbiorów Politechniki Gdańskiej wywiezionych w 1945 r. do Niemiec.

Przekazanie było wynikiem wieloletnich starań władz miasta i Uczelni oraz przychylności Senatu i władz miasta Bremy, w wyniku których doszło do porozumienia i podpisania umowy dotyczącej powrotu do Gdańska 851 tytułów przedwojennych zbiorów. Najcenniejszą część księgozbioru stanowią dzieła z Biblioteki Towarzystwa Przyrodniczego (*Naturforschende Gesellschaft*).

Towarzystwo Przyrodnicze, działające w Gdańsku od 1743 roku jako „*Societas physicae experimentalis*”, a następnie „*Naturforschende Gessellschaft*”, prowadziło szeroką działalność naukową. Jego celem było inicjowanie, prowadzenie i popularyzacja badań w zakresie nauk związanych ze światem przyrody, otaczającym człowieka. Do zbiorów biblioteki Towarzystwa trafiały bezcenne dzieła z kolekcji gdańskich uczonych oraz znanych rodów gdańskich. W 1923 roku w wyniku porozumienia pomiędzy Zarządem Towarzystwa Przyrodniczego a Senatem Wolnego Miasta Gdańska bezcenny księgozbiór liczący około 30 tys. woluminów został powierzony jako depozyt bibliotece Politechniki. Zawierał on dzieła z zakresu filozofii, historii naturalnej, matematyki, fizyki i astronomii. Umowa, zawarta na czas nieokreślony, gwarantowała dostęp do zbiorów zarówno członkom Towarzystwa, jak i pracownikom oraz studentom Uczelni. Księgozbiór Towarzystwa podzielił losy całej biblioteki.

Z części wywiezionej do Niemiec 853 tytuły zostały w 1946 roku przekazane przez prof. Ernsta Witta jako depozyt do Biblioteki Państwowej – obecnie Uniwersyteckiej w Bremie. W 1993 roku dwie księgi ze zbioru zostały przekazane podczas oficjalnej wizyty delegacji gdańskiej w Bremie.

Główna uroczystość odbyła się 2 czerwca 2000 roku.

W Dworze Artusa miało miejsce uroczyste symboliczne przekazanie księgozbioru przez burmistrza Wolnego Hanzeatyckiego Miasta Bremy – Dr. Henniga Scherfa oraz przedstawicieli Senatu na ręce JM Rektora Politechniki Gdańskiej prof. Aleksandra Kołodziejczyka.



W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele władz Gdańska i Bremy: przewodnicząca Rady Miasta Gdańska – Elżbieta Grabarek-Bartoszewicz, przewodniczący Parlamentu Bremy – Christian Weber, prezydent Miasta Gdańska – Paweł Adamowicz, burmistrz Miasta Bremy – Dr Hennig Scherf, konsul Niemiec w Gdańsku – Roiand Fournes oraz zaproszeni goście. Spotkanie uświetnił koncert Chóru Politechniki Gdańskiej.

28 czerwca 2000 uroczystościom towarzyszyło zorganizowane przez Bibliotekę Główną PG Seminarium Polsko-Niemieckie „*Księgozbiory Zabytkowe w Bibliotekach Naukowych Gdańska i Bremy*”.

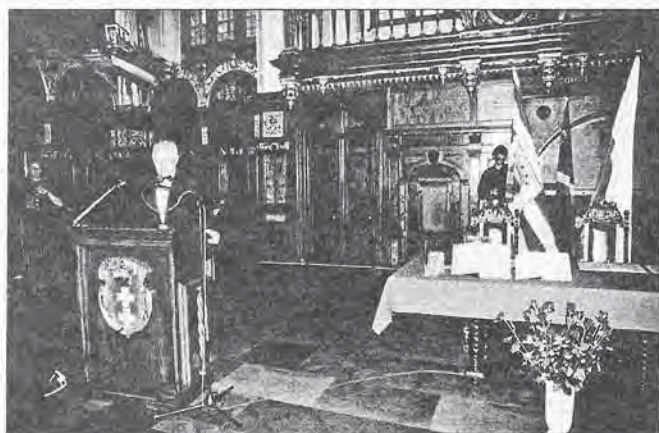
W Seminarium udział wzięli przedstawiciele największych bibliotek naukowych Trójmiasta. Prezentowane referaty wszechstronnie ukazały problematykę związaną z gromadzeniem i przechowywaniem zbiorów zabytkowych w bibliotekach Wybrzeża. Były również okazją do zaprezentowania najcenniejszych części księgozbiorów.

Seminarium poprzedziło uroczyste otwarcie przez JM Rektora PG prof. Aleksandra Kołodziejczyka wystawy „*Księgozbiór Towarzystwa Przyrodniczego w Politechnice Gdańskiej*”. Na wystawie zaprezentowano między innymi najcenniejsze stare druki ze zbiorów Biblioteki Głównej oraz część księgozbioru przywiezionego z Bremy.

Zaproszeni goście mieli okazję zwiedzania pomieszczeń magazynu z dawnymi zbiorami Biblioteki Głównej Politechniki Gdańskiej. Pomieszczenia te, dzięki nakładom finansowym Politechniki, zostały wyposażone w nowoczesne urządzenia gwarantujące zarówno bezpieczeństwo, jak i wymagane warunki do prawidłowego przechowywania zbiorów zabytkowych.

Barbara Ząbczyk-Chmielewska  
Biblioteka Główna Politechniki Gdańskiej

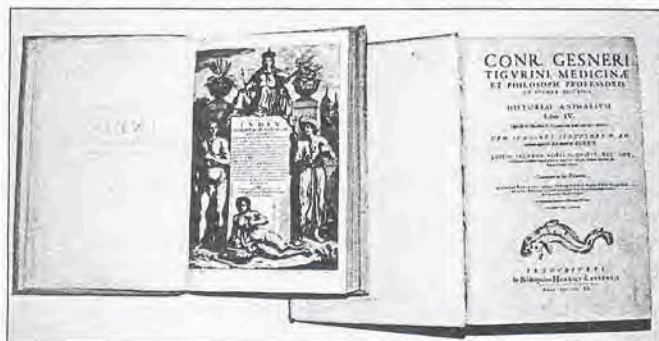
# Uroczysty powrót po 55 latach



*JM Rektor PG prof. Aleksander Kołodziejczyk  
w Dworze Artusa*

Aż 55 lat trzeba było czekać na powrót części zbiorów bibliotecznych wywiezionych pod koniec II wojny światowej z gdańskiej Technische Hochschule. Dzisiaj jesteśmy świadkami ich uroczystego powrotu do Gdańska, do Politechniki Gdańskiej - prawowitego właściciela. Zwrot tych księzek wzbudza skrajne odczucia. Z jednej strony ogromną radość z powrotu dzieł do instytucji, w której przez lata były gromadzone na potrzeby dydaktyki, nauki i kultury. Z drugiej strony słyszy się głosy niezadowolonych, a nawet silniejszych reakcji. Są ludzie oburzający się faktem, że na to historyczne wydarzenie trzeba było czekać ponad pół wieku, inni zaś protestują, ponieważ ich zdaniem ten skarb nigdy nie powinien opuścić Niemiec, tym bardziej, że w ich mniemaniu trafia w niewłaściwe ręce. Ten drugi argument jest tak irracjonalny, iż trudno z nim polemizować. Natomiast kiedy spokojnie przeanalizujemy minione półwiecze, bez trudności dojdziemy do wniosku, że dopiero w latach 90. nastały warunki sprzyjające zadośćuczynieniu krzywdom wyrządzonym przez ostatnią światową wojnę. Pół wieku wpłynęło na osłabienie emocji, co umożliwia teraz racjonalne rozwiązywanie nabrzmiałych problemów. Dopiero teraz np. przymusowi robotnicy mogą liczyć na rekompensatę za ich niewolniczą pracę. Szkoda tylko, że jedynie robotnicy, którzy pracowali w Niemczech, a nie również ci, co tracili zdrowie i siły w byłym Związku Radzieckim.

Zimna wojna, która dominowała w relacjach między państwowych w okresie powojennym, pogłębiała przepaść dzielącą państwa po obu stronach żelaznej kurtyny, a próby po-



*Dwie książki ze zbioru bibliotecznego Towarzystwa  
Przyrodniczego przywiezione z Bremy w 1993 r.  
przez prof. Andrzeja Januszajtisa*

prawy sąsiedzkich układów pomiędzy Polską a Niemcami, pomiędzy dwoma narodami, które tak bardzo wycierpiały w XX wieku były administracyjnie utrudniane, wręcz torpedowane. Pamiętamy reakcję totalitarnych rządów krajów realnego socjalizmu na oświadczenie polskich biskupów sprzed ponad 20 lat, którzy w imię prawdziwych chrześcijańskich wartości wystąpili z inicjatywą: „przebaczamy i prosimy o przebaczenie”. Ile lat upłynęło, zanim powszechnie oswoiliśmy się z tą propozycją i zaczęliśmy wcielać ją w życie? Teraz już większość mieszkańców po obu stronach Odry zdaje sobie sprawę z tego, że sąsiedztwo powinno inspirować do nawiązywania bliższej współpracy i sprzyjać przyjacielskim relacjom. Może dzisiaj dowiemy się od przyjaciół z Bremy, jaki wpływ na przekazanie starodruków miało zadzierzgnięcie siostrzanych więzów między Bremą a Gdańskiem – miastami, które w przeszłości wiele łączyło, w tym kilkunastowieczna współpraca w ramach związku hanzeatyckiego. Miasta te ponownie zbliżają do siebie podobne problemy gospodarcze, a przede wszystkim mądrość ich włodarzy.

Dzisiejsza uroczystość ma wieloaspektowe znaczenie. Po pierwsze, jest to akt dobrej woli władz miasta Bremy i Uniwersytetu Bremeńskiego. Akt zmierzający do eliminacji problemów wywołanych II wojną światową. Wiem, jak bardzo biblioteki i uczelnie są przywiązane do posiadanych zbiorów, jak się nimi szczerzą i jak trudno z nimi się rozstają. Tym bardziej wymowna jest dzisiejsza uroczystość. Po drugie, jest to dowód uznania przez stronę niemiecką Politechniki Gdańskiej za prawowitą spadkobierczynię Technische Hochschule der Freien Stadt Danzig przy pełnej świadomości, że założyli ją Niemcy. Są na świecie znacznie starsze uniwersytety niż Politechnika Gdańska, utworzone i przez wieki prowadzone przez Polaków, a dzisiaj służące innym narodom. Niestety, obecni ich użytkownicy nie podają rodowodu tych uczelni. Dzisiejsze wydarzenie jest także potwierdzeniem nieprzemijającej wartości tradycyjnej książki, odporem wobec opinii o malejącym znaczeniu książki w dobie Internetu i elektronicznych środków przekazu. Jest to także dowód mądrości władz miasta Bremy, które wiedzą, że nie można rozwijać współpracy bez usunięcia zadrażnień z przeszłości. Ponadto, z Waszego gestu, Szanowni Państwo z Bremy, płynie przesłanie i przykład dla tych, którzy nadal przetrzymują nie swoje dobra.

Przekazany księgozbiór, chociaż waży ponad tonę, stanowi jedynie ułamek procenta zbiorów biblioteki przedwojennej Uczelni. Niemniej, cieszymy się bardzo z jego odzyskania, gdyż duża część zbiorów Technische Hochschule została bezpowrotnie zniszczona, również w wyniku celowego, barbarzyńskiego palenia. Część z nich została ukryta przez mieszkańców Gdańska, podobnie jak te niektóre, przepiękne ozdoby Dworu Artusa, i po wojnie zwrócona. Inna, i to znaczna część, jest przetrzymywana na terenach dawnego Związku Radzieckiego i traktowana jako łup wojenny. Czy doczekamy się jej powrotu?

Przejmując dzisiaj z rąk władz Bremy ten cenny depozyt nie sposób oprzeć się myśłom, że książki ocalały, ponieważ pod koniec wojny trafiły właśnie do Bremy. Ich los byłby niepewny zarówno gdyby pozostały tu na miejscu, lub gdyby nawet znalazły się w jakimś innym niemieckim mieście, ale bliżej wschodniej granicy. Książki, które trafiały do Bremy, nie tylko ocalały od zawieruchy wojennej, ale przetrwały w dobrym stanie.



Za to między innymi chciałbym podziękować władzom Bremy, w tym Burmistrzowi i Prezydentowi Senatu Wolnego Han-  
zatyckiego Miasta Bremy doktorowi **Henningowi Scherfowi**,  
który osobiście zaangażował się w tę sprawę. Dziękuję Prze-  
wodniczącemu Parlamentu Bremy panu **Christianowi Webe-  
rowi**, wszystkim członkom Senatu i Parlamentu Bremy,  
władzom Uniwersytetu Bremy i Biblioteki Uniwersyteckiej,  
w tym dr. **Thomasowi Elsmannowi** oraz tym wszystkim, któ-  
rzy przez ponad pół wieku sprawowali pieczę nad księgozbi-  
orem i przyczynili się do jego powrotu na dawne miejsce. Słowa  
podziękowania należą się panu **Mieczysławowi Sokółowskiemu**,  
Konsulowi Generalnemu Rzeczypospolitej Polskiej  
w Hamburgu, za nieocenioną pomoc na każdym etapie tego  
przedsięwzięcia. Dziękuję również serdecznie władzom miasta  
Gdańska za pomoc w przejęciu tego skarbu i za współdziałanie  
urządzeniu dzisiejszej uroczystości. Dziękuję osobiście prezy-  
dentowi **Pawłowi Adamowiczowi**, Jego współpracownikom,  
pani **Elżbiecie Grabarek- Bartoszewicz** – Przewodniczącej  
Rady Miasta Gdańska i całej Radzie. Dziękuję również panu  
**Alojzemu Tomaszewskiemu** – Pełnomocnikowi Biura Han-  
dlowego Bremy za pośrednictwo w delikatnych mediacjach. W  
podziękowaniu nie można pominąć prof. **Andrzeja Januszaj-  
tisa**, za zapoczątkowanie całego procesu odzyskania zbioru.  
Dziękuję panu prorektorowi **Janowi Godlewskiemu**, dyrekcji  
administracyjnej Uczelni, pani dyrektor **Bożenie Hakuć**  
i wszystkim pracownikom Biblioteki Głównej Politechniki  
Gdańskiej za stworzenie godnych warunków dla przyjęcia tego  
skarbu.



*Prof. Jan Godlewski, prorektor ds. nauki, pani Lubomira  
Jankowska, seniorka bibliotekarzy PG i pani Bożena Hakuć,  
wicedyrektor Biblioteki Głównej PG*

Na zakończenie chciałbym podzielić się z Państwem moim  
odczuciem co do znaczenia przekazania starodruków. Przy za-  
chowaniu właściwych proporcji Europy i Politechniki Gda-  
ńskiej, jest to dla nas wydarzenie na miarę obalenia muru  
berlińskiego. Tam została zniszczona bariera materialna,  
w Bremie pękły opory moralne.

*Aleksander Kołodziejczyk  
Rektor Politechniki Gdańskiej  
(fot. T. Chmielowiec)*

## Zbiory Biblioteki Głównej Politechniki Gdańskiej

**D**zisiaj jesteśmy świadkami wyjątkowego wydarzenia w do-  
tychczasowej historii biblioteki Politechniki Gdańskiej.

Dwie ważne daty:

– 1 marca 1923 roku - przekazanie cennego księgozbioru Towar-  
zystwa Przyrodniczego w Gdańsku bibliotece Politechniki  
Gdańskiej oraz

– 29 czerwca 2000 roku – zwrócenie Politechnice Gdańskiej  
„Depozytu Gdańskiego”, tj. części księgozbioru Towarzystwa  
Przyrodniczego wywiezionego w 1945 roku do Bremy  
na stałe wpiszą się w dzieje Gdańska oraz kultury polskiej  
i dziedzictwa narodowego.

Wieloletnie starania władz Gdańska oraz Uczelni, a także  
przychylność Senatu miasta Bremy doprowadziły do podpisa-  
nia umowy dotyczącej powrotu do Politechniki Gdańskiej 851  
tytułów przedwojennych zbiorów.

Z ogólnej liczby 853 woluminów przekazanych jako „De-  
pozyt Gdański” przez prof. Ernsta Witta w 1946 roku Państwo-  
wej Bibliotece w Bremie dwa XVII wieczne dzieła z tego  
zbioru wróciły do Politechniki Gdańskiej w 1993 roku: *Histo-  
ria zwierząt Konrada Gessnera*, wydana w 1620 roku we  
Frankfurcie oraz *Wykaz nazw roślin Christiana Mentzela*, wy-  
dany w 1682 roku w Berlinie.

To doniosłe wydarzenie jest jednocześnie okazją do zapre-  
zentowania najstarszej i największej na Pomorzu naukowej bi-  
blioteki technicznej, jaką jest Biblioteka Politechniki  
Gdańskiej. Nieczęsto Uczelnia techniczna może mówić o naj-  
cenniejszych dziełach minionej epoki. Los i historia sprawiły,  
że w murach Politechniki zachowały się zbiory świadczące  
o świetności dawnego księgozbioru Towarzystwa Przyrodni-  
czego.

Pożoga, zniszczenia, grabieże i ewakuacja sprawiły, że po-  
została tylko namiastka (świetnego niegdyś) księgozbioru –  
tym dla nas cenniejszego i godnego uwagi. Być może nie repre-  
zentuje ona w pełni bogactwa dawnej biblioteki Towarzystwa  
Przyrodniczego, ale uświadamia jego wartość i unikatowość  
i to, jak wielką stratę poniosła kultura i nauka Gdańska poprzez  
jego rozproszenie.

Tym bardziej fascynuje piękno i świetność ocalonych sta-  
rych druków, które bierzemy dziś do ręki. Świetność, którą od-  
najdujemy w pięknych oprawach, sztychach, ręcznie  
malowanych rycinach czy ekslibrisach donatorów. Część wi-  
dzieliście państwo na otwartej wczoraj w Politechnice Gda-  
ńskiej okolicznościowej wystawie.

Powstająca w 1904 roku Königliche Technische Hochschule  
zu Danzig od początku swego istnienia dużą rolę przypisywała  
gromadzeniu zbiorów bibliotecznych. Tematyka zbiorów od-  
powiadała kierunkom kształcenia na pierwszych 4 wydziałach  
Uczelni, tj. chemicznym, okrętowym, elektrycznym i architek-  
tury. Szybko przyrastający księgozbiór liczył w 1910 roku już  
30 tysięcy woluminów. Były to pozycje przekazywane z Bi-  
blioteki Nawigacyjnej i Stadtbibliothek w Dreźnie oraz Leipzi-  
gesbibliothek. Najcenniejsze jednak zbiory pochodziły  
z biblioteki Towarzystwa Przyrodniczego w Gdańsku, które –  
powstałe 2 stycznia 1743 jako Societas Physicae Experimenta-  
lis – prowadziło badania w dziedzinie nauk fizycznych i biolo-  
gicznych, a także ich popularyzację. Gromadzone latami zbiory  
naukowe, w tym bogaty księgozbiór, liczył w latach 20. ponad  
30 tys. wol. Dzieła pochodziły z zakupu w najbardziej renomo-  
wanych księgarniach niemieckich (Nicolai, Suin w Berlinie,  
Boicke, Ruff, Eberhard w Halle) oraz gdańskich (Saunier, Ger-  
hard, Homann, Weber), a także z wymiany wydawnictwowa-



Bożena Hakuć, wicedyrektor Biblioteki Głównej PG  
w Dworze Artusa

rzystwa z innymi towarzystwami naukowymi oraz darów i legatów znanych rodów szlacheckich i mieszczańskich.

Księgozbiór Towarzystwa Przyrodniczego gromadzony był i udostępniany w jego siedzibie, od połowy XIX wieku przy ul. Mariackiej 25.

W latach 20. księgozbiór uczelnianej biblioteki liczył ok. 110 tys. woluminów, wśród których znalazły się zarówno dzieła klasyków, jak i nowoczesne opracowania ze wszystkich dyscyplin naukowych i kierunków kształcenia. Prowadzono prenumeratę ponad 500 czasopism, w tym 149 zagranicznych. Gromadzono również prace techniczne stowarzyszeń naukowych, sprawozdania i prospekty dużych przedsiębiorstw oraz patenty. Do tak nowoczesnie zorganizowanej i prowadzonej biblioteki naukowej miała trafić biblioteka Towarzystwa Przyrodniczego.

Po I wojnie światowej mieszcząca się w ciasnych pomieszczeniach biblioteka Towarzystwa miała ogromne trudności z udostępnianiem swoich zbiorów, zabrakło także kompetentnych osób do jej prowadzenia. Stąd pomysł, aby przekazać księgozbiór do Biblioteki Politechniki Gdańskiej. Ówczesny dyrektor biblioteki Towarzystwa Przyrodniczego Albert Predeck doprowadził do odpowiednich uzgodnień z komisją biblioteczną i zarządem Towarzystwa, na podstawie których przygotowano porozumienie z Senatem Wolnego Miasta Gdańska.

Z dniem 1 marca 1923 roku Towarzystwo Przyrodnicze wdzierzało Wolnemu Miastu Gdańsku całą swoją bibliotekę wraz z regałami i szafami, a depozyt powierzono bibliotece Politechniki. Było to największe wydarzenie w dotychczasowych dziejach biblioteki Politechniki. W 1944 roku księgozbiór Biblioteki Technische Hochschule liczył już ok. 150 tys. wol.

W czasie II wojny światowej uległ on znacznemu zniszczeniu, a cenniejsze woluminy (książki, czasopisma) zostały wywiezione.

Księgozbiór Towarzystwa podzielił wojenne losy Politechniki i całej biblioteki. Nieznane są dokładnie drogi i losy cennych gdańskich woluminów. Pożary, zniszczenia i kradzieże na terenie ówczesnej Politechniki, a także ewakuacja w 1945 roku utrudniają oszacowanie rzeczywistych strat. Najcenniejsza aparatura, książki i akta rektoratu zostały zapakowane w 500 skrzyń i załadowane na statek „Deutschland”, który odpłynął 27 stycznia do Kilonii. Stamtąd przewieziono cały transport do Turynii. Pożar strawił centralną część gmach głównego poli-

techniki wraz z pomieszczeniami biblioteki. Kilkaset tomów starych druków, stanowiących część zabezpieczonych zbiorów przedwojennej biblioteki odnaleziono we wsi Swincz koło Pruszcza Gdańskiego, w tym 126 wol. należących do Towarzystwa Przyrodniczego. Ze zbiorów, które znalazły się w Turynii, 20 tys. książek zastało prawdopodobnie wywiezionych do byłego Związku Radzieckiego.

W 1947 roku prof. Wydziału Architektury Ernst Witt przekazał Państwowej Bibliotece w Bremie 853 woluminy z przedwojennej uczelnianej biblioteki. Były to dzieła naukowe m.in. z astronomii, biologii, botaniki, mineralogii, architektury i sztuki.

Znajdował się tam m. in. jeden z najcenniejszych egzemplarzy „*Geometria Polski to jest nauka rysowania, podziału, przemienienia y rozmierzania linii, angułów, figur y brył pełnych podany do druku przez Stanisława Solskiego Societatis Jesu w Krakowie 1683*” z dedykacją dla króla Jana III Sobieskiego. A także:

– *Physicae Naturalis sive physicae dogmaticae* – Michała Krzysztofa Hanowa profesora Gdańskiego Gimnazjum Akademickiego, wydana w 1762 r. w Magdeburgu,

– *Historia vollstandiges Natursystem des Mineralreichs* – Karola Linneusza wybitnego botanika, wydana w 1777 w Magdeburgu,

– *Obserwacje astronomiczne 1774-1784* – Daniela Mateusza Wolfa, fundatora obserwatorium astronomicznego na Biskupiej Górze, i inne.

Decyzja Senatu Wolnego Hanzeatyckiego Miasta Bremy z 23 listopada 1999 roku o zwrocie Politechnice Gdańskiej „Depozytu Gdańskiego” spotkała się z wielkim zadowoleniem zarówno władz Uczelni, jak i pracowników biblioteki. Natychmiast podjęto działania mające na celu przygotowanie pomieszczeń klimatyzowanych o stałej temperaturze i wilgotności, spełniających warunki do przechowywania tego typu zbiorów.

Przywiezione z Bremy w dniu 20 czerwca br. 30 kartonów ważących 1,2 tony zostało umieszczonych w wydzielonych pomieszczeniach magazynowych obok niespełna 200 woluminów książek i ponad 600 tomów czasopism Towarzystwa ocalałych po wojnie. Są wśród nich:

– „*Pana Nataniela Jakuba Gerlacha z jego ojczystego miasta Gdańska – rękopisy z podróży z lat 1727-1731*” C. G. Fischera, z odręcznymi rysunkami autora na marginesach,

– „*Acta Societatis z lat 1744-1832*” 21 tomów dzienników Towarzystwa i kroniki najważniejszych gdańskich wydarzeń.

Ponadto: dzieła sławnych gdańskich botaników Jakuba Teodora Kleina i Jakuba Breyna, *Historia naturalna Aldrovaldiego* – botanika włoskiego z 1610 roku, atlasy ornitologiczne tegoż autora z XVII wieku, spis aparatury naukowej opracowany przez założyciela Towarzystwa Daniela Gralatha w 1746 r., unikatowe notatki meteorologiczne z XVIII i XIX wieku, a także tomy katalogów zabytków architektury i sztuki (Bau- und Kunstdenkmaler) różnych regionów.

Pomimo tego, że zwrócony „Depozyt Gdański” stanowi zaledwie niewielką część zaginionych zbiorów przedwojennej Politechniki, należy mieć nadzieję, że da on początek następnym powrotom, które będą świadectwem ciągłości uniwersalnych wartości kultury wbrew tragizmowi historii i zawierchom wojennym.

Bożena Hakuć

Biblioteka Główna Politechniki Gdańskiej

Tekst został wygłoszony przez Bożenę Hakuć w dniu 29 czerwca 2000 roku w Dworze Artusa, w czasie uroczystego przekazania „Depozytu Gdańskiego” Politechnice Gdańskiej.

# Rozsądek i odwaga

*Błogosławieni, którzy cierpią  
prześladowania dla sprawiedliwości,  
albowiem do nich należy  
Królestwo Niebieskie.  
Mt 5.10*

## Logiczne sprzeczności

Różniczka funkcji ciągłej zmiennej rzeczywistej jest szeroko znana, jej cechy zgłębia się już w liceum. Różniczka funkcji dyskretnej (dwuwartościowej) nie jest tak popularna nawet wśród studentów informatyki. Ma ona jednak ciekawe własności, przydatne między innymi do analizy i testowania układów cyfrowych. Obliczenie różniczki funkcji logicznej nie jest trudne, jeśli potrafi się sprawnie wyznaczyć i uprościć wyrażenia, wykazać drogą dedukcji pewne zależności lub uzmysłowić istniejące analogie. Najlepszym specjalistą w tym zakresie był dr inż. Stanisław Kowalski, pracownik Wydziału Elektroniki Politechniki Gdańskiej, który wykorzystał pochodne funkcji bułowskich do opisu systemów przełączających. Świat stanowił



*Stanisław Kowalski (1938 – 1987)*

dla niego zbiór dobrze uporządkowanych reguł, z których oczywiście większość jest jeszcze nieznana. Ich odkrywanie będzie zawsze wielką intelektualną przygodą umożliwiającą poznanie różnych tajemnic świata i jego mieszkańców. Książka zatytułowana „Teoria automatów i lingwistyka matematyczna” autorstwa Stanisława Kowalskiego i Andrzeja W. Mostowskiego, wydana przez PWN, potwierdza powyższą opinię i prowadzi obecnie do pewnej osobistej refleksji. Czy można było, będąc logikiem, akceptować różne ewidentne sprzeczności w otaczającej nas rzeczywistości?

Panująca niegdyś polska rzeczywistość, to nie zbiór ściśle powiązanych reguł, a raczej nakazów generowanych odgórnie, często sprzecznych ze zdrowym rozsądkiem, których negacja groziła znacznymi konsekwencjami. Byli tacy, co przymykali oczy i z różnych powodów stawali się propagatorami „przodującej siły”. Większość udawała się co najmniej na duchową emigrację. Tylko niewielu miało odwagę otwarcie nie zgodzić się z powszechnie lansowanymi poglądami. Jedną z takich osób

na naszym Wydziale był właśnie cichy i skromny człowiek, adiunkt, inżynier, specjalista telekomunikacji Stanisław Kowalski. Teraz rozumiemy, że mógł czerpać motywację do swojej działalności pozanaukowej nie tylko z odpowiedniego wychowania, ale z tej oczywistej sprzeczności istniejącej pomiędzy uporządkowanymi prawami logiki, którymi był zafascynowany, a zauważanymi niedorzecznościami, których był świadkiem w swojej umiłowanej ojczyźnie. Duchowo wspierał każde odruchy wolności, by w czasach Solidarności w pełni zamaniestrować swoją postawę. Dla wielu stał się źródłem niezależnych informacji, redagując „Serwis Informacyjny PG”, w którym dopracował się własnego oryginalnego stylu. Był takim uczelnianym kurierem, rozumiejącym potrzebę opisu tych gorących dni. Wykonał mrówczą robotę, dokumentując wiele dziejących się wydarzeń. Oto jak elegancko zapowiedział częstotliwość wydawania serwisu: „*Serwis będzie ukazywał się tylko w parzyste dni robocze, gdyż jest parzystokopytny i nie postępuje tak jak koń Bokser z „Folwarku zwierzęcego” Orwella, który na wszystkie trudności znalazł tylko jedną odpowiedź – muszą więcej pracować*”.

Jego serwisy, liczące około 200 stron, mogą stanowić jeden z dokumentów historycznych tamtych czasów.

## Odważne kontrargumenty

Poczucie obowiązku, miłość do ojczyzny wyniósł z rodzinnego domu. Często przynosił na Wydział sporo lektury (bibuły), niedostępnej w oficjalnym obiegu. W jego domu pojawiało się też wiele osób, by podyskutować o polityce, był to taki edukacyjny salon polityczno-filozoficzny, lub może dyskusyjne spotkania opozycjonistów. To wszystko w pewien sposób przewijało się na stronach redagowanego przez niego „Serwisu”. Staszek nie ograniczał się tylko do uczelnianych spraw związkowych lub wydarzeń na uczelni. Przedstawiał również krajowe sprawy ogólnozwiązkowe, w tym wybory władz regionu i przewodniczącego związku. Informował o organizowanych spotkaniach i wykładach, opisywał czasem sylwetki prelegentów czy wybitnych polskich osobistości (Wyszyński, Sikorski, Piłsudski), cytował strofy ocenzone wierszy (Barańczak, Miłosz), załączał skróty wybranych wykładów. Próbował też uzupełnić białe kartki historii (powstanie warszawskie, Poznań '56, Katyń). Starał się być obiektywny, oczywiście nie ukrywając swoich przekonań czy sugestii politycznych i związkowych. Był przekonany, że od samego początku, u podstaw budowy każdej organizacji, każdego systemu politycznego, powinna leżeć prawda. Uważał, że jej brak u samych źródeł i początku będzie się mścił w przyszłości. Z najgłębszym przekonaniem i wielką konsekwencją akceptował hasła tolerancji, wolności i demokracji. Na tle ówczesnych ograniczeń i braku wymiany myśli marzył o nauce wolnej, nieskrępowanej, ze swobodnym przepływem informacji i idei.

Zręcznie kontrargumentował wywody propagandowe władzy, np. „*Kogo trwoży brak obroży. .... Z obrożą nie ujdziemy, w sytuacji naszego kraju nieuchronnie w każdym momencie i z okazji każdej sprawy wchodzimy w obszar zakazany. Przykład: Fiszbach zaproponował Solidarności zajęcie się moralną stroną pracy. Praca jest wartością, gdy ma sens i cel. Sens pracy jest związany z reformą gospodarczą, od razu wchodzimy na tematy ocierające się o cenzurę*” (Serwis Informacyjny Solidarności PG, Nr 9, 12.06.1981r.).

Jaskrawie opisywał sytuację gospodarczą, jak np.: „*Serwis zajrzał przez szybkę do wnętrza pustego sklepu, w którym grupa*

ludzi wiodła ożywiony spór, wskazując gestami jakąś szarą torebkę bez napisu. Nie ma nic. Jeśli nawet coś istnieje, to jest niepoznawalne. Jeśli nawet jest poznawalne, to nie może być przedmiotem porozumienia między ludźmi – twierdził Pyrron z Elidy (365 – 275 przed Chr.)”.

W okresie nasilenia się strajków informował o nich w różny sposób. Np. tak wyraził się o strajku na Politechnice Gdańskiej: „*We wtorek strajkujemy. Rządowi się pewnie wydaje, że ja-jogłowi niewiele zwojują. Może ma rację. Na miejscu będzie dialog między Krotonem i Chilonem z Quo-Vadis. Chilon do Krotona: Gdybyś miał choć początki wiadomości z filozofii, wiedziałbyś, że złoto jest marnością. Kroton: Pójdź do mnie z filozofią, a ja dam ci tylko jedno uderzenie głową w brzuch i zobaczymy kto wygra. Chilon: To samo mógłby powiedzieć wół do Arystotelesa*” (Serwis Informacyjny Solidarność PG 13.11.81 r.).

Czuł zagrożenie i wyraził opinię, który z systemów jest bardziej odporny na rozwiązania siłowe: „*Z danych przedstawionych na wczorajszej naradzie pisemek związkowych i zakładowych wynika, że po przemówieniu Premiera żądającego ograniczenia wydawania niezależnych gazetek, w wielu zakładach pracy uległy nagle niesprawności kserografy, bądź też personel udał się gremialnie na urlop. Mści się teraz błąd KKP, która forsowała mniejszą ilość dużych maszyn drukujących scentralizowanych zamiast większej liczby mniejszych zdecentralizowanych*” (Serwis Informacyjny Solidarność PG 16.06.81r.).

Z chwilą ogłoszenia stanu wojennego wielu ludzi pozbywało się niedozwolonej literatury, wynosząc wszystko, co zakazane, z domu na śmietnik. Staszek pozostał sobą, kontynuując pisanie „Serwisu” i wydając go pod własnym nazwiskiem, zdawał sobie sprawę z konsekwencji. Jego aresztowanie poruszyło społeczność wydziałową. Były listy protestacyjne i poręczające różnych osób i organizacji, bez względu nawet na reprezentowane barwy. Po roku więzienia odzyskał wolność, ale nie zaprzestał być sobą, mimo że kraj paraliżował stan wojenny. Spotykany na korytarzu uśmiechał się ciepło, informując zawsze zabawnie o sukcesach „przodującej siły” i sugerował odpowiednią literaturę. Często opowiadał o ludziach znajdujących się za kratkami, o tych typowych przestępcach i tych niepokornych politykach.

Pozostał więc sobą ...

Uwięziony po raz drugi (w 1985 roku), został między innymi oskarżony o wywoływanie niepokojów społecznych. Nawet w takich sytuacjach, gdy zabierano mu wolność, nie wpadał w panikę. Potrafił zebrać myśli i wszelkie postawione mu zarzuty odpychał z żelazną konsekwencją, bazując na rzeczowo opracowywanych wywodach. Tą bronią zbijał z tropu wytrawnych oskarżycieli. Wykorzystał więc naukę, przede wszystkim logikę, do obrony wolności, i to bardzo skutecznie. Niedługo potem znowu był razem z nami. Licząc się jednak z każdą niesprzyjającą mu ewentualnością, był zawsze przygotowany na aresztowanie. Do zawsze przydatnej mu logiki dołączył jeszcze wiarę i ... postawił na modlitwę. Ale nie była to rezygnacja z działania – zawsze uważał, że działanie i praca człowieka powinna być uzupełniona modlitwą i, co więcej, że modlitwa powinna być uzupełniona działaniem. Wierzył, że prowadzone przez niego różańce za więźniów politycznych mają realny i skuteczny wpływ na ich los. Tylko słabe zdrowie nie pozwoliło doczekać mu następnego okresu wolności. Wracając z kościoła NMP w Gdańsku, poczuł ogromny ból w głowie, już w domu zrozumiał, że to koniec, bo wylew był zbyt poważny. Jego trumnę spowito sztandarem Solidarności. Ktoś zauważył, że tego sztandaru nie można zasypać ziemią. Powinien pozostać z nami i dalej powiewać na wietrze!

#### Potrzeba autorytetów

Dzisiaj po tylu latach zmieniło się wiele. Nauka też powoli przeobraża swoje oblicze. Można podejmować śmiało badania w skali międzynarodowej. Nie jesteśmy już za żelazną kurtyną, którą kiedyś tylko wybrańcy mogli przekraczać. Kryteria sukcesu bywają bardziej obiektywne. Liczą się znaczące publikacje i oryginalne rozwiązania. Co prawda, pieniądź dyktuje tempo i często rozstrzyga wiele kwestii, ale tym bardziej potrzeba nam autentycznych naukowców, którzy potrafią bronić swoich racji. Często należy być entuzjastą takich wartości, jak rzetelność badań, wnikliwość dociekań czy autentyczność rozwiązań. Potrzeba odwagi, by etyka i oryginalność badań nie ugrzęzły w lawinie różnego typu informacji, gdzie kusi pójście na łatwiznę. Myśląc o takiej rzetelnej przyszłości, poszperajmy w archiwum. Zbliża się rocznica 20-lecia powstania Solidarności i 50-lecie Wydziału ETI Politechniki Gdańskiej. Przypadają się wzorce z tamtych lat.

O Staszku nie można zapomnieć!

Henryk Krawczyk, Wojciech Jędruch  
Wydział Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki

## ŻYCIOWY SPRAWDZIAN

Stanisław Kowalski urodził się 6 sierpnia 1938 w Złotowie (ówcześnie na terenach niemieckich) w rodzinie nauczycielskiej. Jego ojciec był nauczycielem, polonistą i działaczem organizacji polonijnej - w czasie okupacji niemieckiej ukrywał się. Należał do Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), ale po zjednoczeniu jej z PPR wystąpił z niej. Zmarł w roku 1952 w wieku 44 lat na nadciśnienie. Stanisław Kowalski (Staszek) zdał maturę w Chojnicach w roku 1955 i w tymże roku rozpoczął studia na Wydziale Łączności Politechniki Gdańskiej. Studia ukończył w roku 1961 – pracę magisterską wykonywał pod kierownictwem prof. Witolda Szukszty. W czasie studiów pobierał stypendium fundowane zobowiązujące go do pracy w określonym zakładzie pracy, za namową jednak prof. Szukszty zerwał je i rozpoczął pracę na Wydziale Elektroniki Politechniki Gdańskiej. Doktorat nt. „Pochodne formalne funkcji bulowskich”, którego promotorem był także prof. Szukszta,

obronił w roku 1971. Po doktoracie prowadził intensywne badania nad teorią pól komutacyjnych, nad wynikającymi z nich zagadnieniami matematycznymi oraz nad praktycznym wdrożeniem uzyskiwanych rezultatów teoretycznych. Zastosowane przez niego wprowadzenie formalizmu algebraicznego do badania pól komutacyjnych było nowatorskie i bardzo owocne – tworzyło podstawy rozwijanej do dzisiaj dziedziny badań. Prace swoje ogłaszał głównie w raportach badawczych. W drugiej połowie lat 70. tworzy się wokół niego i współpracującego z nim profesora matematyki A. W. Mostowskiego zespół badawczy zajmujący się systemami komutacyjnymi, składający się ze studentów i asystentów. W 1979 roku PWN wydaje jego książkę napisaną wspólnie z prof. A. W. Mostowskim pt. „Teoria automatów i lingwistyka matematyczna”. Uważano, że w roku 1980 Stanisław Kowalski, mający wielki dorobek naukowy, powinien przedstawić swoją pracę habilita-



*Ślub córki Magdy Kowalskiej i Marka Czachora w więzieniu w Potulicach ; w głębi Staszek Kowalski i jego żona Urszula*

cyjną. W całym tym okresie zaangażowany był też w działalność dydaktyczną, prowadząc wykłady oraz opiekując się szeregiem dyplomatów.

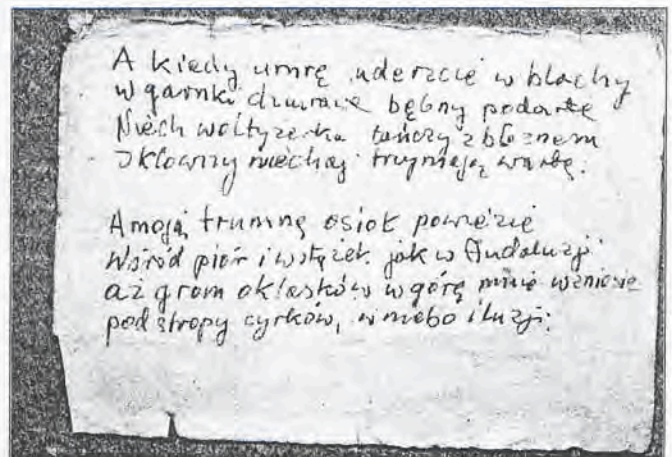
W roku 1977, pod wpływem wypadków radomskich w roku 1976, powstania KORu oraz powstania w środowisku gdańskim ośrodka opozycyjnego (zainicjowanego listem Andrzeja i Joanny Gwiżdów popierającym robotników Radomia), zaangażował się w działalność polityczną, prowadząc aktywną działalność wspierającą, jak przechowywanie papieru na tajne wydawnictwa, ich kolportaż oraz uczestnictwo w spotkaniach grup opozycyjnych. Papier, na którym drukowano ulotki wzywające do strajku w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 roku, przechowywany był w piwnicy jego mieszkania. We wrześniu 80 roku był jednym z twórców Solidarności na Politechnice Gdańskiej, stając się wiceprzewodniczącym jej pierwszej Komisji Zakładowej (Stefan Gomowski był przewodniczącym). Po pierwszych wyborach został członkiem Komisji Rewizyjnej. Głównym obszarem jego działalności stała się publicystyka. Działalność tę rozpoczął od wydawania na Politechnice Gdańskiej Biuletynu Informacyjnego (wraz z Janem Dajnowskim i Michałem Miłozsem Moszyńskim). Następnie zaczął pisać już samodzielnie (na kilka tygodni przed stanem wojennym dołączył Andrzej Szczepański) „Serwis Informacyjny”, wychodzący 2 - 3 razy w tygodniu, oraz rzadziej ukazujący się Magazyn. Publikacje te pisane na maszynie i odbijane na powielaczu wydawane były w kilkudziesięciu egzemplarzach i kolportowane na Politechnice Gdańskiej, w Wyższej Szkole Morskiej i w kilku przedsiębiorstwach Trójmiasta. W okresie tym jego dom był ośrodkiem spotkań ludzi związanych z Solidarnością, a w szczególności osób tworzących opozycję do grupy Lecha Wałęsy. W sporach politycznych i ideologicznych wewnątrz ówczesnej Solidarności podzielał w dużej części poglądy Andrzeja Gwiżdzy.

Po wprowadzeniu stanu wojennego przez kilka dni kontynuował wydawanie „Serwisu Informacyjnego”. 20 grudnia 1981 roku został aresztowany, po czym skazany na półtora roku więzienia za kontynuację działalności wydawniczej. W więzieniu (głównie w Potulicach) przebywał do 23 grudnia 1982 roku. Kompleks więzienny w Potulicach wraz z zakładami pracy na terenie więzienia zatrudniał dużą część mieszkańców miasteczka. Na budynku jednego z zakładów widniał napis „Zaloga naszego zakładu socjalistycznym kolektywem przyjaciół”. W więzieniu kontynuował pracę naukową (prowadził zeszyt, w którym systematycznie, z pamięci odtwarzał twierdzenia

i wzory topologii kombinatorycznej) oraz brał udział w działalności oświatowej, którą prowadził dla współwięźniów. Między innymi prowadził wykład o centralach telefonicznych. W sporze powstałym wśród więźniów politycznych o zasady życia w więzieniu głosił pogląd, że nie powinny być tworzone na terenie więzienia żadne struktury o surowej dyscyplinie, organizujące strajki głodowe i inne podobne wystąpienia, że nie powinny obowiązywać struktury zewnętrzne, że powinien to być czas poświęcony pracy wewnętrznej nad sobą. W czerwcu 1982 roku został przejściowo sparaliżowany, po kilku dniach spędzonych w szpitalu więziennym objawy te cofnęły się. 26 sierpnia 1982 roku w więzieniu odbył się ślub jego córki Magdy ze studentem Markiem Czachorem, odbywającym wyrok polityczny w tym samym więzieniu. W czasie pobytu w więzieniu opiekę prawną nad Staszkiem sprawował mecenas Siła-Nowicki.

Po powrocie z więzienia przyjęto go ponownie do pracy w Politechnice Gdańskiej, ale na stanowisko techniczne – bez możliwości prowadzenia zajęć dydaktycznych. W dalszym ciągu prowadził ożywioną działalność wydawniczą i kolportażową. Od 1984 redaguje gazetkę Solidarności Walczącej, współpracuje przy wydawaniu gazety „Poza układem” oraz okazjonalnej gazetki, jak np. satyryczna „BDZIAM” (Brygada do Zwalczenia Imperializmu Amerykańskiego). W tym okresie nasila się u Kowalskiego choroba nadciśnieniowa, która stabilizuje się pod wpływem leków. W roku 1984 rozpoczyna prowadzenie w Bazylice Mariackiej w Gdańsku cotygodniowych zbiorowych modlitw w intencji uwolnienia więźniów politycznych. Po uwolnieniu dużej grupy więźniów w roku 1986 kontuuje modlitwy, włączając w nie intencje modlitw za ludzi więzionych i zapomnianych, np. więzionych za przestępstwa polityczne, ale skazanych jako przestępcy kryminalni.

W styczniu 85 roku zostaje ponownie aresztowany i przebywa w areszcie około pół roku. Zostaje oskarżony o „rozpowszechnianie wiadomości fałszywych bądź mogących wzbudzać niepokój społeczny” oraz o posiadanie dwóch radiotelefonów (przechowywał je Andrzejowi Kołodziejowi z Solidarności Walczącej). W lipcu tego roku odbył się jego proces, w którym bronił go mecenas Jacek Taylor. W czasie procesu Stanisław Kowalski wygłosił często komentowaną później mowę, w której podważał sens paragrafu o „rozpowszechnianiu wiadomości ...”. Stwierdzał w niej między innymi, że w myśl tego paragrafu skazany mógłby być zarówno Ptolomeusz za twierdzenie fałszywe, że ziemia jest nieruchoma, jak i Galileusz za stwierdzenie, że ziemia krąży wokół słońca, bo –



*Wiersz przepisany przez Staszka, znaleziony w jego papierach*

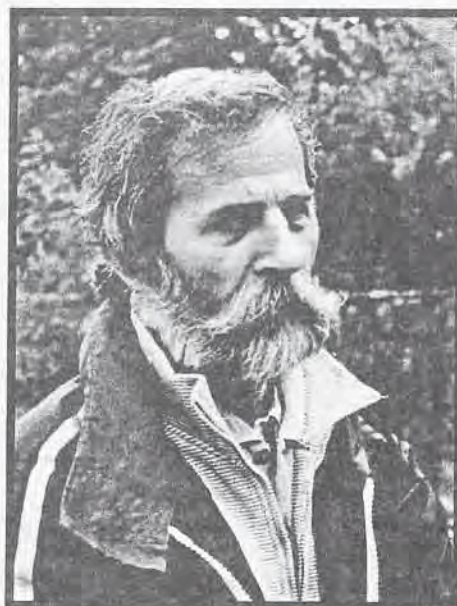
mimo że było to prawdziwe, to jednak – wzbudzało niepokój społeczny. W procesie tym zapadł wyrok uniewinniający w stosunku do paragrafu „o rozpowszechnianiu ...” i wyrok z zawieszeniem za posiadanie radiotelefonów. Stanisław Kowalski wychodzi na wolność.

Po powrocie z więzienia kontynuuje działalność wydawniczą, bierze udział w pracach Komisji Charytatywnej Episkopatu oraz kontynuuje modlitwy w Bazylice Mariackiej. Przez cały okres od roku 1980 zajmuje się też pracą naukową. Na kilka dni przed śmiercią zwierzył się, że „zna topologiczno-kombinatoryczną konstrukcję wyliczania liczby Ramseya” – tzn. rozwiązanie ważnego do dzisiaj problemu teoretycznego. Niestety, pogłębia się jego choroba nadciśnieniowa. Wracając w styczniu 87 roku ze zbiorowej modlitwy, czuje gwałtowny ból głowy. Jadący z nim w kolejce elektrycznej uczestnicy modlitw doprowadzają go do domu we Wrzeszczu. Tam sam stwierdza, że chyba ma wylew. Traci przytomność. Przybyłe po godzinie pogotowie zabiera go najpierw do Akademii Medycznej, skąd odsyłają go do szpitala na Zaspie, a stamtąd następnego dnia do Akademii, gdzie poddany zostaje operacji. Umiera 20 stycznia 1987 roku. Jego pogrzeb na Cmentarzu Łostowickim stał się wielką demonstracją i hołdem mu złożonym. Uczestniczyli w nim rodzina i przyjaciele, koledzy z Politechniki i różnych struktur Solidarności, wraz z jej przewodniczącym Lechem Wałęsą i Andrzejem Gwiazdą. Ceremonię prowadzili księża Jankowski, Bogdanowicz i Jastak, z tym ostatnim Stanisław Kowalski był szczególnie związany.

*Wojciech Jędruch, Henryk Krawczyk  
Wydział Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki*



*Ostatnie pożegnanie Staszka; Cmentarz Łostowicki,  
styczeń 1987 r.*



## W rocznicę śmierci dr. Adama Pawlaka

Jurek – bo tak Go nazywaliśmy na co dzień – był fizykiem, filozofem i krytykiem sztuki. Pracę doktorską napisał na temat materialnej jedności świata. Pracował nad rozprawą habilitacyjną z filozofii fizyki.

W dniu Jego pogrzebu 10 października 1998 r. padał deszcz. Złożyliśmy Go do grobu na skraju Cmentarza Łostowickiego. W kilka tygodni później napisałem ten wiersz.

### Pamięci Jurka Pawlaka

*Kap, kap, kap...  
z Boskiej klepsydry  
spadają ziarenka newtonowskiego czasu  
tworząc liniowo uporządkowany  
zbiór chwil naszego życia*

*z prędkością uciekających galaktyk  
oddala się nasza przeszłość  
pozostawiając za sobą jedynie  
scyntylacje gasnącej pamięci*

*nieubłagana grawitacja  
sensu istnienia  
przybliża nas do śmierci –  
tej czarnej dziury  
która pochłania wszystko  
co zaczęło istnieć*

*tamtego jesiennego dnia  
przyjęła Cię łostowicka gleba  
zmożona deszczem i smagana wiatrem*

*my  
z nogami w błocie  
jak niesforni uczniowie  
przed Panią-Przyrodą  
jakby chciała przedstawić nam  
jeszcze jeden dowód  
materialnej jedności świata.*

*Stefan Zabieglik  
Wydział Zarządzania i Ekonomii*

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 23 czerwca 2000 r., przeżywszy 93 lata, zmarł nestor gdańskich fizyków  
śp.

**Prof. zw. dr IGNACY ADAMCZEWSKI, dr honoris causa Politechniki Gdańskiej  
i Akademii Medycznej w Gdańsku, HONOROWY OBYWATEL MIASTA GDAŃSKA**



Jeden z najwybitniejszych polskich fizyków. Światowy autorytet z zakresu przewodnictwa elektrycznego ciekłych dielektryków. Był twórcą szkoły naukowej z tej dziedziny. Organizator szkolnictwa wyższego w Gdańsku po II wojnie światowej. To On 22 października 1945 r. wygłosił, jako pierwszy w powojennych dziejach Politechniki Gdańskiej, wykład, który jest uznawany za datę rozpoczęcia działalności tej Uczelni, przekształconej 24 maja 1945 r. w polską akademicką szkołę państwową. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego. Członek wielu krajowych i zagranicznych towarzystw naukowych, w tym Komitetu Narodowego grupy PUGWASH. W latach 1953-1954 i 1965-1968 Profesor był dziekanem Wydziału Chemicznego PG, a po utworzeniu Instytutu Fizyki w 1968 r. został jego pierwszym dyrektorem. II Katedrą Fizyki PG kierował od dnia nominacji (od 21 września 1945 r.) do 1969 r. Opublikował przeszło 150 prac naukowych, z których większość zyskała międzynarodowe uznanie. Profesor prowadził wykłady i seminaria w 26 uniwersytetach i instytutach naukowych za granicą. Przez 23 lata był profesorem Uniwersytetu w Salford (Anglia). Wypromował 26 doktorów. Więzień Oświęcimia i uczestnik wojny obronnej w 1939 r. W latach 1942-1944 prowadził wykłady z fizyki medycznej na tajnych kompletach. Do Gdańska przybył w końcu lipca 1945 r. 25 maja 1994 r. (jubileusz 40-lecia polskiej politechniki) Rada Miasta Gdańska nadała Profesorowi godność Honorowego Obywatela Miasta Gdańska. Za swoją działalność został uhonorowany najwyższymi odznaczeniami państwowymi, w tym: Krzyżem Komandorskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Szeregi społeczności akademickiej opuścił Wielki Uczony, Człowiek o wyjątkowych walorach etycznych, życzliwy dla ludzi i chętnie udzielający potrzebującym pomocy. Pozostanie w naszych sercach i umysłach, a **Jego dzieło żyć będzie wiecznie.**

Rektor i Senat Politechniki Gdańskiej, Klub Seniora PG i współpracownicy

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 31 lipca 2000 r. zmarł nagle w pełni sił twórczych – w wieku 55 lat  
śp.

**Prof. dr hab. inż. Romuald SZCZĘSNY**  
**dziedkan Wydziału Elektrotechniki i Automatyki Politechniki Gdańskiej**



Absolwent Wydziału Elektroniki naszej Alma Mater z 1968 roku. W Politechnice Gdańskiej pracował prawie 32 lata. Całą swoją karierę naukowo-dydaktyczną związał z Wydziałem Elektrycznym (obecnie Elektrotechniki i Automatyki). Na tym Wydziale obronił pracę doktorską (1977 r.) oraz habilitacyjną (1993 r.). Tytuł profesora nauk technicznych otrzymał w 1999 r. W kadencji 1996-1999 pełnił funkcję prodziekana ds. nauki Wydziału Elektrotechniki i Automatyki. Na kolejną kadencję (1999-2002) elektorat tego Wydziału powierzył Profesorowi funkcję DZIEKANA. Był niekwestionowanym autorytetem w skali międzynarodowej w dziedzinie szeroko pojętej energoelektroniki. Można śmiało stwierdzić, że był twórcą szkoły naukowej w tej dziedzinie. Dowodem na to może być działalność naukowo-badawcza Katedry Energoelektroniki i Maszyn Elektrycznych, którą Profesor kierował do ostatnich dni. Jest autorem i współautorem 90 prac naukowych. Wypromował 30 prac dyplomowych. Znakomicie rozwijał współpracę międzynarodową, szczególnie z wiodącymi w dziedzinie energoelektroniki uczelniami francuskimi (Tuluza i Grenoble). Wyrazem uznania ze strony tych ośrodków naukowych i dydaktycznych było wielokrotne w latach 1992-1998 zapraszanie Go przez Academie de Toulouse na stanowisko profesora II klasy, a następnie profesora I klasy. Prowadził również wykłady na uczelni USTO w Oranie (Algieria). Członek licznych komitetów naukowych krajowych i zagranicznych. Zbierał nader liczne honory za swoją działalność naukową i dydaktyczną. Niestety, nie zdążył nacieszyć się przyznaniem Mu Nagrody Ministra Edukacji Narodowej za 1999 rok (został laureatem jako jeden z dwóch z PG). W 1989 roku odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Uczelnia i całe środowisko akademickie utraciło Człowieka niezwykle, obdarzonego wyjątkowym talentem dydaktycznym i naukowym. Wszyscy, którzy mieli zaszczyt spotkać się z Profesorem, podkreślają Jego pogodę ducha, znakomity humor i zdroworozsądkowe podejście do problemów. Symbolizował wartości bliskie środowisku akademickiemu: dążenie do prawdy, pracowitość, tolerancję i uczciwość. Był lubiany i niezwykle ceniony przez studentów i współpracowników, przede wszystkim za skromność i ogromną wiedzę.

Rektor i Senat Politechniki Gdańskiej

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 9 sierpnia 2000 r. odszedł na wieczny spoczynek  
śp.

**Prof. dr hab. inż. Kazimierz BRAUN**  
emerytowany profesor nadzwyczajny,  
wieloletni kierownik Katedry Materiałów Budowlanych i Technologii Betonu



Wybitny specjalista budowlany, który całe swoje zawodowe życie związał z pracą w Politechnice Gdańskiej. Pracę rozpoczął w 1950 r., prowadząc szeroko pojętą działalność dydaktyczną i naukowo-badawczą w dziedzinie budownictwa lądowego i wodnego. Oprócz pracy na Uczelni ściśle współpracował z biurami projektów i przedsiębiorstwami wykonawczymi, wdrażając szereg nowoczesnych technik budowlanych. Jest autorem 5 patentów i około 800 orzeczeń i ekspertyz budowlanych; jednocześnie opublikował około 60 prac o charakterze naukowym. Wypromował ponad 20 doktoratów.

Odnznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej i wieloma innymi.

Rektor i Senat, Dziekan i Rada Wydziału  
oraz pracownicy Wydziału Inżynierii Lądowej Politechniki Gdańskiej

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 30 sierpnia 2000 roku zmarł po krótkiej chorobie w wieku 76 lat  
śp.

**Doc. dr inż. Henryk SPUS**  
długoletni pracownik Katedry Mechaniki i Wytrzymałości Materiałów  
na Wydziale Mechanicznym Politechniki Gdańskiej, były jej kierownik



Odszedł od nas znakomity pedagog, ceniony nauczyciel akademicki, autor licznych opracowań naukowych oraz zasłużony działacz społeczny. Pełnił szereg funkcji w komisjach rektorskich. Wielokrotnie nagradzany Nagrodami Rektora Politechniki Gdańskiej. Był odznaczony Krzyżem Walecznych za udział w powstaniu warszawskim, Odznaką Grunwaldu, Medalem za Warszawę oraz Złotym Krzyżem Zasługi. W zmarłym tracimy cenionego współpracownika, doświadczonego nauczyciela i przyjaciela młodzieży akademickiej.

Rektor i Senat Politechniki Gdańskiej  
Dziekan i Rada Wydziału Mechanicznego, pracownicy i studenci Wydziału  
Koleđzy i przyjaciele z Katedry Mechaniki i Wytrzymałości Materiałów

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w wieku 91 lat zmarł 21 sierpnia 2000 r.  
śp.

**Doc. dr inż. Aleksy POTOCKI**  
absolwent Wydziału Chemicznego Politechniki Gdańskiej z 1935 roku,  
prodziekan Wydziału Chemicznego w okresie 1955-56



W latach 1935-49 pracownik przemysłu gumowego, wieloletni dyrektor techniczny Zakładów Przemysłu Gumowego w Poznaniu, eksport PP Polcargu w Gdyni.

W latach 1949-79 związany z Wydziałem Chemicznym Politechniki Gdańskiej, organizator i wieloletni kierownik Zakładu Chemii i Technologii Kauczuku i Gumi, a następnie kierownik Zakładu Chemii i Technologii Polimerów. Wychował liczne rzesze specjalistów, doktorów i magistrów inżynierów z zakresu technologii gumy i polimerów. Był autorem 40 publikacji naukowych i patentów oraz licznych opracowań dla przemysłu. Wielokrotnie wyróżniany Nagrodami Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Nagrodami Rektora Politechniki Gdańskiej.

Za całokształt działalności naukowej i dydaktycznej doc. dr inż. Aleksy Potocki odznaczony był Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz wieloma odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

Wielce zasłużonego pracownika, szlachetnego człowieka i przyjaciela młodzieży żegnają  
Rektor i Senat, Dziekan i Rada Wydziału,  
Pracownicy i studenci Wydziału Chemicznego Politechniki Gdańskiej



# Spolegliwy Opiekun

Sztuką jest mówić o trudnych, złożonych rzeczach, zjawiskach w sposób prosty, zrozumiały. Nie każdy posiada tę umiejętność, nie każdy o nią zabiega. Dla wielu – niestety też niektórych nauczycieli akademickich – ważniejsza jest prezentacja siebie, popis, robienie wrażenia, że „zjadło się wszystkie rozumy świata” niż troska o słuchacza.

Biedni są studenci, którym los przydzielił takich nauczycieli. Niczego lub prawie niczego nie rozumieją z tego, co do nich tacy nauczyciele mówią. Muszą więc dostosować się do 4xZ, aby przebrnąć przez studia i dostać papierka, niestety bez wiedzy, która by uprawniała ich do posiadania tego papierka – dyplomu ukończenia studiów. Gorzej: niektórzy bełkot swoich nauczycieli przenoszą potem w życie, też bełkoczą – istna współczesna wieża Babel.

Ale są też urodzeni nauczyciele, z powołania, których trzeba postrzegać, mówić, pisać o nich.

Dane mi było słuchać wykładów z filozofii u prof. Adama Synowieckiego. Na początku był to obowiązek, na końcu przyjemność – pokochałem filozofię, choć nie jestem filozofem. Jestem technikiem.

Filozofia jest trudną dziedziną wiedzy, głównie dlatego, że ma swój bogaty, własny język – wiele terminów niespotykanych w normalnej codzienności. Profesor, mówiąc do nas – doktorantów, unikał w miarę możliwości tych trudnych terminów. Wiedział, że nie mamy prawie żadnej wiedzy z zakresu filozofii. Natomiast, gdzie musiał ich użyć, używał, ale zawsze tłumaczył znaczenie tych słów. Sądzę, że nie tylko ja, ale też wielu tych, którzy Profesora słuchali, zrozumieli coś – nie sposób wszystko – z filozofii. I jeżeli nie pokochali jej, to z pewnością odnoszą się z sympatią do tej dziedziny wiedzy.

Wiele razy potem spotykałem się z Profesorem, szczególnie tam, gdzie trzeba było łączyć filozofię z życiem, z praktyką, zwłaszcza gdy trzeba było służyć innym, szczególnie tym skazanym na korzystanie z pomocy innych. Czasami Profesor zachodził do mnie, do mojej pracowni, w drodze na wykłady, które miał w audytorium chemicznym. Nieraz miałem wrażenie, że rozumiemy się bez słów.

Odszedł za wcześnie, ale wyroki są niezbadane. I ten nekrolog, wprawdzie wywieszony jak zawsze na bramie głównej Politechniki, teraz przechowywany przeze mnie jako pamiątka, rodzaj relikwii. Tak, relikwii. Kiedykolwiek mówię do kogoś, szczególnie do Was, drodzy Studenci, przypominam sobie Profesora i proszę Stwórcę, aby dał mi ten dar, tę umiejętność, abym mógł mówić tak jasno, tak zrozumiale, jak to czynił Profesor Synowiecki.

I to określenie: „Spolegliwy Opiekun”. Nie wiem, kto jest autorem tego określenia. Co znaczy: „spolegliwy”? Szukałem ostatnich wydaniach „Słownika języka polskiego” Szymczaka – nie znalazłem. W słownikach poprawnej polszczyzny też nie ma. W 13-tomowym „Słowniku języka polskiego” jest. Jest też w najnowszym, z 1999 r., pod redakcją Szymczaka. Ale oba słowniki są trudno dostępne, szczególnie dla uboższego lub przeciętnego studenta. A przecież Oni byli najliczniejszymi czytelnikami nekrologu. Przepytałem ok. 150 osób, w tym też profesorów, studentów, humanistów. Zaledwie 3 osoby znały poprawne znaczenie tego słowa. Niektórzy studenci uważali, że słowo: spolegliwy ma negatywne znaczenie, coś w rodzaju fałszywy, nieuczynnik. Dopiero kiedy powiedziałem, że słowo to użyte było w nekrologu, dziwiono się, bo przecież w nekrologach pisze się tylko dobre, piękne słowa.

**Paradoks:** Człowiek, który tak bardzo dbał o poprawność wyrażania swoich myśli, Człowiek, który o trudnych rzeczach mówił za pomocą prostych, zrozumiałych słów, który mówiąc, cały czas miał na myśli słuchacza, w prezencie na pożegnanie

dostał słowo, które mało kto rozumie, a jak rozumie, to w sensie odmiennym, negatywnym. Ale życie pełne jest paradoksów.

P.T. Nauczycielu, zanim użyjesz jakiegoś słowa, zastanów się, chociaż przez chwilę: czy słowo to będzie poprawnie zrozumiane przez Twego młodszego Brata – Studenta? Nie twierdź, że jesteś od nauczania na wysokim poziomie, że nie do Ciebie należy budowa fundamentu. A cóż jest warta wysoka, wielopiętrowa konstrukcja, kiedy brak jest fundamentu, bądź bardzo słaby jest ten fundament.

Zbrodnią, czynem okrutnym jest budowanie domu, w którym na skutek złej konstrukcji giną potem w ruinach ludzie. A czy nie taką samą – raczej większą – zbrodnią jest kształcenie człowieka, który uczy się bełkotać, zamiast rozumieć, myśleć?

A na początku było słowo. Kto nie rozumie słowa, niczego nie rozumie.

Antoni Rudnicki  
Wydział Chemiczny

## Pożegnanie Profesora

Pamięci prof. Adama Synowieckiego (1930-2000)



Żegnaj Profesorze! Ostatnie zebranie  
Zwołałeś dla nas tu na Łostowicach,  
A temat jego jako ten w *Fedonie*:  
Śmierć – koniec życia ...  
I czy nas po nim coś tam czeka może?  
Żegnaj Profesorze!

Jak ten nauczyciel, gdy już pauza dźwięczy,  
Chciałby coś jeszcze swym uczniom powiedzieć,  
Tak Ty nas tutaj gromadzisz raz jeszcze  
Znów koło siebie.  
Nim grudę ziemi na Twój grób położę,  
Żegnaj Profesorze!

Człowiek i przyroda – pole rozmyślenia  
Ty uprawiałeś z miłością mądrości.  
Dziś znasz odpowiedź na wszystkie pytania...  
Marność marność...  
Nas jeszcze trzyma kruchy życia korzeń,  
Żegnaj Profesorze!

*Non omnis moriar* – dawny wieszcz napisał.  
Po Tobie także trwały ślad zostanie,  
W naszej pamięci, wspomnieniach i pismach,  
Które nam dałeś.  
Niech Ci gościnne będą progi Boże!  
Żegnaj Profesorze!

Stefan Zabieglik  
Wydział Zarządzania i Ekonomii

# Rekrutacja na studia w roku akademickim 2000/2001

Zasady przyjmowania kandydatów na pierwszy rok studiów dziennych, zaocznych i wieczorowych w Politechnice Gdańskiej w roku akademickim 2000/2001 zostały zatwierdzone przez Senat PG w listopadzie 1999 r. i rozpropagowane wśród młodzieży szkół średnich w Informatorze, a także w „Piśmie PG”.

Ministerstwo Edukacji Narodowej ustaliło maksymalne opłaty wnoszone przez osoby ubiegające się o przyjęcie na studia w roku akademickim 2000/2001 jako równe: 70 złotych dla kandydatów na Wydział Architektury i 65 złotych dla pozostałych wydziałów. Ze względu na wysokość opłat oraz liczbę prawomocnych egzemplarzy świadectwa maturalnego należy przypuszczać, że większość absolwentów szkół średnich złożyła podanie o przyjęcie tylko w trzech miejscach, np. na trzech wydziałach Politechniki Gdańskiej lub na dwóch wydziałach Politechniki Gdańskiej i jeszcze na innej uczelni itd. Konfiguracja zależała od wymogów uczelni czy wydziału od-

nośnie do sposobu naboru: konkurs świadectw czy też egzamin wstępny, a jeżeli egzamin, to w jakim terminie. Tak więc w rzeczywistości liczba złożonych podań nie jest równa liczbie kandydatów.

Sposób naboru oraz wyniki rekrutacji na studia dzienne na podstawie konkursu świadectw i egzaminu pisemnego zestawiono w tabeli 1. Sumarycznie na wszystkie wydziały złożono 8130 podań, czyli na jedno miejsce było 2,8 „kandydata”.

Jak widać z danych przedstawionych w tabeli 1, Wydziały Architektury oraz Zarządzania i Ekonomii dokonały w 100% naboru na podstawie egzaminu wstępnego. Na Wydziale Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki na poszczególnych kierunkach nabór następował na podstawie konkursu świadectw i egzaminu wstępnego zgodnie z danymi przygotowanymi w tabeli 1. Wydziały Elektrotechniki i Automatyki, Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej oraz Mechaniczny zdecydowały przyjąć również kandydatów po egzaminie, jednak w bar-

Tabela 1. Wyniki rekrutacji na studia dzienne – konkurs świadectw i egzamin wstępny (stan na 5.07.2000 r.)

Wydz.	Kierunek	Sposób naboru		Całkowity limit	Liczba kandydatów (stan na 20.06. 2000 r.)	Liczba kandydatów na miejsce	Liczba osób przyjętych na I r. na podstawie		Min. liczba pkt. zapewniających przyjęcie		Ogółem przyjęci (stan na 5.07.2000 r.)
		konk. świad. %	egz. %				konk. świad. (w tym liczba olimp.)	egz.	konk. świad.	egz.	
Arch.	AU – mgr.	0	100	100	393	3,93	174 <sup>1)</sup> (0)	102	78,00 (pred. plast.)	121	102 (0)
BW i IŚ	Bd – mgr.	100	0	90	228	2,53	110	1	31,75	70	111
	IŚ – mgr.	100	0	90	374	4,16	111	2	35,50	68	113
razem				180	602	3,34	221 (1)	3			224 (1)
Chem.	TCh (inż. + mgr.)	100	0	120	154	1,28	123	–	33,25	–	123
	Bi (inż. + mgr.)	100	0	120	724	6,03	123	–	37,50	–	123
	OŚ (inż. + mgr.)	100	0	120	307	2,56	121	–	34,00	–	121
	OŚ (inż.) w jęz. ang.	100	0	60	102	1,70	60	–	32,75	–	60
	IM (inż. + mgr.)	100	0	60	63	1,05	63	–	29,00	–	63
razem				480	1350	2,81	490 (46)	–			490 (46)
ETI	ET (inż. + mgr.)	70	30	300	746	2,49	249	90	43,00	61	339
	AR (inż. + mgr.)	70	30	50	59	1,18	43	10	43,00	61	53
	ln (inż. + mgr.)	50	50	150	836	5,57	92	89	47,25	72	181
razem				500	1641	3,28	384 (39)	189			573 (39)
E i A	Et (inż. + mgr.)	95	5	270	459	1,70	257	–	32,00	–	257
	AR – mgr.	95	5	80	295	3,69	76	–	37,50	–	76
razem				350	754	2,15	333 (7)	–			333 (6)
FT i MS	FT – mgr.	90	10	85	52	0,61	51	–	15,50	–	51
	M – mgr.	90	10	55	191	3,47	57	1	37,75	61	58
razem				140	243	1,74	108 (1)	1			109 (1)
IL	Bd – mgr.	100	0	270	1142	4,23	315 (6)	10	38,25	63	325 (6)
Mech.	MB+AR (inż. + mgr.)	95	5	420	669	1,59	616	–	23,00	–	616
	IM (inż. + mgr.)	95	5	30	18	0,60	18	–	17,50	–	18
razem				450	687	1,53	634 (3)	–			634 (3)
O i O	Oc – mgr.	100	0	150	278	1,85	179	–	29,00	–	179
	Oc – inż.	100	0	75 + 75 <sup>2)</sup>	149 252	2,00 3,36	94 84	–	29,00 33,75	–	94 84
razem				300	679	2,26	357 (0)	–			357 (0)
Z i E	ZM – inż.	0	100	135	639	4,73	0 (1)	150		42	150 (1)
<b>Razem</b>				<b>2905</b>	<b>8130</b>	<b>2,80</b>	<b>2842 (104)</b>	<b>455</b>			<b>3297 (104)</b>

<sup>1)</sup> liczba kandydatów, którzy zakwalifikowali się do egzaminu pisemnego z matematyki i języka obcego po sprawdzianie z predyspozycji do zawodu architekta (min. liczba punktów kwalifikujących – 78)

<sup>2)</sup> inżynierska opcja z rozszerzonym programem z ekonomii i zarządzania

Tabela 2. Dane liczbowe dotyczące egzaminu wstępnego w roku 2000

Wydz.	Liczby osób, które zadeklarowały chęć zdawania egzaminu								Liczba oddanych prac z mat. (liczba osób, które nie zgłosiły się na egz.)	Liczba oddanych prac z fiz. (liczba osób, które nie zgłosiły się na egz.)	Liczba oddanych prac z j. obcego (liczba osób, które nie zgłosiły się na egz.)
	mat.	fizyka	ang.	niem.	ros.	fr.	hiszp.	języki obce sumarycznie			
Arch.	180	0	153	12	1	6	1	173	155 (25)	0	162 (11)
BW i IŚ	34	34	28	2	2	1	0	33	27 (7)	24 (10)	24 (9)
Chem.	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
ETI	782	782	621	90	29	6	0	746	641 (141)	631 (151)	569 (171)
E i A	66	66	58	8	1	0	0	67	35 (31)	33 (33)	32 (35)
FT i MS	8	8	6	0	2	0	0	8	5 (3) z BW i IŚ	5 (3)	5 (3)
IL	163	163	110	20	11	3	0	144	87 (76)	90 (73)	80 (64)
Mech.	5	5	2	1	0	0	0	3	2 (3) z Z i E	2 (3)	2 (1)
O i O	89	89	78	7	4	0	0	89	18 (71)	17 (72)	17 (72)
Z i E	627	4	496	95	30	12	1	634	577 (50)	4 (0)	570 (64)
Razem	1954	1151	1552	235	80	28	2	1897	1547 (407)	806 (345)	1461 (436)
liczba drukow. tematów	2100	1200	1650	260	100	40	5	2055			

dzo małym procentowym udziale, a mianowicie 5%, 10%, 5% – odpowiednio.

Najwięcej „kandydatów” na jedno miejsce zgłosiło się na Wydział Zarządzania i Ekonomii (4,73), natomiast wśród kierunków największą popularnością (6,03) cieszył się kierunek Biotechnologii (Wydział Chemiczny).

Kandydat na studia na Politechnice Gdańskiej mógł uzyskać maksymalnie 54 punkty obliczone na podstawie ocen świadectwa maturalnego. Najwyższy próg do pokonania mieli kandydaci na kierunek Informatyka (Wydział Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki), ponieważ minimalna liczba punktów zapewniająca przyjęcie była równa 47,25.

Na Wydziale Architektury do egzaminu z matematyki i z języka obcego mogły przystąpić osoby, które zdały sprawdzian z predyspozycji do zawodu architekta. Maksymalna liczba punktów możliwych do uzyskania na tym egzaminie wynosiła 100. Sprawdzian ten zaliczyły 174 osoby, przy progu 78 punktów.

Zgodnie z zasadami ustalonymi przez Senat, na Politechnikę Gdańską mogli być przyjęci, bez postępowania rekrutacyjnego, olimpijczycy, tzn. uczestnicy szczebla centralnego olimpiad i konkursów ogólnopolskich, których wykaz zamieszczono w Informatorze. Sumarycznie przyjętych zostało 104 olimpijczyków, aż 46 na Wydział Chemiczny.

Dla niektórych wydziałów liczby przyjętych na pierwszy rok studiów są większe od limitów, ponieważ po ogłoszeniu wyników dość duża liczba osób wycofuje swoje dokumenty

i przenosi się na te wydziały lub uczelnie, które bardziej im odpowiadają, i z reguły około 20% przyjętych rezygnuje. Do dnia dzisiejszego 180 osób zrezygnowało ze studiów na Politechnice Gdańskiej.

Dane liczbowe dotyczące egzaminu pisemnego z matematyki, fizyki i języka obcego zestawiono w tabeli 2. Z tej tabeli widać, że na egzamin z matematyki nie zgłosiło się 407 osób, na egzamin z fizyki 345, a na egzamin z języka obcego 436 osób. Czekają na te osoby przygotowane tematy oraz sale. Egzaminy trwały dwa dni. Egzaminy z matematyki i fizyki odbyły się tego samego dnia.

Zestawienie wyników z egzaminów przedstawiono w tabeli 3. Na egzaminach z matematyki i fizyki kandydaci mogli uzyskać po 50 punktów, a na egzaminie z języka obcego 25 punktów. Szczególnie wyniki z egzaminu z fizyki świadczą o poziomie wiadomości absolwentów szkół średnich.

Na studia wieczorowe i zaoczne rekrutacja jeszcze trwa.

Biorąc pod uwagę trwającą jeszcze procedurę wycofywania dokumentów przez osoby przyjęte na studia na naszą uczelnię, ostateczne liczby przyjętych na pierwszy rok studiów będą znane dopiero po rozpoczęciu zajęć, a więc w październiku.

Życząc wszystkim studentom pierwszego roku zaliczenia semestru pierwszego, czyli wydziałom osiągnięcia 100% sprawności nauczania.

*Alicja Konczakowska  
Prorektor ds. Kształcenia  
Gdańsk, 6 września 2000 r.*

Tabela 3. Egzaminy z matematyki, fizyki i języka angielskiego – liczby prac z określonego zakresu punktów

Wydz. /punkty	Egzamin z matematyki						Egzamin z fizyki						Egzamin z języka angielskiego					
	0–10	11–20	21–30	31–40	41–50	Razem	0–10	11–20	21–30	31–40	41–50	Razem	0–5	6–10	11–15	16–20	21–25	Razem
Arch.	31	45	50	19	10	155	0	0	0	0	0	0	4	21	27	57	34	143
BW i IŚ	16	11	0	2	2	32	19	3	1	1	0	24	6	7	2	0	2	17
Chem.	0	0	3	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
ETI	138	201	176	107	107	641	211	201	141	71	7	631	64	145	139	108	34	490
E i A	25	9	1	0	0	35	17	11	4	1	0	33	19	9	2	1	0	31
FT i MS	0	0	0	0	0	0	5	0	0	0	0	5	0	0	0	0	0	0
IL	41	23	18	5	5	87	56	23	9	2	0	90	15	19	16	9	0	59
Mech.	0	0	0	0	0	0	2	0	0	0	0	2	0	0	0	0	0	0
O i O	15	1	2	0	0	18	14	3	0	0	0	17	6	10	1	1	0	18
Z i E	190	171	132	76	76	579	0	2	2	0	0	4	56	118	116	92	64	446
Razem	456	461	382	209	39	1547	324	245	157	75	7	806	170	329	303	268	134	1204

# NOMINACJE PROFESORSKIE I HABILITACJE



**ANDRZEJ CZYŻEWSKI** urodził się w grudniu 1956 r. Studia na Wydziale Elektroniki PG ukończył w roku 1982, z wynikiem bardzo dobrym, uzyskując tytuł magistra inżyniera w specjalności Systemy Elektroakustyczne. Przedstawiona przez niego praca dyplomowa o charakterze konstrukcyjnym, zatytułowana „Korektor mowy nurka”, została oceniona jako celująca.

W 1984 r. został zatrudniony na stanowisku asystenta, a następnie starszego asystenta dydaktycznego w Zakładzie Inżynierii Dźwięku

PG. Wyniki prac badawczych, jakie realizował w tamtym okresie, przedstawił w swojej pracy doktorskiej pt.: „Rozkład odbić w rewerberatorze cyfrowym a jakość sztucznego pogłosu”, obronionej z wyróżnieniem na Wydziale Elektroniki PG w roku 1987.

Od 1988 r. był zatrudniony w Zakładzie Inżynierii Dźwięku PG na stanowisku adiunkta dydaktycznego. W początkowym okresie po uzyskaniu stopnia doktora koncentrował się głównie na działalności badawczo-wdrożeniowej w dziedzinie systemów i urządzeń o sterowaniu mikroprocesorowym oraz opartych na cyfrowym przetwarzaniu sygnałów. Efektem tej działalności było opracowanie pod jego kierunkiem, jako głównego konstruktora, i wdrożenie szeregu urządzeń elektronicznych z dziedziny telekomunikacji, cyfrowej techniki studyjnej, komputerowych systemów pomiarowych, automatyki przemysłowej, technologii produkcji systemów komputerowych oraz elektronicznych urządzeń dla niepełnosprawnych. Dorobek tamtego okresu swojej działalności podsumował w publikacjach i w pracy habilitacyjnej pt.: „Cyfrowe operacje na sygnałach fonicznych”. Jego kolokwium habilitacyjne zostało przyjęte jednogłośnie w czerwcu 1992 r. w Instytucie Wibroakustyki i Robotyki Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

W okresie od obrony pracy habilitacyjnej do uzyskania awansu na stanowisko prof. nadzw. PG jego zainteresowania badawcze koncentrowały się na zagadnieniach zastosowań metod cyfrowego przetwarzania sygnałów w inżynierii dźwięku. W latach 1992-99 realizował jako kierownik, bądź główny wykonawca, 10 grantów Komitetu Badań Naukowych, przyznanych w drodze konkursów. Tematyka wspomnianych projektów badawczych obejmowała zagadnienia automatycznego rozpoznawania mowy, metody cyfrowej rekonstrukcji nagrań, zastosowania nowych metod z dziedziny sztucznej inteligencji w technice fonicznej oraz korygowanie wad wymowy i wad słuchu za pomocą urządzeń opartych na cyfrowym przetwarzaniu sygnałów fonicznych. Obecnie otrzymał kolejny grant badawczy KBN, którego tematyka obejmuje zagadnienia łącznego przetwarzania dźwięku i obrazu.

Owoce badań prof. Czyżewskiego są między innymi nowe metody rozpoznawania mowy, rekonstruowania sygnałów obciążonych silnymi zakłóceniami, nowe metody i urządzenia oparte na procesorach sygnałowych, przeznaczone do korygowania wad wymowy, głębokiego niedosłuchu, zwalczania szumów usznych, oraz nowatorskie zastosowania Internetu w dziedzinie diagnostyki telemedycznej.

W okresie od uzyskania awansu na stanowisko prof. nadzw. PG uwaga prof. Czyżewskiego koncentrowała się na zastoso-

waniach metod inteligentnych w akustyce fonicznej i w multimediach oraz na badaniach nad nowoczesnymi protezami słuchu, w tym nad algorytmami cyfrowych aparatów słuchowych i implantów ślimakowych. Zaproponował i upowszechnia nową metodykę inteligentnego przetwarzania sygnałów w torach fonicznych, opartą na tzw. „soft computingu”, który obejmuje grupę nowych metod obliczeniowych z dziedziny sztucznej inteligencji.

Liczba jego publikacji naukowych zbliża się do 200. Obejmują one rozdziały w książkach zagranicznych, artykuły w czasopismach naukowych krajowych i zagranicznych, referaty konferencyjne, wygłoszone w większości na kongresach zagranicznych w Ameryce, Europie i w Australii. W 1998 r. wydał książkę pt.: „Dźwięk cyfrowy”, której drugie wydanie ukazało się już w roku 1999. Za tę książkę otrzymał w 1999 r. indywidualną nagrodę Ministra Edukacji Narodowej. Ponadto uzyskał 7 patentów. Jego prace konstrukcyjne były wdrażane m.in. w Przedsiębiorstwie Automatyki i Telekomunikacji w Gdyni, w zakładach „Telkom-Telmor” w Gdańsku, w spółdzielniach pracy, w firmach prywatnych, w Instytucie Fizjologii i Patologii Słuchu w Warszawie oraz w firmach amerykańskich.

Działalność dydaktyczna prof. Czyżewskiego jest ukierunkowana głównie na tematykę przetwarzania i rejestracji sygnału fonicznego, syntezy dźwięku oraz multimediów. Do chwili obecnej prowadził 15 przedmiotów z tej tematyki, w tym laboratoria i wykłady oraz przedmioty ogólne, tj. seminaria dyplomowe, pracownice problemowe i dyplomowe oraz przedmioty seminaryjne na studium doktoranckim. Prowadził ponad 50 prac magisterskich. W 1992 r. opracował program specjalności dydaktycznej pod nazwą *inżynieria dźwięku*, który został zatwierdzony i jest od tego czasu realizowany pod jego kierownictwem. Specjalność ta cieszy się zainteresowaniem studentów, co zostało potwierdzone pełną rekrutacją na kolejnych rocznikach. Obecnie pod kierunkiem prof. Czyżewskiego powstał i został zatwierdzony przez komisje programowe program nowej specjalności na studiach dwustopniowych, pod nazwą *inżynieria dźwięku i obrazu*.

Prof. Czyżewski wypromował troje doktorów. Rozprawa dra inż. Sławomira Zielińskiego została w 1998 r. wyróżniona nagrodą Prezesa Rady Ministrów w kategorii najlepszych rozpraw doktorskich. Na studiach doktoranckich studiują pod jego opieką naukową kolejni kandydaci z otwartymi przewodami doktorskimi.

Działalność organizacyjna prof. Czyżewskiego rozwija się intensywnie od roku 1991. W roku tym współorganizował Polską Sekcję międzynarodowego towarzystwa naukowego Audio Engineering Society. Jest ponadto członkiem szeregu innych międzynarodowych towarzystw naukowych, m.in. IEEE.

W 1993 r. decyzją władz Polskiej Akademii Nauk został wybrany członkiem Komitetu Akustyki PAN w kadencji 1993-1996, a w 1996 i 1999 został ponownie wybrany na następne kadencje. W 1996 r. został wybrany do Rady Naukowej Instytutu Fizjologii i Patologii Słuchu w Warszawie. W latach 1997-99 był członkiem Rady Naukowo-Dydaktycznej Polsko-Japońskiej Wyższej Szkoły Technik Komputerowych w Warszawie. W 1994 r., realizując zadanie powierzone mu przez dziekana Wydziału Elektroniki, zorganizował studium doktoranckie na Wydziale ETI, które zostało uruchomione i aktualnie kształci ponad 100 doktorantów pod jego nadzorem organizacyjnym.

W 1997 r. przekształcił Zakład Inżynierii Dźwięku w samodzielną katedrę, która w 2000 r. zyskała nową nazwę „Katedra Inżynierii Dźwięku i Obrazu”.

Uczestniczy we współpracy zagranicznej PG z Uniwersyte-tem w Salonikach (Grecja), w Karlsruhe (Niemcy) i in. Pełni funkcje pełnomocnika dziekana do spraw organizacji wspólnego programu dyplomowania studentów w Politechnice Gdańskiej i w Uniwersytecie Karlsruhe. Program ten rozwija się pomyślnie – aktualnie ośmiu studentów Politechniki Gdańskiej studiuje w ramach tego programu w Niemczech, jeden w 2000 r. ukończył te studia. Ponadto prof. Czyżewski zasiada w Komisji Rektorskiej do Spraw Politechniki Otwartej.

Za osiągnięcia badawcze i dydaktyczne był wielokrotnie nagradzany, m. in. siedmioma nagrodami I stopnia Rektora PG oraz nagrodami II i III stopnia Rektora PG. W 1998 r. wygłosił na światowym kongresie w USA (World Automation Congress) referat, który został nagrodzony w kategorii „Best Paper Award” (za najlepszy referat). Ostatnio, opracowany pod jego kierunkiem powszechny system badań słuchu został zaliczony w międzynarodowym konkursie Stockholm Challenge Award do grona 10 najlepszych aplikacji Internetowych w skali światowej w kategorii „zdrowie i jakość życia”. Jest stałym członkiem komitetów naukowych trzech konferencji zagranicznych i kolegium redakcyjnego czasopisma Journal of Rough Sets and Systems. W lutym br., na światowej Konwencji Audio Engineering Society w Paryżu został mu nadany za wybitne osiągnięcia naukowe zaszczytny tytuł „AES Fellow”.

Dorobek naukowy prof. Czyżewskiego został przez niego zgromadzony w wyniku rozwiązywania licznych i złożonych problemów praktycznych z dziedziny inżynierii dźwięku. Rozwijane tematy miały z reguły charakter badawczo-wdrożeniowy. Aby rozwiązywać owe problemy, sięgał po narzędzia z różnych dyscyplin naukowych, takich jak:

- informatyka,
- cyfrowe przetwarzanie sygnałów (głównie metody redukcji zniekształceń i zakłóceń sygnału fonicznego, przetwarzanie sygnałów w protezach słuchu),
- akustyka foniczna (komputerowe modelowanie układów akustycznych dla celów syntezy dźwięku),
- metody inteligentne – m.in. sieci neuronowe, algorytmy genetyczne, logika rozmyta i metoda zbiorów przybliżonych (głównie w zastosowaniu do analizy pewnych cech sygnału fonicznego i jego identyfikacji),
- sterowanie – (mikroprocesorowe sterowanie urządzeniami fonicznymi, instrumentami muzycznymi i in.).

Umiejętne stosowanie wyżej wymienionych narzędzi pozwoliło mu uzyskać szereg oryginalnych wyników praktycznych, wśród których najważniejsze, to:

1. Opracowanie metody oceny jakości sztucznego pogłosu i kryteriów, umożliwiających optymalizację programów procesorów pogłosowych.

2. Nowe rozwiązania projektowe i wdrożeniowe cyfrowych instrumentów muzycznych.

3. Nowa koncepcja i realizacja systemu sygnalizacji dla osób niewidomych, zainstalowanego już na przejściach ulicznych w wielu miastach Polski, którego działanie opiera się na cyfrowej syntezie przemieszczającego się dźwięku przestrzennego, wskazującego niewidomemu właściwy kierunek pokonywania przejścia.

4. Opracowanie, wspólnie z doktorantem, nowego sposobu cyfrowej syntezy dźwięku instrumentów organowych, wykorzystującego metodę modelowania fizycznego, a w szczególności tzw. model falowodowy piszczałki organowej.

5. Opracowanie dwóch nowych metod algorytmicznego rozpoznawania mowy, umożliwiających skuteczne rozpoznawanie nazw cyfr wypowiedzianych w języku polskim, nadających się do wykorzystania w sterowaniu głosowym komputerami

6. Opracowanie oryginalnej koncepcji i zastosowania algorytmów uczących się z wykorzystaniem sztucznych sieci neuronowych, przy użyciu przetwarzania sygnałów metodą zbiorów przybliżonych (operującą niekantorowskim ujęciem definicji zbioru) celem eliminowania szumów i zakłóceń zwłaszcza w procesie komputerowego rekonstruowania nagrań archiwalnych dla ich współczesnej reedycji cyfrowej.

7. Istotny postęp pracy nad zaawansowanym i jednocześnie bardziej uniwersalnym podejściem do zagadnienia redukcji szumów w sygnale fonicznym transmitowanym w torach telekomunikacyjnych, przy wykorzystaniu w tym celu stratnej kompresji perceptualnej.

8. Nowy sposób eliminacji echa w torach telekomunikacyjnych, oparty na zastosowaniu algorytmu genetycznego.

9. Wykorzystanie sztucznych sieci neuronowych dla zrealizowania filtracji przestrzennej (beamforming), znajdującej liczne dotychczasowe zastosowania w hydroakustyce, ale także nowe, w technice mikrofonowej.

10. Opracowanie nowej, niezwykle skutecznej metody poprawiania płynności wymowy osób jaskających się, opartej na cyfrowym przetwarzaniu sygnału w pętli audytywnego sprzężenia zwrotnego. Celem zastosowania tej metody skonstruował, wraz ze współpracownikiem z Kanady, aparat z procesorem sygnałowym, który jest produkowany za granicą.

11. Postęp prac badawczo-wdrożeniowych nad polskim implantem ślimakowym, prowadzonych przezeń w okresie ostatnich trzech lat w Instytucie Fizjologii i Patologii Słuchu w Warszawie. Dzięki zdobyciom technologicznym w zakresie mikroelektroniki i metod cyfrowego przetwarzania sygnałów możliwe stało się przywracanie słuchu osobom całkowicie głuchym, poprzez elektryczną stymulację zakończenia nerwu słuchowego. Stymulacja taka polega na dostarczaniu poprzez wszczepioną pacjentowi elektrodę impulsów prądowych, które są nośnikiem informacji o sygnałach odbieranych przez mikrofony i przetwarzanych widmowo przez zminiaturyzowany procesor sygnałowy. Prof. Czyżewski wraz z zespołem pracuje nad polską wersją tego urządzenia, której zastosowanie powinno przyczynić się do ograniczenia niezwykle kosztownego importu implantów ślimakowych.

12. Wdrożenie, przy współpracy z Instytutem Fizjologii i Patologii Słuchu, szeregu narzędzi do komputerowego badania słuchu i diagnostyki chorób słuchu. Należą do nich:

- powszechny próbnik słuchu – wyprodukowana płyta CD, zawierająca komplet testów dźwiękowych do badania słuchu,
- multimedialny audiometr komputerowy – oprogramowanie do wyznaczania charakterystyk słyszenia przy wykorzystaniu zwykłego komputera osobistego,
- system symulacji i dopasowania protez słuchu – oprogramowanie wykorzystujące oryginalną metodę dopasowania protez słuchu przy wykorzystaniu komputera osobistego,
- system „Słyszę...” – nowatorska metoda masowego badania słuchu za pośrednictwem Internetu.

Godnym odnotowania tu jest fakt, że – odbierając z rąk Prezydenta RP nominację profesorską – Andrzej Czyżewski stał się najmłodszym w Polsce profesorem w dziedzinie nauk technicznych.

Mimo niezwykle pracowitego trybu zajęć i bardzo częstych wyjazdów krajowych i zagranicznych prof. Czyżewski potrafi strzec swego życia prywatnego i poświęcać odpowiednio wiele czasu rodzinie.

Andrzej Czyżewski otrzymał tytuł naukowy profesora w dniu 22.11.1999 r.

# NOWY PROFESOR POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ



MIECZYŚLAW ADAM BRDYS urodził się 24 grudnia 1946 r. w Poznaniu. Szkołę średnią – Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe w Katowicach – ukończył w 1965 r. Jest absolwentem Wydziału Elektroniki Politechniki Warszawskiej, specjalność *Automatyka*. Równoległe ze studiami na Wydziale Elektroniki, studiował matematykę teoretyczną na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie zdał wszystkie egzaminy z przedmiotów objętych

studiami. Doktorat obronił w 1974 na Wydziale Elektroniki PW z tematyki *systemów sterowania*. W styczniu 1975 rozpoczął pracę na stanowisku adiunkta w Instytucie Automatyki Politechniki Warszawskiej. Prace badawcze w tym okresie dotyczyły optymalizacji i sterowania hierarchicznego złożonymi systemami, zdecentralizowanej estymacji i regulacji oraz sterowania nieliniowymi procesami w warunkach niepewności i przy ograniczeniach na stan. Zastosowania dotyczyły przemysłowych procesów chemicznych i systemów wodnych. Ważniejsze projekty, to: *Modelowanie i optymalizacja procesu produkcji aluminium metodą Bredsznajdera*, Program Węzłowy *Tlenek glinu*, a także Program Resortowy w zakresie rozwoju podstaw teoretycznych oraz zastosowania metod sterowania hierarchicznego (członek zespołu) oraz *Podjęmowanie decyzji i sterowanie w systemach zaopatrzenia w wodę*, Program Rządowy 7 (członek zespołu, a od roku 1980 prowadzący 6-osobowy zespół). W okresie 10.09.1978-31.03.1979 przebywał w Department of Electrical Engineering and Centre for Control Sciences, University of Minnesota, Minneapolis jako Assistant Visiting Professor, prowadząc wykłady z teorii sterowania, seminaria z hierarchicznych układów sterowania oraz prace badawcze w zakresie sterowania złożonymi systemami. Jednocześnie pracował jako konsultant w Honeywell Systems and Research Centre w Minneapolis w projekcie *C<sup>3</sup>-Command, Control and Communication Defence Systems*. Po powrocie do kraju broni w czerwcu 1980 r. rozprawę habilitacyjną na Wydziale Elektroniki PW i wkrótce zostaje mianowany na stanowisko docenta w Instytucie Automatyki PW. Wyniki rozprawy habilitacyjnej zostały włączone do monografii *Control and Coordination in Hierarchical Systems*, której był współautorem, wydanej przez J. Wiley & Sons w 1980. Rozprawa habilitacyjna otrzymała Nagrodę Państwową III stopnia oraz nagrodę Przewodniczącego V Oddziału PAN, a monografia Nagrodę Państwową I stopnia. W sierpniu 1983 r. wyjeżdża do Londynu na roczny imienny kontrakt finansowy przez SERC i pracuje w Control Engineering Center, City University jako Visiting Senior Research Fellow do sierpnia 1984. Prowadzi seminaria dla doktorantów i pracowników, trzy prace doktorskie i prace badawcze z zakresu algorytmów zintegrowanej optymalizacji i estymacji parametrów modeli z zastosowaniami do sterowania procesami przemysłowymi. Uzyskuje przełomowe wyniki w zakresie badań podstawowych, które zdobyły trwałą pozycję w literaturze światowej i w dalszym ciągu stanowią bazę dla kontynuowanych przez innych badaczy prac. Oryginalne zastosowanie do sterowania temperaturą wlewków w piecu hutniczym otworzyło drogę do iterative learning control i powstanie w późniejszych latach adaptacyjnej techniki predykcyjnej *Dynamic integrated optimisation and parameter estimation*. Wyniki tych prac zostały

opublikowane w wiodących czasopismach na świecie, takich jak *Automatica*, *IEEE Trans. on Autom. Control*. We wrześniu 1984 r. wraca do kraju, gdzie kontynuuje pracę na stanowisku docenta w Instytucie Automatyki. W lutym 1985 r. wyjeżdża do Wielkiej Brytanii i pracuje w Water Systems Software, School of Electronic and Electrical Engineering, De Monfort University jako Senior Research Fellow. Motywacją do tej pracy jest chęć sprawdzenia się akademika w zastosowaniach oraz potrzeba nabycia doświadczenia w pracach aplikacyjnych wykonywanych docelowo dla komercyjnego odbiorcy. Początkowo roczny kontrakt trwa do roku 1988. Badania dotyczą stworzenia nowych metod modelowania i sterowania systemami wodnymi, a aplikacje to projekty wykonywane dla Severn Trent Water Authority, Yorkshire Water Authority and Thames Water Authority, wykłady z techniki sterowania. Prace prowadzone przez zespół kierowany przez Mieczysława Brdysa zaowocowały jedną rozprawą habilitacyjną i jedną doktorską oraz monografią *Operational Control of Water Systems: Structures, Algorithms and Applications*, wydaną przez Prentice Hall w 1994 r. W tym okresie powstały również ważne prace podstawowe z zakresu sterowania w warunkach niepewności. Sukcesy w pracach dla przemysłu wodnego w Wielkiej Brytanii i międzynarodowa działalność publikacyjna stworzyły jesienią 1988 konieczność podjęcia decyzji odnośnie do dalszej drogi zawodowej: specjalizacja w systemach wodnych i praca w ośrodkach badawczych finansowanych przez przemysł czy też uniwersytet i współpraca z przemysłem.

W styczniu 1989 r. Mieczysław Brdys rozpoczął prace na stałym etacie dydaktycznym w School of Electronic and Electrical Engineering, The University of Birmingham, gdzie aktualnie pracuje na stanowisku Senior Lecturer. Uzyskuje tytuł profesora w Polsce w 1993 r. Utrzymuje żywe kontakty z grupami w Politechnice Warszawskiej, Politechnice Śląskiej, Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie i Politechnice Rzeszowskiej. Organizuje Europejski Projekt Tempus, którego jest koordynatorem, i następny, gdzie jest partnerem. Jest również partnerem w trzecim z kolei Projekcie Tempus koordynowanym przez PW. Projekty te przyniosły trudne do przewartościowania korzyści dla uczelni w kraju. W 1998 r. nawiązuje kontakty robocze z grupą profesora Franciszka Milkiewicza w Katedrze Automatyki Politechniki Gdańskiej.

Pole badawcze znacznie się rozszerza. Pojawiają się nowe zastosowania do systemów obronnych, silników paliwowych, napędów elektrycznych i robotyki. Zastosowania do systemów wodnych rozszerzają się o część ściekową. Nowe kierunki badań podstawowych, to: systemy wspomaganie decyzji, systemy sterowania inteligentnego oparte na sieciach neuronowych i logice rozmytej, sterowanie predykcyjne dynamicznymi systemami hybrydowymi, constraint logic programming, robust estimation, bieżąca ocena ryzyka w podejmowaniu decyzji i sterowaniu. Ważniejsze projekty badawcze finansowane przez Department for Trade and Industry, EPSRC, Unię Europejską, British Council, KBN, to: *Application of AC to AC conversion systems for future drive application*, SERC-DTI Link (odpowiedzialny za część związaną ze sterowaniem); *Management of quantity and quality in drinking water supply systems*, British Council and DAAD, project z Technical University of Ilmenau; *Constraint logic for operational control of water systems-CLOCWiSe*, project finansowany przez UE; *Prototype SERVO system*, GEC Marconi, *Zintegrowane sterowanie operatywne produkcją i dystrybucją wody w systemach wodociągowych miast średniej wielkości*; KBN, Katedra Auto-

matyki i Katedra Inżynierii Sanitarnej PG; *Zintegrowane, inteligentne sterowanie biologiczną oczyszczalnią ścieków w stanach normalnych, zakłóceńowych i awaryjnych*, Katedry Automatyki i Inżynierii Sanitarnej oraz Wydział Chemiczny PG.

Aktualnie jest partnerem w czterech konsorcjach europejskich, które złożyły projekty badawcze do EC w ramach 5. Programu, i dwóch przygotowujących takie projekty. Konsultuje między innymi dla firm GEC Marconi i Yorkshire Water Authority w Wielkiej Brytanii; Agbar (Hiszpania), Delft Hydraulics (Holandia), Water Quality Institute (Dania), Lyonnaise des Eaux i przemysłu wodnego w Polsce. Prowadzi badania podstawowe z grupami badawczymi w Wielkiej Brytanii oraz między innymi w University of Cincinnati, ETHZ (Zurich), Technical University of Ilmenau, LAAS (Toulouse), University of Patras, University of Genova, University of Campiagne, IIASA (Austria), University Polytechnic of Catalunya (Barcelona).

Dorobek publikacyjny i badawczy (projekty) obejmuje 5 monografii (jedna w przygotowaniu), 32 artykuły w czasopiśmie (4 w recenzji), 11 rozdziałów w monografiach, 78 referatów recenzowanych konferencyjnych, udział w 13 projektach, w tym 9 międzynarodowych. Udział po uzyskaniu tytułu profesora odpowiednio 2, 12, 6, 40, 7(5). Był promotorem 5 prac doktorskich i współpromotorem 5 prac doktorskich.

Aktualnie prowadzi 8 prac doktorskich. W zespole kierowanym w Politechnice Gdańskiej przygotowywane są 2 prace habilitacyjne i 5 doktorskich. Regularnie recenzuje dla: Automatica, IEEE Trans. on Automatic Control, IEEE Trans. on Neural Networks, IEEE Trans. on Industrial Electronics, IEE Proc. on Electric Power and Applications, Electronic Letters, IEE Proc. on Control Theory and Applications, International Journal on Adaptive Control, Optimal Control and Applications. Jest regularnie zapraszany do uczestnictwa w Komitetach Programowych oraz prowadzenia sesji międzynarodowych konferencji. Jest ekspertem EC do oceny wniosków badawczych przedstawianych w ramach 5. Programu Europejskiego. Był Przewodniczącym Komitetu Programowego *Int. Conference on Technology, Automation and Control of Drinking and Sewer Water Systems 99*, Gdańsk - Stawiska, czerwiec 1999 r. oraz będzie pełnił tę rolę podczas następnej Konferencji w 2001 r. Jest członkiem IEE-Control and Instrumentation, IEEE-Control Systems, Technical Committee on Large Scale Systems of International Federation of Automatic Control (IFAC), European Professors of Automatic Control (EPAC), oraz Fellow of Institution of Mathematics and Applications.

Mieczysław Brdyś otrzymał tytuł profesora w 1993 r., a w Katedrze Automatyki Wydziału Elektrotechniki i Automatyki został zatrudniony od 1 lutego 2000 r.

## SYNOWIE MARTY



„W dalszej ich podróży przyszedł do jednej wsi. Tam pewna kobieta imieniem Marta przyjęła Go do swego domu. Miała ona siostrę, imieniem Maria, która siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie. Natomiast Marta uwijała się koło rozmaitych posług. Przystąpiła więc do Niego i rzekła: Panie, czy Ci obojętnie, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła. Pan jej odpowiedział: Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a mało potrzeba, albo jednego, Maria najlepszą część obrwała, której nie będzie pozbawiona.” (Łk 10, 38-42).

Powyższe słowa Jezusa z Nazaretu, adresowane do człowieka wszystkich czasów, warto przypomnieć w Jubileuszowym Roku 2000. Dlaczego? Po to, by zrozumiał, że „nie samym chlebem żyje człowiek, ...” (Mt 4, 4). Tymi słowami podkreślona została psychofizyczna natura człowieka – z pierwszeństwem ducha nad ciałem.

Ten chleb jest wszakże człowiekowi także do życia potrzebnym; woła on: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj” (Mt 5, 11). Trzeba pamiętać, że kuszenie nieprzyjaciela jest jed-

nak zawsze aktualne: „... rozkaż, żeby te kamienie stały się chlebem” (Mt 4, 3).

Od zarania dziejów ludzie martwą się o to, aby mieli co jeść i co pić, czym swe ciało przyodziać (Mt 6, 25) – o dobra doczesne. Lecz słyszą: Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną (Mt 6, 19) (nb. – jak bardzo to ostatnie pasuje do naszej dzisiejszej rzeczywistości). Powinni uwierzyć, że to, co im jest do życia niezbędne, będzie im dodane (Mt 6, 33).

Tym niemniej, proza życia wymaga od człowieka codziennej, wyważonej troski o przeżycie w sferze ciała. Od wieków – jednym z podstawowych warunków życia ludzi jest zapewnienie im „dachu nad głową”. Stopniowo, w miarę rozwoju cywilizacyjnego, będą tu dochodzić coraz to nowe elementy materialnego bytu – łączące się zresztą także z równoległym postępem w sferze ducha – prowadzące do rozwoju całej dzisiejszej infrastruktury, do powstania tego, co nazywa się „krajobrazem pobudowanym”. Od czasów podziału pracy, dbali o to w przeszłości budowniczowie; dziś jest to domena inżynierów, inżynierów budownictwa, a także architektów – w szczególności.

Od czasów Rudyarda Kiplinga (1865-1936; Nobel 1907) istnieje opinia, że działalność inżyniera jest jakościowo podobna do zabiegania ewangelicznej Marty. Napisał on wiersz pt. „The Sons of Martha”, w którym przedstawia inżynierów jako tych, którzy umożliwiają całej reszcie społeczeństwa wybierać „najlepszą część”. W swoim wierszu poeta eksponuje następujące cechy inżyniera:

- zaufanie do swej własnej czujności jako gwarancji przeciwko pojawieniu się niepowodzeń;
- tendencję do wykonywania raczej stosownego rozumowania, niż do opierania się na samej wierze;
- skłonność do kierowania się w swej robocie raczej racją zakończenia dzieła, aniżeli zakończenia dnia pracy;
- wolę do zachowywania w swojej pracy szczególnej troski o swoich bliźnich, do poświęcenia się służbie społecznej.

Ostatnia zwrotka tego wiersza ma następujące brzmienie (tłum. Z. C.):

„A Synowie Marii uśmiechają się i są błogosławieni  
– wiedzą oni, że aniołowie są po ich stronie.  
Wiedzą, że w nich mieszka wyznawana Łaska,  
i dla nich zwiłokrotnione jest Miłosierdzie.  
Siedzą u stóp – słuchają Słowa  
widzą jak prawdziwie toczy się Obietnica:  
Nałożyli swój ciężar na Pana, a  
Pan, On kładzie go na Synach Marty!”

Niewątpliwie, ocieramy się tu o tajemnicę łaski – tak trudno zrozumieć dla współczesnego człowieka. Czy jednak możemy powiedzieć, że wszystko w naszym życiu wynikało tylko z przesłanek rozumowych, czy nie było w nim zdarzeń „irracjonalnych”? Może warto w tym miejscu sięgnąć do Encykliki „Fides et Ratio”? Jej pierwsze słowa głoszą: „Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy.”

Tutaj wypada znowu cofnąć się do inżynierów - Synów Marty. Otóż wydaje się, że dzisiaj nie można już – tak jednoznacznie – przypisywać ich synostwa tylko Marcie. W swojej pracy zawodowej dzisiejszy inżynier musi coraz częściej zajmować stanowisko w kwestii piękna, dobra i prawdy (Platona), czy też teorii, działania i twórczości (Arystotelesa). Wyraża się to

w pojawieniu się na drodze inżyniera budownictwa takich nie-technicznych pojęć, jak: środowisko, estetyka, dziedzictwo i etyka, lub bardziej ogólnie – krajobrazu kulturowego.

W rozważaniu tych spraw nie wystarczają już tylko nauki techniczne (Marta) – trzeba sięgać do humanistyki (Maria). Nierzadko pojawiają się tu pytania natury filozoficznej – choćby przy wartościowaniu tzw. rozwoju zrównoważonego.

Dlatego, w zawodowej krzątaninie dnia codziennego, inżynier powinien mieć także czas na refleksję – na „krzywe zwierciadło”, w którym dojrzy swój jednostronny racjonalizm. Niech załączony tu obraz historycznego, starego mostu w Tczewie – ukazujący zdeformowaną, nieprawdziwą postać wytworu rozumu technicznego – będzie tu wyrazistą tego „krzywego zwierciadła” ilustracją.

Autor wyraża pogląd, że praca inżyniera powinna mieć właśnie taki - duchowo-materialny – wymiar. Propagowaniu takiego odczytywania tych spraw służyła niedawna międzynarodowa konferencja „Preservation of the Engineering Heritage – Gdańsk Outlook 2000”, zorganizowana przez nas w Gdańsku, we wrześniu 1999 r. Szczegóły tej imprezy opisane są jednak już osobno – w relacji dr. Waldemara Affelta.

Zbigniew Cywiński  
Wydział Inżynierii Lądowej

## DARY UMYSŁU

*Człowiek współczesny jest zadufany w sobie  
i w bieżącym stuleciu; wątpi więc,  
iżby jego poprzednicy mogli go czegoś nauczyć.*  
Adam Synowiecki

Wspaniała pogoda, jaka towarzyszyła trzeciej już międzynarodowej konferencji „Preservation of the Engineering Heritage – Gdańsk Outlook 2000” ponownie nie zawiodła jej uczestników. W blasku wrześniowego słońca goście ze świata obejrzeli zespół Grodzy Kamiennej, zwiedzili Stocznnię Gdańską, Twierdzę Wisłoujście i Port, odbyli niezapomniany spacer po historycznym Moście Lisewskim – zamkniętym wówczas dla pieszych, podziwiali ogrody biskupie w Pelplinie, a po obradach obejmujących prezentację 52 referatów zażyli wypożyczynku na pokładzie stateczku niespiesznie przemierzającego Kanał Ostródzko-Elbląski. Trochę cienia zaznali, zwiedzając Dom Uphagena, spichlerz „Błękitny Lew”, poddasza kościołów Św. Trójcy i św. Anny, budynek pompowni „Grodza Kamienna”, Kaplicę Królewską podczas prac konserwatorskich, podziemia Zamku Malborskiego, Katedrę Pelplińską oraz wyjątkowe w nastroju wnętrze Muzeum Zegarów Wieżowych. Strawę dla ducha podano na Ołowiance, gdzie po zwiedzeniu obiektów byleż elektrociepłowni wysłuchano sonaty fortepianowej a-moll Chopina w wykonaniu Jana Gudela. Ostatni akord oficjalnego programu konferencji zabrzmiał na s/s „Sołdku”, gdzie niestrudzeni przybysze ze świata w słowach zachwytu dziękowali organizatorom za tak udaną prezentację dziedzictwa Gdańska i okolic, nie szczędząc pochwał za utrzymanie wysokiego poziomu naukowego, nazywając całość przedsięwzięcia „skutecznym ambasadorem polskiej kultury”. Profil konferencji zainteresował kilkudziesięciu naukowców i ekspertów zza granicy, a w tym również z innych kontynentów: z Australii, Japonii, Kanady i USA. Plon konferencji obejmuje tom abstraktów, księgę referatów oraz publikacje specjalne poświęcone towarzyszącym wystawom i jubileuszowi prof. Zbigniewa Cywińskiego, który przewodniczył konferencji wspólnie z prof. Edmundem Wittbrodtem. Wszystko to



Mosty przez Wisłę w Tczewie wysadzone 1 września 1939 r.;  
fotografia publikowana dzięki uprzejmości Centralnego  
Muzeum Morskiego w Gdańsku

daje obraz różnorodnych działań na rzecz zachowania dziedzictwa techniki, podejmowanych nie tylko w Europie, zaś podjęcie trudu promocji tych dążeń przez Politechnikę Gdańską poświadcza uczestnictwo przedstawicieli jej społeczności w procesie transformacji wąskich specjalizacji w kierunku holistycznego paradygmatu nauki i edukacji.

### Motyw przewodni

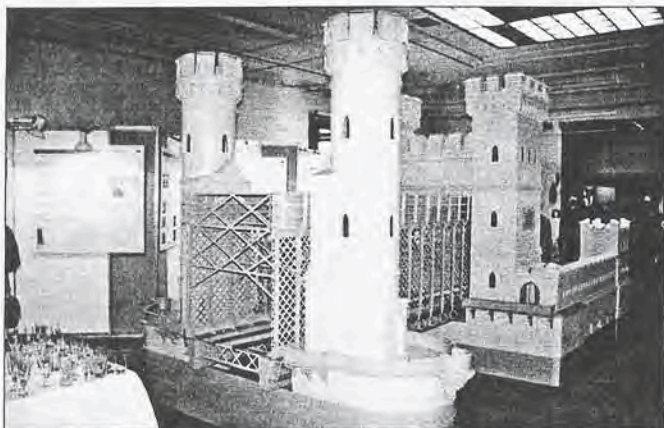
jest tradycją gdańskich konferencji. I tak pierwsza w 1993 r. poszukiwała wspólnego mianownika świata techniki i humanistyki, wprowadzając obrady w gościnne podwoje gdańskich muzeów, zapraszając do udziału przedstawicieli literatury, muzyki i sztuk plastycznych. Poprzednia konferencja zajęła się dziedzictwem morskim, znajdując życzliwego partnera we władzach Gdyni, obchodzącej wówczas uroczystości 70-lecia nadania praw miejskich. Specjalny międzynarodowy program „Kultura i technika” w Milenium Gdańska zrealizowały, współpracując ze sobą, instytucje Muzeum Techniki i Pracy w Mannheim, Muzeum Historii Miasta Gdańska, Międzynarodowe Targi Gdańskie SA oraz niektóre wydziały PG: Mechaniczny, Oceanotechniki i Oceanografii oraz Zarządzania i Ekonomii. Tym razem motywem przewodnim stał się Most



Lisewski przez Wisłę w Tczewie – wyjątkowe dzieło inżynierskie z połowy XIX stulecia, z którego pierwotnej substancji budowlanej dotrwały do dzisiaj trzy przęsła. Rezultatem kilkuletniej współpracy Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Gdańskiej z *Fachgebiet Massivbau und Baukonstruktion Universität Kaiserslautern* stała się monograficzna ekspozycja poświęcona historii mostów tczewskich, obejmująca 50 bogato ilustrowanych planów z opisem w językach angielskim, niemieckim i polskim. Koszty materiałowe i transportowe poniósł partner zagraniczny. Zdecydowano o czasowym depozycie wystawy w Muzeum Wisły w Tczewie, gdzie też dokonano jej uroczystego otwarcia w dniu 10 września 1999 r. Prof. Wieland Ramm przekazał akt darowizny prof. Ryszardowi Krystkowi, dziekanowi Wydziału Inżynierii Lądowej PG (dawniej: Wydział Budownictwa Lądowego). Tym sposobem Politechnika Gdańska weszła w posiadanie unikatowej pomocy dydaktycznej, a zarazem materiału promującego sztukę inżynierii lądowej oraz wartości kulturalne jej zabytku o randze światowej. Nie miał wątpliwości w tym względzie uczestniczący w konferencji prof. Alan Prasuhn, założyciel Komitetu Dziedzictwa w Amerykańskim Towarzystwie Inżynierów Lądowych (*American Society of Civil Engineers*). Trwałym dobrem tej organizacji jest utworzenie listy zabytków inżynierii oraz ustalenie procedury nominacji i przyznawania tego miana obiektom amerykańskim i zagranicznym. Ma to na celu przede wszystkim zachowanie tych obiektów dla przyszłych pokoleń, ale też i wynikają inne skutki, jak np. uświadomienie społeczności lokalnej wartości kulturalnych dawnych budowli lub budynków, nie zawsze oczywistych, szczególnie w przypadku zaprzestania użytkowania lub utraty pierwotnej funkcji. Rehabilitacja takich obiektów albo rewitalizacja terenów poprzemysłowych stają się tematem programów ożywienia turystycznego, pobudzania przedsiębiorczości deweloperskiej oraz tworzenia nowych miejsc pracy, służąc zarówno bezrobotnym, jak i seniorom, nadal gotowym podejmować pracę społecznie przydatną. Mamy nadzieję, iż podobnie zadziała materia wiedzy zawarta w ilustracjach i informacjach na tczewskiej wystawie, a władze wszystkich szczebli właściwie wykorzystają ten dar umysłu jej twórców.

#### Dzieje Mostu Lisewskiego

biorą początek w 1844 r., gdy inż. Carl Lentze, doradca pruskiego rządu ds. budownictwa, otrzymał zlecenie zaprojektowania trasy kolei Berlin-Królewiec wraz z mostami przez Wisłę w Tczewie i przez Nogat w Malborku. W tym celu odbył podróże studialne do Francji, Wielkiej Brytanii i Irlandii, zmieniając kilkakrotnie koncepcję wraz z obserwowanym szybkim



*Model fragmentu zabytkowego Mostu Lisewskiego po raz pierwszy prezentowany w Muzeum Techniki w Warszawie (fot. M. Malinowski)*



*28 czerwca 2000 r., Muzeum Techniki w Warszawie; otwarcie wystawy "Historyczne mosty w Tczewie"; od lewej: J. Jasiuk – dyrektor Muzeum, prof. R. Krystek – dziekan WIL PG, M. Modrzejewski – starosta tczewski (fot. M. Malinowski)*

postępem mostownictwa. Obliczenia statyczne wykonywał inż. Rudolf E. Schinz. W 1847 r. na placach budowy pracowało już 7,7 tys. robotników i jednocześnie wykonywano regulacje rzeczne. W latach 1850-52 zrealizowano murowane fundamenty filarów mostowych, wykonywane w ściankach szczelnych, zagłębianych kafarem parowym. Do wytwarzania zaprawy murarskiej i mieszanki betonowej użyto energii młyna wodnego. Elementy metalowe scalano w miejscowej fabryce, wykupionej i specjalnie przystosowanej. W 1854 r. ukończono centralne przęsła jako pierwsze z sześciu planowanych, przęsła nadwodne – w następnym roku, a przęsła nad terenem zalewowym – w 1857 r. Friedrich A. Stüler zaprojektował budynek dworca i portale bram mostu, korzystając z inspiracji architekturą zamku malborskiego. Żółtą cegłą elewacyjną wyprodukowaną cegielnią w Knybawie. Most Lisewski otwarto 12 października 1857 r.; wówczas rozpiętość jego żelaznych przęseł z kratowych dźwigarów równoległych, wynosząca 130,88 m, była największa w Europie. Rozwój kolejnictwa sprawił, że parametry techniczne tego mostu przestały wystarczać, a z czasem jego eksploatację zamieniono na drogową. W latach 1888-1891, w odległości 40 m, wzniesiono dwutorowy most kolejowy, sytuując fundamenty w osiach istniejących filarów dla uniknięcia dalszego zwężania koryta rzeki. Oba mosty przedłużono o trzy przęsła w 1912 r., w wyniku czego ich długość przekroczyła kilometr. Na mocy Traktatu Wersalskiego mosty przejęła Rzeczypospolita Polska, wraz z odcinkiem trasy kolejowej do Nogatu, przez który biegła granica Prus Wschodnich. Pierwszy dzień II wojny światowej przerwał eksploatację tych budowli; polscy żołnierze, po otrzymaniu z Szymankowa sygnału o podejrzanym transporcie przybyłym z Malborka, wysadzili we wczesnych godzinach rannych portale i niektóre filary, uniemożliwiając podstępny wjazd na teren Polski pociągu z wojskiem przyszłego okupanta. Za swoją czujność kolejarze z Szymankowa ponieśli śmierć – zostali rozstrzelani w polu, nieopodal stacji. Dzisiaj więc Most Lisewski jest nie tylko zabytkiem inżynierii, ale też i świadkiem historii. Gdyby jego dalszy los miał przypominać smutny koniec drewnianego mostu w Wyszogrodzie – jak technokratycznie orzekają eksperci: ekonomicznie uzasadniony – to byłby gestem barbarzyństwa wobec wspólnego dziedzictwa kulturowego jednoczącej się Europy.

### Opus Caementitium

to nazwa towarzyszącej konferencji wystawy o historii betonu rzymskiego, otwartej w Pracowni Materiałoznawstwa Budowlanego Wydziału Inżynierii Lądowej PG i czynnej do 10 listopada. Była to już piąta ekspozycja na Politechnice Gdańskiej (patrz: PISMO PG nr 2/93, 4/94, 8/95, 10/97 i 1/98), a szósta w Gdańsku, która przybyła do nas w wyniku współpracy prof. Zbigniewa Cywińskiego z prof. Lotharem Suhlingiem, dyrektorem *Landesmuseum für Technik und Arbeit in Mannheim* oraz dzięki wsparciu finansowemu partnera zagranicznego, którym tym razem był *Südwest Zement Leonberg*. Na pięćdziesięciu czterech planszach pokazano i opisano dzieje betonu, który – wymyślony i w imponującym zakresie stosowany przez Rzymian – uległ zapomnieniu wraz z upadkiem Imperium i wygasaniem kultury starożytnej. Nawet dzieło Witruwiusza, odnalezione w XV wieku i szybko upowszechnione, mimo szczegółowych przepisów sporządzania mieszanki i wytycznych wykonywania robót betonowych nie przywróciło tego tworzywa praktyce budowlanej. Renesans betonu dokonał się dopiero w XIX wieku po wynalezieniu cementu portlandzkiego. Wystawa obejmowała artefakty – próbki owego starożytnego budulca, fotografie najdawniejszych potwierdzonych przykładów jego użycia (III w. p.n.e.) oraz liczne ilustracje różnych zastosowań w starożytnym budownictwie drogowym, hydrotechnicznym, morskim, instalacjach grzewczych, wodociągowych i kanalizacyjnych, akweduktach, mostach i budynkach. Zwiedzających zaskakiwała istota monolitycznej konstrukcji Panteonu (118-135 r.), gdzie skład mieszanki różnicowano aż 6-krotnie, zależnie od wymaganych właściwości, a betonowy fundament ma kształt pierścienia o grubości 4,5 m i szerokości 7,2 m. Koloseum – symbol Rzymu, jest również budowlą o monolitycznym korpusie, osadzonym na betonowym pierścieniu wysokości na 12 m i szerokości na 52 m. Mimo że dzisiaj na polu areny widnieją resztki murów, to w pierwotnej koncepcji był to basen obejmujący jezioro na terenie Domus Aurea, prywatnej rezydencji Nerona, mający umożliwić spektakle naumachii - bitew morskich. Prawdopodobnie systemy regulacji poziomu wody okazały się zawodne i po eksperymentalnym widowisku za cesarza Domicjana zaniechano podobnych pomysłów. Koloseum wykorzystywano jako amfiteatr w latach 80 - 523, jednakże już w IV wieku rozpoczęto rabunek budulca kamiennego. Strukturę budowli naruszały żywioły: pożar w 217 r. oraz trzęsienia ziemi w latach 443 i 508; w VI wieku przebudowano Koloseum na mieszkania, a w VIII wieku wzdłuż większej średnicy poprowadzono przelotową drogę. Nadwerżona tym wszystkim konstrukcja uległa najpowa-



Młodzież zwiedza wystawę *Opus Caementitium*

żniejszej katastrofie podczas trzęsienia ziemi w 1349 r., ale mimo to nadal możemy podziwiać jej zachowaną bryłę, dzięki wytrzymałości, którą zapewnił rzymski beton.

W powszechnej historii techniki betonowy wątek wiedzie do Polski, gdyż we Wrocławiu znajduje się wyjątkowy w świecie przykład wczesnego zastosowania żelbetu w publicznym budownictwie monumentalnym – Hala Ludowa (*Jahrhunderthalle*). Mimo ogromu i pionierskiego rozwiązania konstrukcji, realizacja trwała krótko, a średnica ukończonej w 1913 r. kopuły po raz pierwszy od stuleci przekroczyła wymiary osiągnięte przez starożytnych inżynierów – budowniczych rzymskiego Panteonu.

### Dobry znak

przekazali zwiedzający wystawę uczniowie szkół średnich, w skupieniu chłonąc wiadomości z historii budownictwa, notując, fotografując i filmując. Być może jest to zwiastun zmian w mentalności i zachowaniach młodego pokolenia – zapowiedź apetytu na wiedzę i szacunku dla niej. Każdy nauczyciel akademicki zna ów klimat intelektualny, w którym słowa są, zdawałoby się, szczytowane wprost z ust wykładawcy, a uważni słuchacze mający wątpliwości umieją zadać sensowne pytania. Jednakowoż bywają i inne klimaty... Wszelchobecny konsumpcjonizm kładzie się złowrocznym cieniem, pauperyzując naukę i jej wyrobników. W dodatku wygląda na to, że sternicy kraju, bez umiaru używając wolnorynkowych zakłęb, postawili na import wszystkiego, nie wyłączając dóbr intelektualnych. Ich tworzenie coraz wyraźniej zależy od darczyńców – prominentów biznesu i finansjery, o których łaskę wypada zabiegać. A przecież wiedza – subtelny zbiór idei, wytwór żmudnej pracy umysłu, czasami znaczonej żarem natchnienia – jest darem dla wszystkich, lecz nie dla każdego. Otrzymują go ci, którzy trwają w poszukiwaniu prawdy i dobra. Wiedza jest dobrem, mogącym uczynić dzień jutrzejszy lepszym od dzisiejszego, wprawiając w ruch mechanizmy postępu i społecznego rozwoju. Zły to byłby znak, jeśliby kolejne „dzis” jawiło się jako gorsze od „wczoraj”...

### Badanie tożsamości miejsca

uświetnionego dziełem techniki wyznacza obszar zainteresowania gdańskich konferencji. Domena dóbr kultury materialnej stworzonych przez inżynierów nie ma liczego grona badaczy. Gdańskie konferencje swoim dorobkiem wypełniają białe plamy, jakie wciąż charakteryzują miejsce Polski na mapie światowego dziedzictwa techniki. Są one już dobrze rozpoznawane nie tylko przez mistrzów, ale i czeladników tych interdyscyplinarnych badań, wspierających identyfikację kulturową lokalnych społeczności. Wraz z amerykańskim globalizmem umacnia się na starym kontynencie lokalizm – powrót do korzeni – poszukiwanie wartości miejscowego krajobrazu i swoistych dóbr lokalnej kultury w rozmaitych kontekstach. Zachowanie materialnej substancji dziedzictwa dla przyszłych pokoleń jest jednym z postulatów strategii rozwoju zrównoważonego, zatem warto mieć na uwadze wezwanie sprzed lat „aby Polska była Polską”; tym razem w przyszłym krajobrazie zuniifikowanej pop-globalnej wioski. W czerwcu br. prof. R. Krystek, dziekan WIL, otworzył w Muzeum Techniki w Warszawie wystawę „Historyczne mosty w Tczewie”, wspomnianą na wstępie. Planuje się także jej dalszą prezentację w innych ośrodkach akademickich. Bliźniacza wersja tej ekspozycji rozpoczyna właśnie podróż po uniwersytetach niemieckich. Jest więc nadzieja, że dary umysłu pozyskiwane dzięki gdańskim konferencjom nadal będą wzbogacać zasoby wiedzy i inspirować dalsze badania. Oby dotąd niezawodni partnerzy kontynuowali to dzieło.

Waldemar Affelt  
Wydział Inżynierii Lądowej

## Studenci WETI w Paryżu

W dniach 19-22 lutego br. w Paryżu odbyła się 108 konwencja Audio Engineering Society. Uczestniczyli w niej wspólnie pracownicy, doktoranci i studenci Katedry Inżynierii Dźwięku Wydziału Elektroniki Telekomunikacji i Informatyki PG. Podczas trwania konwencji można było zwiedzać wystawę, uczestniczyć w sesjach naukowych i obejrzeć paryskie studia radiowe i telewizyjne. Podczas imprezy inauguracyjnej rozdano nagrody wybitnym naukowcom z całego świata. Wśród nagrodzonych był również pracownik naszej Politechniki, kierownik Katedry ID Prof. Andrzej Czyżewski. Nagroda ta jest uhonorowaniem za liczne publikacje oraz intensywne prace badawcze prowadzone pod jego kierownictwem w dziedzinie inżynierii dźwięku. Także w trakcie trwania paryskiej konwencji przedstawiane były 4 referaty, których współautorem był nagrodzony.

Po oficjalnym otwarciu uczestnicy z PG udali się na wystawę, gdzie prezentowało się kilkaset firm z całego świata, działających w zakresie techniki fonicznej. Prezentowane były najnowsze osiągnięcia rejestracji i obróbki dźwięku. Odbywały się liczne prezentacje. Do najciekawszych można było zaliczyć demonstracje nagrań w systemie DTS oraz SACD. Obok wszystkich wielkich tego świata, takich jak Sony, Neumann czy Motorola prezentowały się i mniej znane firmy, które oferowały systemy i urządzenia będące interesującą alternatywą w stosunku do kosztownego asortymentu wielkich koncernów. Oprócz wspaniałego sprzętu spotkać można było również ciekawe osoby na co dzień będące odpowiedzialne za montaż i nagrania dźwiękowe w amerykańskich superprodukcjach filmowych. Dużym zainteresowaniem cieszyło się stoisko firmy ProTools, gdzie można było porozmawiać ze specjalistą od efektów specjalnych, pracującym przy kolejnych częściach „Gwiezdnych wojen”.

W trakcie trwania wystawy odbywały się sesje naukowe poświęcone aktualnym pracom w dziedzinie akustyki fonicznej, wielokanałowej rejestracji dźwięku oraz cyfrowego przetwarzania sygnałów. Możliwość uczestniczenia w nich pozwoliła na zapoznanie się z dorobkiem naukowym innych uczelni oraz na bliższe poznanie osób zainteresowanych podobnymi problemami. Prace przedstawiane przez pracowników i doktorantów z naszej Uczelni cieszyły się dużym zainteresowaniem słuchaczy.

Podczas konwencji organizowane były liczne wyjazdy do studiów nagrań, postprodukcyjnych, stacji radiowych i telewizyjnych oraz do studia stadionu piłkarskiego. Celem tych wizyt było zapoznanie się z praktycznymi rozwiązaniami technicznymi i zastosowaniem sprzętu nagłośnieniowego. W jednym z najsłynniejszych kościołów paryskich zorganizowany został także koncert organowy.

Na szczególną uwagę zasługuje aktywność studencka. W ramach sekcji studenckich AES organizowane były liczne spotkania. Uczestniczyliśmy w nich jako członkowie Polskiej Sekcji Audio Engineering Society. Poza oficjalnymi posiedzeniami, gdzie dokonano prezentacji poszczególnych krajowych sekcji i wybrano nowe europejskie władze studenckie, odbył się konkurs na najlepsze nagranie studenckie oraz forum edukacyjne. Silna konkurencja sprawiła, że nagranie przedstawiane przez studentów z naszej Katedry nie przebiło się do czołówki, choć z pewnością zasługiwało na uznanie. Podczas forum edukacyjnego można było spotkać i rozmawiać z przedstawicielami innych uczelni z całego świata, przy których działają studenckie sekcje AES. Znajomość ze studentami z innych krajów można było także zawierać w specjalnie przygotowanym centrum studenckim, a także podczas licznych wieczornych spotkań w paryskich kawiarniach.



Pracownicy i studenci Katedry w Pałacu Kongresów w Paryżu

Podsumowując wyjazd w ramach zorganizowanego Laboratorium pozwolił nie tylko na poszerzenie naszej wiedzy, ale był dla nas wspaniałym przeżyciem. Mieliśmy również okazję na zwiedzenie Paryża. Wyjazd nie byłby jednak możliwy, gdyby nie pomoc sponsorów, ale przede wszystkim szczególnie cenne okazało się zaangażowanie w tę sprawę Pani Docent Marianny Sankiewicz. Podziękowania należą się również Pani Prorektor Prof. Alicji Konczakowskiej i Panu Dziekanowi Prof. Józefowi Woźniakowi.

Jacek Czerniawski

Student Wydziału Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki

## Przemysł studentom

Z wizytą u Henkla



Na zaproszenie firmy Henkel Bautechnik (Polska) sp z o.o., Katedra Materiałów Budowlanych i Technologii Betonu Wydziału Inżynierii Lądowej zorganizowała swoim studentom ciekawą wycieczkę. W ośrodku szkoleniowym w Stąporkowie (województwo świętokrzyskie) został wygłoszony cykl wykładów na temat zastosowania materiałów Ceresit. Każdemu wykładowi towarzyszyła część praktyczna – krótki pokaz omówionego uprzednio materiału. Dla studenta pogrążonego w morzu teoretycznych informacji bardzo interesująca okazała się możliwość zwiedzenia zakładu produkcyjnego i siedziby firmy Henkel. Kurs, trwający od 2 do 4 kwietnia, został zakończony wręczeniem pamiątkowych dyplomów, dokumentujących świeżo nabyte wiadomości.

Jednak nie samą nauką student żyje – ta wycieczka nie należała do wyjątków, jeżeli chodzi o bogactwo imprez towarzyszących: zwiedzenie ruin w zamku w Chęcinach,



podziwianie najstarszego w Polsce wielkiego pieca w Samsownie, czy chociażby wieczór spędzony na basenie „Perłka” z fantastyczną zjeżdżalnią – to tylko niektóre atrakcje. W ośrodku szkoleniowym znajdowała się ponadto sala bilardowa i sauna, tak że na brak zajęcia po wykładach studenci nie mogli narzekać.

Zarówno pracownicy, jak i studenci biorący udział w wyjeździe pragną serdecznie podziękować firmie Henkel oraz panu Markowi Wysockiemu za zaproszenie. Mamy nadzieję na dalszą owocną współpracę i kolejne ciekawe inicjatywy.

*Piotr Wilkoszewski  
Wydział Inżynierii Lądowej*

## Kolejne nowe sale dydaktyczne na Wydziale Budownictwa Wodnego i Inżynierii Środowiska

W „Piśmie PG” Nr 4/5/2000 ukazała się informacja o ubiegłorocznych staraniach władz Wydziału i poszczególnych katedr Wydziału w zakresie modernizacji i odnawiania oraz unowocześniania wyposażenia wydziałowych sal dydaktycznych.

Z przyjemnością i satysfakcją informujemy, że w dniu 7 kwietnia 2000 r. na Wydziale Budownictwa Wodnego i Inżynierii Środowiska, odbyło się uroczyste otwarcie i przekazanie dla celów dydaktycznych trzech kolejnych, całkowicie zmodernizowanych i odnowionych oraz wyposażonych w nowoczesny sprzęt i urządzenia audiowizualne, specjalistycznych sal dydaktycznych: sali Geotechniki, pracowni Geologii Inżynierskiej, sali Rady Wydziału.

Sponsorem sali Geotechniki, jako pierwszej na Wydziale wyposażonej na stałe w komplet wysokiej klasy nowoczesnego



*Uroczyste otwarcie całkowicie odnowionej  
Sali Rady Wydziału. (fot. A. Pacek)*

sprzętu audiowizualnego (odbiornik TV, odtwarzacz video, zdalnie sterowany rzutnik przezroczy i rzutnik folii) było Przedsiębiorstwo STABILATOR w Gdyni.

Pomoc finansowa uzyskana przez Wydział ze strony Przedsiębiorstwa STABILATOR w Gdyni nie była przypadkowa i okazjonalna. Jest ona efektem wieloletniej współpracy naukowo-technicznej Przedsiębiorstwa z Katedrą Geotechniki. Należy dodać, że spośród 12 pracowników inżynierskich zatrudnionych w Przedsiębiorstwie 9 osób to absolwenci Wydziału, w tym dyrektor i z-ca dyrektora. Ponadto dyrektor Przedsiębiorstwa, dr inż. Tomasz Najder, uzyskał w 1980 stopień doktora nauk technicznych właśnie na obecnym Wydziale Budownictwa Wodnego i Inżynierii Środowiska.

Fakty te świadczą dobitnie o więzi absolwentów z ukończoną Alma Mater oraz o ich sympatii i życzliwości dla Wydziału.

Uroczystość otwarcia wymienionych sal, której przewodniczył dziekan Wydziału prof. Bohdan Zadroga, zaszczyli obecnością: JM Rektor Politechniki Gdańskiej prof. Aleksander Kołodziejczyk, prorektor ds. kształcenia prof. Alicja Konczakowska, dyrektor administracyjny mgr Ewa Mazur oraz zastępcy dyrektora administracyjnego, władze bratnich wydziałów, pracownicy i studenci Wydziału Budownictwa



*Sluchacze wykładu inauguracyjnego w sali Geotechniki  
(fot. W. Karpisiak)*

Wodnego i Inżynierii Środowiska, przedstawiciele sponsora: dyrektor dr inż. Tomasz Najder, z-ca dyrektora mgr inż. Władysław Ludwig, z-ca dyrektora ds. finansowo-administracyjnych mgr Barbara Kwiatkowska i pracownicy oraz zaproszeni goście.

Dziekan Wydziału w swoim wystąpieniu podkreślił, że wyposażenie zmodernizowanych sal, a szczególnie sali Geotechniki, umożliwi:

- nauczycielom akademickim maksymalne wykorzystywanie w procesie dydaktycznym nowoczesnych środków przekazu wiedzy i informacji na miarę XXI wieku i 3. tysiąclecia,
- studentom zaś bardziej komunikatywne, lepsze, pełniejsze i obszerniejsze przyswajanie wykładanych zagadnień.

Dziekan Wydziału gorąco i serdecznie podziękował przede wszystkim kierownictwu Przedsiębiorstwa STABILATOR w Gdyni, a także dyrektorowi administracyjnemu Wydziału mgr inż. Annie Biedrzyckiej, projektantowi wnętrza i wyposażenia sali Geotechniki mgr inż. Wiesławowi Karpisiakowi oraz wszystkim osobom, które w różnej formie przyczyniły się do modernizacji trzech wymienionych sal, wykonując różnorodne prace budowlano-montażowe.

W sali Geotechniki, kierownik Katedry Geotechniki prof. Eugeniusz Dembicki zapoznał zebranych z historią i działalnością dydaktyczno-badawczą Katedry oraz formami i zakresem wieloletniej, owocnej i wzajemnie korzystnej współpracy z Przedsiębiorstwem STABILATOR.

Uroczyste otwarcie całkowicie nowej i nowoczesnie wyposażonej sali nie mogło się odbyć bez wykładu inauguracyjnego. Wykład taki, pt. „Wzmacnianie starych fundamentów”, w ra-



*Pracownia Geologii z 16 stanowiskami dla studentów; JM Rektor Politechniki Gdańskiej z zainteresowaniem przegląda Atlas Geochemiczny (fot. A. Pacek)*

mach przedmiotu „Techniki Fundamentowania” wykładanego na IV roku dla studentów specjalności Geotechnika, przeprowadzili wspólnie prorektor ds. kształcenia prof. Alicja Konczakowska i wykładowca tego przedmiotu prof. Bohdan Zadroga, wykorzystując nowoczesny sprzęt audiowizualny (odbiornik TV i odtwarzacz video).

W pracowni Geologii Inżynierskiej, historię Katedry Hydrogeologii i Geologii Inżynierskiej, zakres działalności dydaktycznej i badawczej Katedry oraz specyfikę zajęć dydaktycznych z przedmiotu Geologia, wykładanego na I roku studiów dziennych i wieczorowych dla studentów obu kierunków: Budownictwo i Inżynieria Środowiska, przedstawił z pasją prof. Wiesław Subotowicz.

Tradycyjną lampkę wina przygotowaną przez sponsora sali Geotechniki wzniesiono w całości odnowionej sali Rady Wydziału, o nowym wystroju mającym upamiętniać bogatą 55-letnią historię i tradycje Wydziału. W sali Rady Wydziału oprócz portretów wszystkich dotychczasowych dziekanów Wydziału umieszczono dodatkowo portrety pracowników Wydziału pełniących funkcje rektora i prorektorów Politechniki Gdańskiej. Witając zebranych dziekan Wydziału podkreślił, iż mimo tego, że Wydział Budownictwa Wodnego i Inżynierii Środowiska należy na Uczelni – pod względem liczby zatrudnionych pracowników i kształconych studentów – do grupy wydziałów najmniejszych, to jednak pozycja, osiągnięcia i dokonania Wydziału są imponujące, o czym świadczyć może między innymi fakt pełnienia przez pracowników Wydziału funkcji rektora Politechniki Gdańskiej przez 5 kadencji (na dotychczasowych 17 kadencji) oraz funkcji prorektorów Politechniki Gdańskiej również przez 5 kadencji.

Dr inż. Tomasz Najder, dyrektor Przedsiębiorstwa STABILATOR w Gdyni, w swoim wystąpieniu z sentymentem i wzruszeniem wspominał lata studiów oraz fakt doktoryzowania się na Wydziale Budownictwa Wodnego i Inżynierii Środowiska, a także podkreślił wieloletnie, ciągłe i przyjazne dotychczasowe i obecne kontakty naukowo-badawcze z Wydziałem, a szczególnie z Katedrą Geotechniki. Wszystkim pracownikom i studentom złożył życzenia jak najlepszego, nowoczesnego i stojącego na wysokim poziomie realizowania procesu dydaktycznego w sali Geotechniki oraz pozostałych salach Wydziału.

JM Rektor Politechniki Gdańskiej prof. Aleksander Kołodziejczyk, podsumowując uroczystość otwarcia trzech kolejnych sal dydaktycznych na Wydziale, złożył serdeczne podziękowania dr. inż. Tomaszowi Najderowi za całkowite sfinansowanie nowoczesnej specjalistycznej sali dydaktycznej oraz pozytywnie ocenił bardzo intensywne działania władz Wydziału w zakresie modernizacji pomieszczeń i unowocześniania procesu dydaktycznego, życząc dalszego zapału i owocnych działań w tym zakresie.

*Bohdan Zadroga, Adam Bolt, Bernard Quant  
Wydział Budownictwa Wodnego i Inżynierii Środowiska*

## Piłkarze naszej uczelni znowu na podium

**D**rużyna piłki ręcznej KU AZS PG od wielu lat na Mistrzostwach Polski Politechnik w Piłce Ręcznej mężczyzn zdobywała złote medale. Tym razem było trochę inaczej. Znalazła się drużyna nieco lepsza. Podczas finałowego turnieju, który odbył się w dniach 14-16.04.2000 w królewskim mieście Krakowie rywalizacja była niezwykle zacięta i emocjonująca. Tytuł mistrzowski zdobyła tym razem reprezentacja Politechniki Radomskiej. My, tzn. Politechnika Gdańska, byliśmy „tylko” drugimi. Potwierdziła się stara prawda o tym, że nikt nie ma patentu na wygrywanie. Piękno sportu polega na tym, że niczego nigdy do końca, szczególnie w sporcie akademickim, nie można być pewnym. Przekonało się o tym wielu trenerów i sportowców.

Startujące zespoły podzielono na cztery grupy eliminacyjne. Już po pierwszym dniu okazało się, że stary mistrz, czyli Politechnika Gdańska, tanio skóry nie sprzeda, mimo że rywale – zgodnie z zasadą „bij mistrza” – ostro próbowali utrudnić nam życie. Tak więc w pierwszych eliminacyjnych meczach pokonałiśmy zdecydowanie Politechnikę Gliwicką 30:19 i Politechnikę Zielonogórską, występującą na co dzień w II lidze, 53:20.

W tzw. „drugiej połowie” (dwie grupy) na zdecydowanego faworyta wyrósł zespół Politechniki Radomskiej – również II liga. W ćwierćfinale zwyciężyliśmy zespół gospodarzy, tj. Politechnikę Krakowską, mimo że gospodarzom oprócz sędziów przysłowiowe ściany pomagały. W półfinale ponownie zwyciężyliśmy z II-ligową Politechniką Zielonogórską, mimo różnorodnych strategiczno-psychologicznych działań trenera z Zielonej Góry. W meczu finałowym spotkały się dwie najlepsze ekipy turnieju: Politechnika Radomska i nasza drużyna. Szczypiorniści Politechniki Radomskiej szybciej opanowali nerwy i oni dominowali w pierwszej połowie, wygrywając w pewnym momencie 10:3. Później było trochę lepiej, ale pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 14:9 dla naszych przeciwników. Po przerwie i zmianach w ustawieniu rozpoczęliśmy długotrwałą pogoń, by w 57 minucie, tj. na 3 przed końcem, wyjść pierwszy raz w tym meczu na prowadzenie 22:21 i 23:22. Ostatecznie jednak studenci z Radomia na 20 sekund przed końcem spotkania zdołali uratować remis 23:23. Sędziowie zgodnie z regulaminem zarządzili dogrywkę, w której minimalnie lepsi 26:25 okazali się nasi rywale. Mimo porażki, studenci reprezentujący naszą uczelnię pod każdym względem zdali egzamin w tym turnieju. Potwierdzili swoją przynależność do ścisłej czołówki piłkarzy ręcznych wśród studentów politechnik w Polsce. Za dwa lata spróbujemy odebrać tytuł mistrzowski. Budowę nowej drużyny rozpoczniemy już w październiku. Sezon 1999/2000 okazał się sezonem drugiego miejsca; w rozgrywkach ligi międzyuczelnianej – za AWF Gdańsk, w rozgrywkach trzeciej ligi – za OSiR Chojnice. Poza tym wygraliśmy Akademickie Mistrzostwa Pomorza i zajęliśmy 3. miejsce w turnieju Mistrzów Lig Międzyuczelnianych w Łodzi. Ostateczna kolejność czołówki Turnieju o Mistrzostwo Polski Politechnik na rok 2000: 1 – Politechnika Radomska, 2 – Politechnika Gdańska, 3 – Politechnika Zielonogórską, 4 – AGH.

Reprezentacja KU AZS PG w roku 1999/2000: Konstanty Herzberg (WETI) – kapitan zespołu, rozgrywający; Rafał Janta (WETI) i Paweł Ustaszewski (WM) – bramkarze; Sebastian Kręski (WETI), Paweł Kaszubski (WBL), Tomasz Wiśniewski (WCh, IV r.) i Krzysztof Kozioł (WOiO, II r.) – skrzydłowi; Maciej Kleman (WETI), Michał Janusiewicz (WBWiŚ), Michał Kardynał (WZiE), Przemysław Dagil (WBWiŚ) i Michał Behan (WZiE) – rozgrywający.

*Edward Wierzbowski  
Studium Wychowania Fizycznego i Sportu*

## Karole 2000

Uroczystość wręczenia nagród Karole dla najlepszych prac projektowych wykonywanych przez studentów Wydziału Zarządzania i Ekonomii Politechniki Gdańskiej, oraz Akademii Ekonomicznej w Poznaniu odbyła się 15 kwietnia 2000 roku w Dworze Artusa w Gdańsku.

W konkursie zostały nominowane następujące prace:

Kategoria: Badania i rozwój produktu

1. Rolometr: Mirosław Andziak, Marcin Gola, Piotr Figura
2. Długopis świetlik: Marta Poborska, Anna Komendzińska, Magdalena Wal
3. Transporter uniwersalny: Piotr Fedorowski, Jarosław Psuty, Łukasz Wściubiak

Kategoria: Badania marketingowe

1. Testowanie koncepcji przenośnego radio-telewizora: Ewa Gaul, Beata Soroko, Mariusz Trzaskalski
2. Badanie ankietowe koncepcji skarpet oddychających: Magdalena Szczepańska, Monika Wójcik, Agnieszka Trawińska
3. Koncepcja bezpiecznej huśtawki z fotelikiem – test: Małgorzata Godlewska, Katarzyna Rożek, Justyna Zdebik

Kategoria: Biznesplan

1. Projekt uruchomienia produkcji pakietowych uszczelek podgłowicowych w wytwórni uszczelek „Morpak” sp. z o.o.: Anna Kiedrowicz, Michał Frąckiewicz, Rafał Pacewicz
2. Projekt modernizacji procesu produkcyjnego kotłów w Fabryce Kotłów Fako SA w Rumi: Rafał Trzeciak, Tomasz Bajerski, Andrzej Załęski
3. Projekt uruchomienia produkcji serii kosmetycznej Biomin Peeling: Aleksandra Zielińska-Żelazna, Anna Żułtewicz, Tomasz Żelazny

Kategoria: Strategiczny plan marketingowy

1. Strategiczny plan marketingowy dla firmy „Klimawent”: Anna Tomkiewicz, Elżbieta Suchenia
2. Strategia dla przedsiębiorstwa „Piekarnie Piecki”: Bartłomiej Kalandyk, Mateusz Urban
3. Projekt strategii marketingowej dla firmy „Dragon”: Anna Wąsowska, Katarzyna Solińska

Dodatkowo po raz pierwszy w historii konkursu została utworzona kategoria Logistyka, w której nominowane są prace wykonywane w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu. W tej kategorii nominowane zostały następujące projekty:

1. Nowoczesne podejście do rozwiązań logistycznych z wykorzystaniem systemu informatycznego: Iwona Łączka, Piotr Szymański, Michał Kasprzyk
2. Projekt usprawnienia logistyki miejskiej na przykładzie miasta Poznania: Joanna Górna, Magdalena Kniaziak, Marcin Żeligowski

W każdej kategorii został wyłoniony najlepszy projekt, który uhonorowano statuetką – piramidą. Oczywiście nie obszło się bez innych atrakcyjnych nagród: staży, praktyk, szkoleń, a także nagród rzeczowych. Ponadto nominowani w każdej kategorii otrzymali dyplomy i wyróżnienia. Uroczystość rozdania nagród odbyła się w iście prestiżowej oprawie, jaką niewątpliwie stanowią wnętrza Dworu Artusa. Nagrodzone zostały następujące osoby:

- w kategorii „Badania i rozwój produktu”: Mirosław Andziak, Marcin Gola, Piotr Figura – za projekt „Rolometr”;
- w kategorii „Badania marketingowe”: Małgorzata Godlewska, Katarzyna Rożek, Justyna Zdebik za projekt „Koncepcja bezpiecznej huśtawki z fotelikiem – test”;
- w kategorii „Biznesplan” Aleksandra Zielińska-Żelazna, Tomasz Żelazny, Anna Żułtewicz – za „Projekt uruchomienia

produkcji serii kosmetycznej Biomin Peeling w firmie Ziaja Ltd.”;

- w kategorii „Strategiczny plan marketingowy”: Anna Tomkiewicz, Elżbieta Suchenia – za „Strategiczny plan marketingowy dla firmy „Klimawent”;
- w kategorii „Logistyka”: Joanna Górna, Magdalena Kniaziak, Marcin Żeligowski – za „Projekt usprawnienia logistyki miejskiej na przykładzie miasta Poznania”.

Po uroczystości rozdania nagród odbył się bankiet, w którym udział wzięli zaproszeni goście – osobistości z życia gospodarczego, politycznego i akademickiego naszego regionu. Oczywiście cała uroczystość nie mogła odbyć się bez mecenasów, których przedstawiciele także wzięli w niej udział. W tym roku Partnerem Generalnym została firma PricewaterhouseCoopers. Pozostałymi partnerami konkursu byli: Nexus Consultants, TUIR Warta, Ośrodek Doradztwa i Treningu Kierowniczego, Gdańska Fundacja Kształcenia Menedżerów, Specjalna Strefa Ekonomiczna Żarnowiec Tczew oraz Idea Centertel. Patronat medialny objęli: Radio Plus, „Dziennik Bałtycki”, Magazyn studencki „Dlaczego”. Patronat honorowy pełnili: wicepremier Leszek Balcercowicz, prezes Business Centre Club Marek Goliszewski, marszałek Sejmu RP Maciej Płażyński oraz senator Edmund Wittbrodt. Tegoroczna edycja była już VII edycją tego konkursu.

Oczywiście konkurs będzie prowadzony także w następnych latach, dlatego zachęcam wszystkich do śledzenia informacji o konkursie na jego stronach internetowych <http://www.zie.pg.gda.pl/karole>

*Sebastian Wilczewski  
Student Wydziału Zarządzania i Ekonomii*

## II miejsce Politechniki Gdańskiej na Międzynarodowym Turnieju Koszykówki Uczelni Wyższych w Eindhoven w Holandii

Po raz pierwszy drużyna koszykarek reprezentująca Politechnikę Gdańską wzięła udział w XVII Międzynarodowym Turnieju Koszykówki Uczelni Wyższych, który odbył się w dniach 5-7 maja 2000 roku w Eindhoven w Holandii. Organizatorem turnieju był „Tantalus” – studencka organizacja sportowa działająca na Politechnice w Eindhoven. Na studencki „basket” przybyło 48 drużyn z całej Europy, w tym 18 drużyn żeńskich i 30 drużyn męskich. Politechnika Gdańska miała możliwość zaprezentowania się obok znanych europejskich uczelni, takich jak: Nottingham University, Oxford University, Sheffield University, Karlsruhe University, University of Zurich, Vstr Hungaria, Bolzano Olimpia i Technical University of Eindhoven. Tym samym dołączyliśmy do grona polskich uczelni wyższych, m.in. Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, znanych już na arenie międzynarodowej.

Cały turniej został tak pomyślany, by zintegrować jego wszystkich uczestników i stworzyć atmosferę jedności. Dlatego wszystkie drużyny zostały zakwaterowane w jednym budynku, Studenckim Centrum Sportowym na terenie Poli-

techniki w Eindhoven, które bez problemu mogło pomieścić ponad 500 uczestników. W dzień, w ogromnym kompleksie sportowym, na kilku boiskach odbywały się mecze koszykarskie, a wieczorem te same sale zamieniały się w międzynarodowe sypialnie.

Pierwsze mecze zostały rozegrane w piątek i tak przez następne dwa dni miałyśmy szansę zaprezentowania naszych umiejętności i naszej uczelni od jak najlepszej strony. Cieszyliśmy się z faktu, że naszymi przeciwniczkami były koszykarki z zagranicy: Szwajcarki, Angielki, Węgierki, Niemki i Holenderki. Dzięki temu miałyśmy okazję do poznania innej kultury, zareklamowania naszej uczelni poza granicami Polski oraz sprawdzenia naszych umiejętności koszykarskich. Wieczorem odbywały się imprezy integracyjne w studenckich klubach. Rywalizacja, która towarzyszyła za dnia, zniknęła bez śladu podczas wspólnej zabawy. Jedyne, co nas wszystkich różniło, to język ojczysty. Ostatniego dnia odbywały się już mecze półfinałowe i finałowe oraz mecze gwiazd. Do finału zaklasyfikowałyśmy się bez przeszkód, wygrywając wszystkie mecze, w tym również półfinałowy z drużyną z Oxfordu. Tuż przed meczem finałowym rozegrany został mecz gwiazd, w którym uczestniczyły najlepsze zawodniczki turnieju. Wśród grona wybrańców znalazła się jedna z koszykarek naszej drużyny – Iwona Kulas. W walce o mistrzostwo ustąpiłyśmy Węgierkom niewielką liczbą punktów (5 pkt.), ale po części zasługiwałyśmy na złoty medal, gdyż we wcześniejszym starciu z Węgierkami, w meczu eliminacyjnym, wygrałyśmy z nimi większą różnicą punktów.

Cały turniej był wielkim przeżyciem dla nas samych i mamy nadzieję, że status liczącej się w Europie drużyny koszykarskiej (wicemistrzyni), który tam wypracowałyśmy, zostanie utrzymany. Nasze zwycięstwo jest najlepszym podziękowaniem za wiarę i wsparcie finansowe ze strony władz uczelni. Szczególne jednak podziękowania składamy naszej trenerce mgr Gabrieli Meyer-Gwizdale, bez której nie byłoby naszej sekcji, naszych osiągnięć i tych niezapomnianych wspólnie spędzonych chwil.

Zespół koszykarek Politechniki Gdańskiej to: Anna Berg (WOiO), Anna Brzeska (WZiE), Anna Hintzke (WCh), Iwona Klimas (WZiE), Iwona Kulas (WZiE), Daria Laskowska (WB-WiŚ), Małgorzata Leszczyk (WCh), Małgorzata Sopoćko (FTiMS), Anna Szapiel (WETI), Agnieszka Wójcikowska (ZiE)

*Zespół koszykarek  
Studium Wychowania Fizycznego i Sportu PG*

## Polsko - niemieckie sympozja na Wydziale Mechanicznym

**W** dniach 18 i 19 maja br. odbyło się na Wydziale Mechanicznym X Polsko-Niemieckie Jubileuszowe Sympozjum „NAUKA – PRAKTYKA – DYDAKTYKA”.

Przy okazji jubileuszowego sympozjum warto sięgnąć pamięcią wstecz i przypomnieć początki współpracy wydziałów mechanicznych Politechniki Gdańskiej i partnerskich uczelni niemieckich, a szczególnie Hochschule Bremen. Podstawą do nawiązania współpracy była umowa zawarta jeszcze w 1976 roku między władzami miasta Bremy i Gdańska (oba miasta były w przeszłości członkami HANZY).



*Uczestnicy X Polsko-Niemieckiego Sympozjum  
„Nauka – Praktyka – Dydaktyka”*

W 1979 roku z pierwszą wizytą przybyła do Gdańska delegacja Hochschule Bremen (wtedy noszącej nazwę Hochschule für Technik) na czele z rektorem i dziekanami wszystkich wydziałów. Podczas rewizyty w Bremie w dniu 1.12.1981 r. doszło do podpisania porozumienia o współpracy Hochschule Bremen i Politechniki Gdańskiej, a dzień ten traktuje się jako oficjalny początek współpracy obu uczelni. Pełnomocnikiem rektora ds. współpracy z Hochschule Bremen został doc. Wojciech Nowakowski.

W kilka dni później przybył do Gdańska z darami dla pracowników PG rektor Hochschule Bremen prof. Karl Potthast. Jak wspominał po latach, w drodze powrotnej, w nocy, zaskoczyły go nie tylko śnieg i mróz, ale także kolumny czołgów kierujących się do Gdańska. Ledwie nawiązane kontakty zostały zawieszono i właściwa współpraca mogła się rozpocząć dopiero po 1985 roku. Początkowo do współpracy włączyło się wiele wydziałów Politechniki Gdańskiej; z czasem wiodącą rolę przejęły wydziały mechaniczne obu uczelni.

Wymiana profesorów i wykładowców, w miarę zacieśniania się kontaktów, przekształciła się w corocznie organizowane sympozja. Stały się one platformą wymiany doświadczeń w zakresie prowadzonych badań naukowych, ich aplikacji oraz form i kierunków kształcenia studiów. Sympozja połączone były ze zwiedzaniem laboratoriów wydziałowych, współpracujących z wydziałami firm, np. w Bremie: MERCEDES – Benz, Bremer Werkzeugmaschinenbau, DAIMLER – Chrysler Aerospace (budowa 2. stopnia rakiety Ariane, modułów międzynarodowej stacji kosmicznej Alfa, wyposażenie skrzydeł samolotów Airbus) oraz targów technicznych (Hannover Messe). Sympozjom towarzyszył na ogół program kulturalny (zwiedzanie zabytków miasta, koncerty organowe).

Początek sympozjów był nader skromny. Za pierwsze uważa się spotkanie w Bremie w 1989 roku, na którym wygłoszono po trzy referaty przez pracowników obu uczelni. Kolejne sympozjum miało miejsce w roku następnym w Gdańsku, z podobną liczbą referatów z obu stron.

Po rocznej przerwie, gdy pełnomocnikiem rektora Hochschule Bremen ds. kontaktów z uczelniami polskimi został mianowany prof. Siegfried Pahl, wznowiono organizację sympozjów. III sympozjum odbyło się w Gdańsku w 1992 roku. Po raz pierwszy wszystkie 22 wygłoszone referaty zostały wydane w formie materiałów konferencyjnych.

Kolejne sympozja odbywają się już regularnie. W IV sympozjum, zorganizowanym w 1993 roku w Bremie, uczestni-

czyło ponad 100 osób, z tego 35 naukowców i studentów z Politechniki Gdańskiej, którzy wysłuchali 29 referatów.

V sympozjum w 1994 roku w Gdańsku zbiegło się z rokiem jubileuszowym 1994/95, kiedy to świętowano 90-lecie utworzenia Technische Hochschule Danzig oraz 50-lecie powołania Politechniki Gdańskiej.

Następne, VI sympozjum zorganizowano wiosną 1996 roku w Bremie. W międzyczasie, jesienią, organizacji podobnego seminarium podjęła się Fachhochschule Stralsund, zapraszając do udziału naukowców z Wydziału Mechanicznego Politechniki Gdańskiej i Fachhochschule Köln.

W 1997 roku w Gdańsku miały miejsce liczne uroczystości milenijne. VII Międzynarodowe Sympozjum na Wydziale Mechanicznym zostało włączone do obchodów 1000-lecia Gdańska. Uczestniczyli w nim naukowcy z 17 zagranicznych partnerskich uczelni, z którymi Wydział Mechaniczny ma kontakty. Wielką atrakcją dla przybyłych gości był pokaz sztucznych ogni przygotowany przez władze miasta.

Następne seminarium w 1998 roku przygotowała Fachhochschule Stralsund, jako nowy partner Hochschule Bremen i Politechniki Gdańskiej. W kolejnym roku, kolejne IX Sympozjum miało miejsce ponownie w Bremie.

Na obecne, jubileuszowe sympozjum zgłoszono rekordową liczbę 44 referatów, które zostały zaakceptowane przez Komitet Naukowy Seminarium, na czele którego stał prof. Andrzej Balawender. Przybyli na nie goście z wydziałów mechanicznych uczelni Bremy, Stralsundu oraz z Kolonii i Wolfsburga, łącznie 19 osób. Przygotowaniem i przebiegiem Sympozjum zajął się Komitet Organizacyjny, któremu przewodniczył dr Józef Niegoda.

Sympozjum było okazją do prezentacji aktualnie prowadzonych badań naukowych i poszukiwania nowych form i atrakcyjnych kierunków kształcenia na wydziałach mechanicznych, które ostatnio w obu krajach nie cieszą się zbyt dużym zainteresowaniem młodzieży.

Wspólne sympozja są ważnym, lecz nie jedynym elementem podejmowanej współpracy między partnerskimi wydziałami. Równie ważne są osobiste kontakty pracowników zaprzyjanych Wydziałów. Sprzyjało temu zapewne zorganizowane spotkanie towarzyskie we WRÓBLÓWCE.

Effektem dotychczasowych sympozjów i nawiązanych kontaktów było prowadzenie gościnnych kilkuletnich wykładów w ramach uzyskanych stypendiów DAAD (prof. Wiesław Pudlik i dr Józef Niegoda w Bremie), wspólnych badań naukowych (prof. Janusz Cieśliński z Fachhochschule Stralsund) oraz wymiana wykładowców w ramach programu SOKRATES, realizowana od kilku lat z Bremą, Stralsundem i Kolonią. Od kilku lat wielu studentów Wydziału Mechanicznego przygotowuje swoje prace dyplomowe w uczelniach Bremy, Stralsundu i Kolonii, bądź też w zakładach współpracujących z tymi uczelniami.

Współpraca Politechniki Gdańskiej i uczelni niemieckich w obszarze wymiany doświadczeń ma swój scenariusz na przyszłość. W roku 2001 organizatorem XI sympozjum „Nauka – Praktyka – Dydaktyka” będzie Fachhochschule Stralsund. Planuje się także w następnych latach rozszerzenie idei seminaryjnych o ośrodek w Kolonii.

Józef Niegoda  
Wydział Mechaniczny

## Oczyszczalnia ścieków „Wschód” w Gdańsku największą inwestycją ochrony Bałtyku u progu XXI w.

Konferencja Naukowo-Techniczna  
Politechnika Gdańska, 19-29 maja 2000 r.

**W** dniach 19 i 20 maja 2000 r. w Politechnice Gdańskiej odbyła się Konferencja Naukowo-Techniczna nt. *Oczyszczalnia ścieków „Wschód” w Gdańsku największą inwestycją ochrony Bałtyku u progu XXI wieku.*

Rozbudowa i modernizacja oczyszczalni nastąpiła w latach 1997-99 i trwała tylko 34 miesiące. Powstał nowoczesny obiekt o przepustowości 180 tys. m<sup>3</sup>/d, którego włączenie do eksploatacji spowodowało znaczący w skali kraju, ok. 4-procentowy przyrost oczyszczonych ścieków komunalnych. Oczyszczalnia umożliwia wysoce efektywne, biologiczne usuwanie ze ścieków zarówno zanieczyszczeń organicznych, jak i substancji biogenicznych, a także znacznej części niepożądanych mikroorganizmów. W efekcie rozbudowy i modernizacji nastąpiła wyraźna poprawa jakości odpływu z oczyszczalni pod względem fizyczno-chemicznym i mikrobiologicznym.

Biorąc pod uwagę ilość oczyszczanych ścieków i jakość odpływu, oczyszczalnię ścieków „Wschód” w Gdańsku należy uznać za największą w ostatnich latach w Polsce inwestycję służącą ochronie wód Zatoki Gdańskiej i Bałtyku.

Konferencja była zorganizowana pod naukowymi auspicjami Komitetu Inżynierii Środowiska Polskiej Akademii Nauk. Organizatorami Konferencji były dwie katedry Wydziału Budownictwa Wodnego i Inżynierii Środowiska Politechniki Gdańskiej wraz z Urzędami Miejskimi i Gminnymi Gdańska, Sopotu, Żukowa, Pruszczu Gdańskiego oraz Kolbud. Konferencję sponsorował Budimex Trójmiasto Sp. z o.o. kierowany przez Prezesa Marka Płomińskiego. Przewodniczącym Komitetu Programowego był prof. dr hab. inż. Jerzy Kurbiel z Politechniki Krakowskiej, a wiceprzewodniczącymi prof. dr hab. inż. Krystyna Olańczuk-Neyman i prof. dr hab. inż. Piotr Kowalik. Miejscem obrad była Politechnika Gdańska. Program Konferencji poza obradami obejmował wycieczkę techniczną do oczyszczalni ścieków.

Konferencję otworzył JM Rektor Politechniki Gdańskiej prof. A. Kołodziejczyk.

W Konferencji uczestniczyli przedstawiciele inwestora, użytkownika i wykonawcy inwestycji zmodernizowanego



Wystąpienie Wiceministra Środowiska Marka Michalika



obiekty, pracownicy instytucji naukowych, a także firm i urzędów w Polsce związanych z eksploatacją oczyszczalni ścieków. Wśród ważnych osobistości spoza kraju znaleźli się M. Ostojki, Sekretarz Wykonawczy Konwencji Helsińskiej HELCOM, Helsinki, i ambasador Göte Svensona – Przewodniczący Grupy Zadaniowej ds. Wdrażania Programu Bałtyckiego i współtwórca Programu Bałtyckiego. Konferencję zaszczylicili udziałem: Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Marek Michałik, prezes PZITS prof. dr hab. inż. Marek Roman, prof. dr hab. inż. Edward Kempa i prof. dr hab. inż. Jadwiga Bernacka. W obradach wzięło udział 120 osób. Łącznie przedstawiono 18 referatów.

W pierwszym dniu tematyka obrad koncentrowała się na zagadnieniach związanych z inwestycją, jej realizacją i skutkach dla środowiska. Przedstawiono następujące referaty:

- *Krzysztof Goluński, Jerzy Gwizdała*: Przygotowanie, realizacja i finansowanie inwestycji „Rozbudowa oczyszczalni ścieków Gdańsk-Wschód”.
- *Mieczysław Ostojki*: Rola Konwencji Helsińskiej w ochronie środowiska Morza Bałtyckiego.
- *Göte Svenson*: Is the sick Baltic recovering.
- *Stanisław Drzewiński, Krzysztof Wiankowski*: Koncepcja i rozwiązania projektowe oczyszczalni ścieków i przeróbki osadów.
- *Marek Płomiński, Adolf Bogusz*: Przebieg i doświadczenia z budowy i rozruchu oczyszczalni ścieków Gdańsk-Wschód.
- *Wiesław Wiśniewski, Andrzej Rek, Wiesław Butajło*: Doświadczenia z rozruchu oczyszczalni „Wschód” w Gdańsku.
- *Marek Geneja, Mieczysław Gielert, Marek Swinarski*: Efektywność usuwania zanieczyszczeń w oczyszczalni „Wschód” w okresie wstępnej eksploatacji reaktorów MUCT.
- *Jacek Nowacki, Lidia Kruk-Dowgiałło, Małgorzata Michalska*: Ocena oddziaływania oczyszczalni na ekosystem Zatok Gdańskiej.

- *Jadwiga Kopeć*: Zmiany stanu czystości wód i plaż Zatoki Gdańskiej na przykładzie Gdańska.
- W drugim dniu obrad przedstawiono następujące referaty:
- *Halina Kloss-Trębaczkiewicz, Elżbieta Osuch-Pajdzińska, Marek Roman*: Kształtowanie opłat za odprowadzanie i oczyszczanie ścieków.
- *Krzyszyna Olańczuk-Neyman, Halina Stosik-Fleszar, Stanisław Mikołajski*: Jakość mikrobiologiczna odpływów z oczyszczalni ścieków „Gdańsk-Wschód” i ich dezynfekcja.
- *Jerzy Kurbiel*: Tendencje rozwojowe w technologii oczyszczania ścieków.
- *Jerzy Mikosz, Jerzy Kurbiel*: Wykorzystanie metod komputerowych w technologii wysokoefektywnego oczyszczania ścieków.
- *Jacek Mąkinia, Ewa Dobiegała, Mieczysław Gielert, Marek Swinarski, Marcin Lewandowski*: Ocena możliwości zastosowania symulacji komputerowej w miejskich oczyszczalniach ścieków na przykładzie Trójmiasta.
- *Edward S. Kempa*: Kierunki rozwojowe w technologii unieszkodliwiania osadów ściekowych.
- *Jadwiga Bernacka*: Kryteria jakościowe przyrodniczego wykorzystania osadów ściekowych.
- *Bernard Quant*: Możliwości nieprzemysłowego wykorzystania osadów ściekowych z gdańskich oczyszczalni ścieków.
- *Piotr Kowalik*: Możliwości termicznej utylizacji osadów ściekowych w Gdańsku.

W podsumowaniu obrad zwrócono uwagę na konieczność rozwiązania dwóch nierozstrzygniętych zagadnień związanych z eksploatacją oczyszczalni, a mianowicie: dalszej poprawy jakości mikrobiologicznej odpływu oraz utylizacji osadów ściekowych.

*Krzyszyna Olańczuk-Neyman*

*Wydział Budownictwa Wodnego i Inżynierii Środowiska*

## Co na Wydziale ETI

### Donacja od INTELA

W Politechnice Gdańskiej odbyło się spotkanie studentów, przede wszystkim z Wydziału Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki Politechniki Gdańskiej z przedstawicielami firmy Intel. Auditorium Novum zostało wypełnione osobami zainteresowanymi najnowszą technologią informatyczną. Podczas spotkania prezentowano perspektywę rozwoju firmy Intel oraz jej gdańskiego oddziału. Podkreślano związki tego światowego koncernu z Wydziałem ETI. Bardzo wymowny jest fakt zatrudnienia wielu absolwentów Wydziału. Stanowią oni ponad 90% załogi gdańskiego oddziału Intela.

Dla podkreślenia ścisłych związków firmy z Wydziałem i woli okazania pomocy w doskonaleniu bazy sprzętowej Wydziału ETI, pan John Miner, wiceprezes Korporacji Intel, ogłosił przekazanie Wydziałowi ETI kwoty 50 000 dolarów z przeznaczeniem na utworzenie nowoczesnego laboratorium internetowego.

W spotkaniu uczestniczył prezydent Miasta Gdańska Paweł Adamowicz, który wręczył amerykańskiemu gościowi księgę obrazującą 1000-letnią historię Gdańska.

Dziękując Wydziałowi ETI, prof. Józef Woźniak, dziękując za donację uzyskał zapewnienie Johna Minera o stałym zainteresowaniu Intela efektywną współpracą z Wydziałem Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki Politechniki Gdańskiej.

### Targi Pracy i inne atrakcje Dni Wydziału 2000

Jak co roku w maju, działo się wiele na Wydziale Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki Politechniki Gdańskiej. Kształci się tu około 3 000 osób. Rozstrzygnięte zostały dwa wydziałowe konkursy: na największe osiągnięcia studenckie (indywidualne i zespołowe) oraz „O laur dla pracodawcy”.

Dni Wydziału (16-20.05.2000) obfitowały w wiele imprez kulturalnych i sportowych odbywających się zarówno w budynku ETI, jak i w najbliższej okolicy.

Obchody święta Wydziału ETI rozpoczęły się we wtorek 16 maja w Auditorium Novum, gdzie odbył się „Konkurs Piosenki Serca Radującej i Duszy Ratującej”. Gwiazdą tego wieczoru była „Grupa Mo-Carta” rodem z Krakowa. Następnego dnia – gry i zabawy w budynku Wydziału ETI, czyli rozgrywki szachowe, brydżowe oraz zawody w najpopularniejszych grach sieciowych.

Czwartek 18 maja – to czas na rozruszanie mięśni. Odbyło się wiele rozgrywek sportowych, a wybrane dyscypliny, to: piłka nożna, siatkówka, koszykówka i tenis stołowy. Zmierzyły się zespoły studenckie oraz kadry naukowej. Niewątpliwą atrakcją był mecz piłki nożnej: kadra ETI kontra drużyna firmy Intel – wyłącznego sponsora Dni Wydziału ETI.

Tego samego dnia rozpoczęły się (trzęcie już) dwudniowe Targi Pracy Wydziału ETI PG. Z roku na rok impreza ta rozrasta się i cieszy coraz większym zainteresowaniem studentów trójmiejskich uczelni oraz firm z całej Polski i z zagranicy.

18 maja zaprezentowały się firmy: American Management Systems, DGT, ExperConsult, Intel, Lucent Technologies, Netia, Nokia, Philips, PTC Era GSM i PTL System; w piątek 19 maja – firmy: Adlex, American Management Systems, Andersen Consulting, Atena, ExperConsult, Flextronics, Intel, Philips, Prokom Software, Sprint oraz Wirtualna Polska.

Przy stoiskach przedstawiciele firm odpowiadali na pytania oraz rozdawali formularze aplikacyjne. W audytoriach wydziałowych odbyły się spotkania z pracodawcami, służące poznaniu wymagań, zadań i zakresu odpowiedzialności, charakterystyki i stylu pracy, szczybli kariery i procesu rekrutacji. Firmy uczestniczące w Targach Pracy przedstawiły również ofertę praktyk studenckich. Jest to o tyle ważne, że coraz częściej studenci mają obowiązek odbycia takiej praktyki podczas trwania studiów. Trzeba tu dodać, że firmy poszukują nie tylko informatyków, elektroników i specjalistów telekomunikacji.

Obchody Dni Wydziału oraz Targi Pracy zakończyły się jak zawsze sympatycznym Rajdem Elektroników (w sobotę – 20 maja). Trasa wielkiego wędrowania poprowadziła przez przepiękne tereny Szwajcarii Kaszubskiej, dokąd uczestników zawiózł Studencki Pociąg - specjalnie wynajęty na tę okazję. Uczestnicy rajdu spotkali się przy ognisku, a tam czekały na nich: grochówka, bigos i „napoje chłodzące”. Biesiada i śpiewanie trwały do białego rana...

Patronat medialny nad Dniami Wydziału i Targami Pracy objęły: Trójmiejski Serwis Informacyjny, Radio PLUS, Wirtualna Polska oraz Gazeta Wyborcza.

#### Sztokholm

W dniach 3-5 czerwca 2000 r. odbyło się w Sztokholmie rozstrzygnięcie ogólnoświatowego konkursu na najlepszy serwis udostępniony w Internecie w 1999 r. pod nazwą Stockholm Challenge Award. Do tego prestiżowego konkursu, który jest organizowany pod auspicjami europejskiej agencji do spraw rozwoju społeczeństwa informacyjnego, wystartowało 612 projektów z całego świata. Najliczniej reprezentowana była Ameryka Północna (ponad 80 zgłoszonych projektów), ale nie brakowało także zgłoszeń z rejonów słabiej rozwiniętych, np. z Afryki, Indii i Ameryki Południowej. Świadczy to o uniwersalności Internetu, który jest technologią komunikacji nie tylko

dla najbogatszych. Z Polski zgłoszono jeden projekt, mianowicie opracowany i wdrożony przez Katedrę Inżynierii Dźwięku Politechniki Gdańskiej (Wydział ETI) we współpracy z Instytutem Fizjologii i Patologii Słuchu w Warszawie, Powszechny System Badania Słuchu „Słysz...”. Zgłoszone projekty zostały podzielone na kilka kategorii, m.in. dot. edukacji, ekonomii, kultury oraz kategorię „Zdrowie i jakość życia” (Health and Quality of Life), do której należy projekt zgłoszony z Polski.

W wyniku przeprowadzonej oceny, polski projekt trafił do dziesiątki finalistów, co należy uznać za znaczne wyróżnienie, gdyż wśród projektów w tej kategorii była bardzo silna konkurencja. Ostateczne rozstrzygnięcie konkursu nastąpiło 5 czerwca w Błękitnej Sali Ratusza w Sztokholmie, tzn. w tym samym miejscu, gdzie wręczane są Nagrody Nobla. Ceremonia miała niezwykle uroczysty charakter, z zachowaniem pełnej procedury, która jest stosowana w trakcie ogłoszenia i wręczenia Nagród Nobla. Uczestniczyli w niej przedstawiciele władz europejskich, miasta Sztokholmu i przemysłu skandynawskiego. Główne nagrody przypadły niezwykle interesującemu projektowi szwedzkiemu, który umożliwia osobom całkowicie sparaliżowanym sterowanie komputera za pomocą systemu elektrod umieszczonych na głowie, tzn. bez udziału rąk, głosu itp., oraz projektowi z Chile, w którym stworzono wirtualny świat dla niewidomych dzieci. Projekt „Słysz...”, chociaż nie uzyskał głównej nagrody, został wyróżniony przez przewodniczącego 26-osobowego jury w trakcie uroczystego przyjęcia, które odbyło się po zakończeniu oficjalnej ceremonii. Ponadto, prof. Andrzej Czyżewski, który reprezentował zespół autorów projektu, został zaproszony wraz z reprezentantami dwóch innych projektów do studia TV, w którym przedstawiono łącznie 3 projekty ze wszystkich kategorii, jako najciekawsze w tegorocznej edycji konkursu. Zaproszenie to i udział w tak wąskim gronie finalistów w programie TV wyemitowanym w całej Skandynawii, świadczą o tym, że projekt „Słysz...” był uznany za jeden z najbardziej interesujących spośród wszystkich, które wzięły udział w tym najbardziej prestiżowym konkursie z dziedziny zastosowań Internetu.

*Mieczysław Serafin*

*Wydział Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki*

## III Seminarium

### „Miernictwo Sygnałów Przypadkowych”

W dniach 28-30 czerwca 2000 r. odbyło się III Seminarium „Miernictwo Sygnałów Przypadkowych” (dwa poprzednie miały miejsce w latach 1989 i 1997). Obrady Sekcji I i II w dniu 28 czerwca toczyły się w Auditorium Gmachu Elektroniki, zaś Sekcji III ÷ VI w dniach 29-30 czerwca w Wieżycy. Organizatorem Seminarium i tym razem była Katedra Aparatury Pomiarowej Wydziału ETI PG, a jego przewodniczącym prof. dr hab. inż. Ludwik Spiralski. Patronat nad Seminarium objęli: Komitet Metrologii i Aparatury Naukowej PAN, Wydział Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki PG oraz Oddział Gdański Polskiego Towarzystwa Elektrotechniki Teoretycznej i Stosowanej. Zamierzeniem organizatorów było zaprezentowanie oraz poddanie dyskusji w gronie specjalistów (zarówno teoretyków, jak i naukowców nastawionych na aplikacje inżynierskie) najnowszych wyników badań z wybranych dziedzin bogatej i dynamicznie rozwijającej się tematyki miernictwa sygnałów przypadkowych (zwłaszcza szumów elementów, układów i systemów elektronicznych) i sygnałów zakłócających o charakterze niedeterministycznym, a także

szeroko rozumianych aplikacji miernictwa szumów w różnych dziedzinach nauki i techniki.

W Seminarium wzięli udział specjaliści z krajowych zespołów naukowo-badawczych akademickich oraz przemysłowych, a także zaproszeni naukowcy z ośrodków zagranicznych, z którymi organizatorów łączy stała współpraca. Podczas uroczystego otwarcia Seminarium prorektor ds. kształcenia dr hab. inż. Alicja Konczakowska, prof. nadzw. PG, udekorowała prof. dr hab. inż. Stefana Hahna z Politechniki Warszawskiej, członka rzeczywistego PAN, Medalem Pamiątkowym Politechniki Gdańskiej za zasługi we współpracy z Katedrami Wydziału Elektroniki PG w zakresie rozwoju kadry naukowej oraz inicjowania i współautorstwa prac naukowych i programów badawczych.

Zdaniem organizatorów oraz uczestników Seminarium, prezentacja w jego ramach wybranych wyników najnowszych badań przyczyni się do postępu w zakresie teorii oraz techniki miernictwa sygnałów losowych, a także do rozwoju młodej kadry naukowej dzięki udostępnieniu forum do konfrontacji rezultatów prowadzonych badań wśród wybitnych specjalistów z tej dyscypliny naukowej.

*Ludwik Spiralski*

*Wydział Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki*

## Goście na Wydziale Mechanicznym

W dniach 6-11.07.2000 na Wydziale Mechanicznym PG gościli profesorowie Diego Lentini i Franco Rispoli z Dipartimento di Meccanica e Aeronautica Università degli Studi di Roma „La Sapienza” (Włochy). Wizyta miała na celu uzgodnienie wspólnych programów badawczych prowadzonych w ramach zawartej w roku 1983 umowy o współpracy naukowej (koordynatorem tej umowy z ramienia Rektora PG jest od chwili jej podpisania prof. Marian Cichy) oraz omówienie możliwości poszerzenia współpracy o wymianę studentów i wykładowców (program SOCRATES). Rozmowy przeprowadzono na zorganizowanym przez Dziekana WM prof. Włodzimierza Walczaka spotkaniu z przedstawicielami zainteresowanych katedr. W spotkaniu, któremu przewodniczył Prodziekan ds. Kształcenia WM dr Jerzy Wojciechowski, uczestniczyli: kierownik Katedry Maszyn Wirnikowych i Me-

chaniki Płynów oraz Środowiskowego Studium Doktoranckiego prof. Romuald Puzyrewski, prof. Jan Staśiek i prof. Janusz Cieśliński z Katedry Techniki Ciepłej.

Na seminarium naukowym, które odbyło się 10.07.2000 w Katedrze Silników Spalinowych i Sprężarek, prof. Lentini wygłosił referat na temat: „Combustion / radiation / turbulence interaction modelling in non-premixed flames”, a prof. Rispoli na temat: „Decomposition method for incompressible turbo-machinery flows”.

Podczas swego pobytu, goście z Włoch zwiedzili laboratoria i zapoznali się z pracami naukowymi prowadzonymi w Katedrach: Silników Spalinowych i Sprężarek, Techniki Ciepłej oraz Maszyn Wirnikowych i Mechaniki Płynów.

Przeprowadzone na Wydziale Mechanicznym rozmowy pozwalają sądzić, że współpraca naukowa i dydaktyczna z Uniwersytetem Rzymskim będzie się rozwijać i przynosić korzyści obu stronom.

Opiekunem gości z ramienia dziekana Wydziału był dr Sławomir Makowski.

*Teresa Figurska-Śtepa  
Wydział Mechaniczny*

## EXPO 2000 – Hannover

### Wrażenia z wystawy

Pierwsza światowa wystawa EXPO odbyła się w 1851 roku w Londynie, przedostatnia zaś w 1998 roku w Lizbonie. Przygotowania do obecnej wystawy rozpoczęto już 14 czerwca 1990 roku, gdy Hanower wygrał jednym głosem z Toronto. W dniu 1 czerwca br. w miejscu Międzynarodowych Targów w Hanowerze została uroczystie otwarta wystawa EXPO 2000 i będzie trwać do 31 października.

Wystawa hanowerska jest największą z dotychczasowych. Zajmuje powierzchnię 170 hektarów. Znajduje się na niej około 80 pawilonów i innych budowli, w których prezentuje się przeszło 190 państw oraz kilkadziesiąt różnych organizacji międzynarodowych. Ciekawostką jest, że w wystawie nie biorą udziału USA, podobno z powodu wysokich kosztów. Większość państw uczestniczących w EXPO wybudowała własne pawilony. Teren wystawy został podzielony na trzy podstawowe części: centralną, wschodnią i zachodnią. Prowadzi do nich 6 wejść, między którymi zapewniono komunikację wewnętrzną. Na przykład między wejściem północno-zachodnim a południowym odległość wynosi około 3,0 km. Połączenie między nimi zapewniają dwie linie kolejki linowej, podparte na 18 pylonach o wysokości do 30 m. Po linach przesuwały się jednocześnie 132 ośmioosobowe, żółte wagoniki, z których rozpościera się atrakcyjny widok na teren całej wystawy oraz na poszczególne pawilony (fot. 1). Cena przejazdu tam i z powrotem wynosi 20 DEM. Dla potrzeb wystawy przygotowano par-

kingi na 35 000 samochodów oraz doprowadzono linię kolejki elektrycznej z Hanoweru. Przewidywano, że każdego dnia EXPO odwiedzi średnio ok. 150 - 250 tys. osób, a łącznie organizatorzy spodziewali się ok. 40 milionów gości (dziś już wiadomo, że liczba ta będzie mniejsza i wyniesie ok. 20 mln). W czasie trwania wystawy przewidziano ponad 18 tys. różnego rodzaju imprez.

Tematem przewodnim EXPO 2000 jest hasło „Człowiek, przyroda, technika – powstaje nowy świat”. Organizatorzy postanowili zrealizować to hasło poprzez cztery podstawowe elementy:

- pawilony tematyczne (Thematic Area),
- pawilony i stoiska poszczególnych państw i organizacji (Participants),
- projekty i prezentacje o znaczeniu światowym (Global House),
- programy kulturalne i folklorystyczne (Cultural and Events Programme).

#### Zwiedzanie EXPO

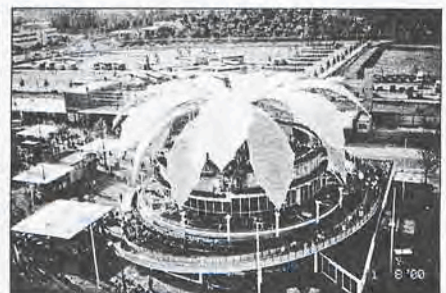
Wejście na teren EXPO prowadzi przez 6 bram: północno-wschodnią, północną, północno-zachodnią, zachodnią, południową i wschodnią. Każde przejście jest podobne do przejść lotniskowych: bramka wykrywająca przyrządy metalowe, oddawanie bagażu podręcznego, jak torebki, plecaki, torby



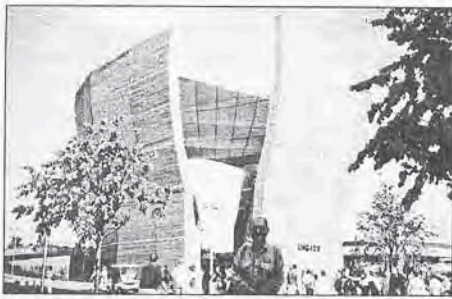
Fot. 1



Fot. 2



Fot. 3



Fot. 4



Fot. 5



Fot. 6

itp. do prześwietlenia, czasami dodatkowa kontrola przez strażników. No cóż, bezpieczeństwo musi być zapewnione.

Po przejściu bramek, a jeszcze lepiej wcześniej, należy ustalić sobie plan zwiedzania. W zależności od posiadanego czasu i możliwości finansowych można poświęcić na zwiedzanie jeden dzień lub więcej. W ciągu jednego dnia można np. obejrzeć teren wystawy z kolejki linowej (koszt jednego przejazdu obejmującego pół trasy wynosi 5 DEM), a następnie oglądać wybrane pawilony, jeżdżąc „Melexem” (ponad 220 DEM). Można również wykupić wycieczkę indywidualną z przewodnikiem w cenie 420 DEM za osobę. Jeśli na zwiedzanie przeznaczy się kilka, najlepiej trzy dni, to – uwzględniając kolejki przed wejściem do wielu obiektów – można odwiedzić większość wybranych pawilonów.

My zwiedzaliśmy EXPO przez 2 dni, od godziny 10. do 20., co pozwoliło nam na „zaliczenie” prawie 40 pawilonów. Pierwszego dnia weszliśmy wejściem północno-wschodnim, aby rozpocząć zwiedzanie od pawilonów tematycznych. Jest ich 5 – hala nr 4 przedstawia zagadnienia: „Ruch (Komunikacja), Praca, Wiedza”; hala nr 5: „Energia, Zdrowie”; hala nr 6: „Żywność, Podstawowe Potrzeby, Środowisko Naturalne”; hala nr 7: „Człowieczeństwo”; hala nr 9: „Planeta Wizji - XXI wiek.”

Przedstawione w poszczególnych halach tematy dotyczą głównie przyszłości, tego jak będziemy żyli, pracowali, jaka będzie komunikacja, z jakiej energii będziemy korzystać. Warto parę słów poświęcić hali nr 9. Jest to najciekawsza i najbardziej oblegana wystawa (minimum 1,5 godziny w kolejce, w tzw. cieletniku – narciarze wiedzą, co to oznacza), na której zaprezentowano dwa tematy „Planetę Wizji” i „XXI wiek”. Do pawilonu wchodzi się przez olbrzymią otwartą książkę, aby znaleźć się w świecie roku 1000. Następnie przechodzi się do Raju – najstarszej wizji ludzkości. Z półmroku wylaniają się rosnące w dół zielone drzewa, roślinność i zwierzęta. Po chwili dopiero widać, że obraz odbija się w tafli wody. Ten fantastyczny efekt uzyskano poprzez zawieszenie drzew i innych dekoracji na suficie, 12 m ponad głowami widzów, i odpowiednie podświetlenie.

Następnie przez Wieżę Babel przechodzi się do Panoramy Utopii, olbrzymiej hali, gdzie w kilkuminutowym cyklu zapada

noc i wstaje dzień nad światem przyszłości. Wychodząc z hali można przeciągnąć palcem po monitorze komputera, a pojawia się linia rysowana kryształkami lodu.

Sponsorem „Planety Wizji” jest IBM, toteż nie brakuje komputerów, gdzie można znaleźć wiele informacji zarówno po niemiecku, jak i po angielsku.

Po wystawie „XXI wiek” wprowadza wirtualna dziennikarka Lisa. Jej postać nie różni się niczym od naturalnej. Bardzo ciekawie pokazano, jak zmienia się jej wiek w przedziale od 10 do 110 lat. Wystawa rozpoczyna się w roku 2100 na najwyższym piętrze budynku. Schodząc spiralnie w dół, odwiedzamy po kolei 4 miasta: Aachen, Sao Paulo, Shanghai i Dakar na poziomach roku 2070, 2030, aby powrócić na parterze do roku 2000.

Po drodze napotykałyśmy różne, często dziwne, ale bardzo dokładnie opisane „znaleziska archeologiczne”, np. w 2070 roku znaleziono pudełko po papierosach z przypuszczalnym czasem pochodzenia około roku 2000.

Duże wrażenie robi biblioteka przyszłości w Aachen. Wyciąga się z regału przedmiot przypominający książkę, a okładka książki okazuje się ekranem monitora, na którym zaczyna się wyświetlać film obrazujący treść książki.

Zwiedzanie tego pawilonu zajęło nam ponad 2 godziny, a wszystko obejrzeliśmy jedynie bardzo pobieżnie. W każdym z pawilonów tematycznych można byłoby spędzić nawet kilka dni, przeglądając informacje dostępne w komputerach, oglądając filmy i prezentacje, zapoznając się z treścią wielu przedstawianych projektów.

Pawilony można podzielić na bardzo ciekawe i ciekawe, przeciętne oraz słabe zewnątrz i wewnątrz. Niestety, tych ostatnich jest zbyt dużo. Do pawilonów najciekawszych, warty zobaczenia, łatwo trafić, gdyż ustawiają się przed nimi długie kolejki zwiedzających (przeciętny czas oczekiwania wynosi od 20 do 60 minut). Takim pawilonem jest np. czteropiętrowy pawilon holenderski o wysokości 40 m (fot.2). Natomiast bardzo rozczarowuje pawilon japoński (pomimo długiej kolejki), jak też i wiele innych, np. australijski (taki duży, ciekawy kraj, a nie pokazano nic interesującego) czy szwajcarski (drewniany labirynt – nic w środku). Jako przykład bardzo oryginalnej architektury można wymienić między innymi pawilon



Fot. 7



Fot. 8



Fot. 9

Wenezueli (fot.3), Węgier (fot.4), Arabii Saudyjskiej (fot.5) i Bhutanu (fot.6).

Wewnątrz pawilonów jest różnie, niestety, zamiast zaprezentować swój kraj, pokazując przede wszystkim architekturę, ciekawy krajobraz, folklor, osiągnięcia naukowe i techniczne czy interesujące obiekty inżynierskie, zwykle przedstawia się komputerową prezentację nudnych wykresów i danych statystycznych.

Pomimo że w większości pawilonów są zainstalowane olbrzymie ekrany, często nawet na kilku ścianach lub naokoło, to prezentowane filmy są, niestety, niezbyt ciekawe.

Kolorystyką i gwarem rozbrzmiewa pawilon afrykański, gdzie w olbrzymiej hali znajduje się kilkadziesiąt stoisk różnych państw. Właściwie jest to jeden wielki rynek, gdzie można kupić oryginalne pamiątki afrykańskie.

Również bardzo interesujący jest pawilon azjatycki, gdyż wiele państw zadało sobie trud, aby wybudować fragmenty lub kopie znanych wschodnich budowli.

Warto więcej uwagi poświęcić pawilonowi Polski, nie tylko dlatego, że to polski, ale dlatego, że jest bardzo pomysłowy, oryginalny i sympatyczny. Ściąga sporą grupę zwiedzających. Wewnątrz nowoczesnej konstrukcji (fot.7) wybudowano cztery bardzo ładne drewniane domki (fot.8), wewnątrz których zaprezentowano kopalnię soli w Wieliczce, Puszcę Białowieską, galerię bursztynu oraz małą salkę kinową, gdzie pokazuje się dobrze zrobione filmy krajobrazowe z Polski. Można również zobaczyć obserwatorium astronomiczne, w którym przywołuje się postacie Kopernika oraz naszego współczesnego astronoma prof. A. Wolszczana i ich odkrycia.

Największym wzięciem cieszy się Puszcza Białowieska o prawdziwym zapachu lasu i z głosami różnych zwierząt, do której ustawia się zawsze długa kolejka gości. Atrakcyjnym elementem pawilonu polskiego jest też restauracja Villa Hestia, urządzona w wiejskim stylu, serwująca świetne jedzenie i doskonałą kawę. Trudno znaleźć wolne miejsce. Na uznanie zasługuje również młoda obsługa pawilonu, władająca obcymi językami oraz dysponująca bardzo bogatą ofertą folderową. Duże brawa dla organizatorów pawilonu polskiego.

Kontrastem in minus jest naszym zdaniem pawilon gospodarczy. Okazały budynek (fot.9) mieści wewnątrz głównie kilku-

piętrowe rusztowania, po których wchodzi się do dużej sali kinowej. Wokoło niej znajduje się 8 ogromnych ekranów, na których wyświetlany jest krótki, 8-minutowy film pokazujący różne sceny z życia kilkupiętrowej kamienicy oraz ucztę biesiadną na jej podwórku. Pokaz ogląda się również, stojąc na rusztowaniach. Ostatnia sala to głównie wielkie monitory zawieszane pod sufitem i trochę informacji ogólnych. W sumie dość uboga, jak na tak bogate i przodujące państwo świata.

Polecamy natomiast pokaz filmowy w pawilonie Monaco, zarówno na szerokich ekranach wokół sali, jak i w kinie trójwymiarowym. Przedstawiony tam trójwymiarowy film „Ocean Invisible” wywołuje naprawdę duże wrażenie.

### Ogólne wrażenia z EXPO

Wystawa jest imponująca i niewątpliwie bardzo atrakcyjna. Przede wszystkim należy ją zobaczyć z kolejki linowej (imponuje ogromem) oraz zwiedzić kilkanaście wybranych, najbardziej ciekawych pawilonów, w tym niektóre pawilony tematyczne, ale przede wszystkim „Planetę Wizji” oraz „XXI wiek”. Wiele bowiem pawilonów jest po prostu nudnych, ekspozycje przygotowane bez jakiegokolwiek myśli przewodniej (mydło i powidło).

Zwiedzanie wystawy urozmaicają liczne imprezy artystyczne i muzyczne, trwające do północy (zwiedzanie pawilonów tylko w godzinach 9-21<sup>30</sup>). Odpoczywać i posilać się można w licznych barach i restauracjach. Wszędzie jednak panuje drożyzna, ceny są co najmniej dwukrotnie wyższe, niż normalnie. Również bardzo drogie są pamiątki z wystawy. Wstęp na EXPO 2000 kosztował 69 DEM od osoby (bilety całodzienne w dni powszednie, kupione w przedsprzedaży, w kasach przed wejściem o 10 marek drożej).

Generalnie jednak EXPO 2000 w Hanowerze warte jest zwiedzenia, pozostawia duże wrażenie, a organizatorom największej w dziejach, światowej, naprawdę gigantycznej wystawy, należą się duże brawa i gratulacje.

Aniela Tejchman  
Dział Współpracy z Zagranicą  
Andrzej Tejchman  
Wydział Budownictwa Wodnego i Inżynierii Środowiska  
(Zdjęcia autorów)

## Majonez (z) Babuni

*Jedną zdrową Babunię należy oplukać pod bieżącą wodą, a następnie włożyć do miksera. Po kilku minutach otrzymamy wspaniałą majonez z Babuni.*

Zapewne część z Państwa oburzy się, czytając powyższy przepis, a inni, jak przypuszczam, skwitują to śmiechem. Bardzo szanuję starsze panie, czego dowodem jest pisanie wyrazu „Babunia” z dużej litery. „Użycie” pocziwiej starszej Pani w tym przypadku było naprawdę nieodzowne, zaś podany przepis stanowi nic innego jak moją reakcję na bezduszne i natrętne reklamy pojawiające się w mediach.

W gazetach prawie  $\frac{3}{4}$  stron zajmują ogłoszenia i wspomniane reklamy (a lasy giną!); z mojej skrzynki listowej permanentnie wyciągam sterty reklam, a wśród nich także i te dotyczące pewnego majonezu, stąd wziął się tytuł artykułu. Podczas projekcji filmu lub prezentacji innych programów nadawanych przez



stacje komercyjne, telewizz zmuszany jest do ciągłego oglądania i wysłuchiwanie reklamowych banałów – aż do znużenia, aż do „wymiotów”. Jest przyjęte, że przerywanie osobie mówiącej uchodzi za przejaw niskiej kultury, a osoby czyniące tak określane są jako niewychowane, chamskie. Jak więc nazwać zabiegi nadawców, którzy co chwilę przerywają program, by uraczyć widzów potokiem reklamowego bełkotu? W moim odczuciu zjawisko ciągłego przerywania jest dobitnym przejawem braku kultury. Wiem, że tego samego zdania są i inni widzowie, szczególnie ci starsi, przedwojenni. Nieco lepiej jest w TV publicznej – te same lub podobne reklamy pojawiają się wyłącznie w przerwach pomiędzy kolejnymi programami.

Tak się dziwnie złożyło, że wszystko co pochodzi z Zachodu przyjmowane jest bezkrytycznie przez zdecydowaną większość rodaków i uznawane za nowoczesne, cudowne, niepowtarzalne, warte naśladowania. Moda na brutalność, megalomanię

i chamstwo (dowodem jest chociażby zachowanie kibiców piłki nożnej lub wypowiedzi niektórych polityków), jak widać, znalazła w Polsce podatny grunt. Moda na reklamę podobnie. Byłem świadkiem, jak pewna osoba prosiła w sklepie o „*ten proszek do prania, co go teraz reklamują w TV*”. Ja, tak dla zabawy, z kolei poprosiłem o „zwykły” proszek, czym z początku zupełnie zaskoczyłem ekspedientkę, która dopiero po chwili zorientowała się, że padła ofiarą żartu. Jednak z uporem mania-ka prezenterzy reklam udowadniają nam, że ich produkt bije na głowę ów fikcyjny lub hipotetyczny „zwykły” proszek. Po dłuższym zastanowieniu doszedłem do przekonania, że „zwykły” proszek, ten gorszy, to najnowszy produkt konkurencyjnej firmy chemicznej – tyle, że nie można o tym mówić wprost na antenie, bo sprawa może skończyć się w sądzie. Jedno jest pewne: wszystkie reklamowane proszki w równym stopniu są skuteczne w „praniu mózgów” ludziom oglądającym telewizję. Najlepszym dowodem była owa osoba poszukująca reklamowanego produktu. W tej swoistej „wojnie proszkowej” o kieszeń klienta jak na razie nie ma zwycięzcy. Zaskoczyła mnie znana, lubiana prezenterka TV, należąca do nieco starszego pokolenia, która jakiś czas temu z sektora mediów przeszła niespodziewanie do sektora pralniczego. Tyle o proszkach.

Inna reklama, która mnie przesładuje i odbiera apetyt, to zupa z paczki pewnej firmy. Produkt promuje wąsaty jegomość odziany w strój kucharza, wskazując na niepowtarzalny smak potrawy. Spróbowałem i stwierdzam, że głównym składnikiem owej zupy jest sól kuchenna NaCl – co knot to knot. Na tym samym poziomie prezentowane są inne wyroby, np. obrzydliwie słodkie batoniki o uzdrawiających właściwościach dla Indian. Tak na marginesie – z rozrzewnieniem wspominam z dawnego okresu taką małą czekoladkę firmy Wawel, o nazwie „Danusia”, która bije na głowę swymi walorami smakowymi reklamowane wyroby cukiernicze; nawet tę czekoladę, która pochodzi od krowy pijącej denaturat (wskazuje na to jej fioletowa maść). Wspomniana krowa odżywia się (tak głosi reklama) trawą pochodzącą z idealnie czystych alpejskich łąk. Dlaczego więc tamtejsi ekolodzy podnoszą alarm i próbują przeciwdziałać zatrutowaniu środowiska? Oglądając kolejną reklamę widzę utwierdza się w przekonaniu, że to krowy produkują czekoladę. A oto i dowód: pan J. wchodzi w „stosunek taneczny” (przepraszam za to brutalne określenie) z krową rasy czerwonej, czego efektem jest właśnie czekolada, ponoć znakomita. Co na to obrońcy zwierząt? A propos – nie rozumiem dlaczego bez przerwy biednego kaczora zmusza się do czyszczenia sanitariatów. Czy inne zwierzęta zrobiłyby to gorzej, np. taka inteligentna (to fakt) świnia czy też pospolita kuropatwa (ze skrzydełkami)?

To tylko niektóre przykłady z całej gamy reklamowych propozycji. Pomiąłem szampony, pastę do zębów, perfumy, kolorowe płyny do picia etc., etc. Ostatnio dowiedziałem się, że istnieje piwo bezalkoholowe. Ideałem byłoby piwo „bezpieczne”.

Tak naprawdę nie jestem przeciwnikiem reklam, to rodzaj przekazu informacji i na swój sposób są one potrzebne. Jednak formy ich prezentacji niepokoją mnie – można doszukać się w nich także nieuczciwej konkurencji, a nawet prób manipulacji. Czasami widz odnosi wrażenie, że to owe reklamy są główną treścią telewizyjnych programów, a filmy i różne magazyny, quizy itd. traktowane są wyłącznie jako dodatek. Tak jak

we wszystkim i tu potrzebny jest pewien umiar, a granica dobrego smaku, według mnie, została już dawno przekroczona. Po rozmowach ze znajomymi zauważyłem zjawisko zmniejszania się wiarygodności reklam, bowiem powtarzane aż do znudzenia przestają być traktowane poważnie (przynajmniej przez wiele osób umiających krytycznie patrzeć na naszą rzeczywistość, niewątpliwie ku utrapieniu producentów reklam). Nie potrafię doszukać się w reklamowych wideoklipach (tak to się szumnie nazywa) ani znaczących walorów estetycznych, ani nowych interesujących pomysłów z dziedziny np. sztuki (jak widać, nie jest to brane pod uwagę przy produkcji reklam, a szkoda). Co gorsza, ewoluują one w kierunku pospolitego banału i zwykłego kiczu, przytłoczonych przyćmawionymi elementami komercji. Oczywiście zdarzają się też wyjątki, ale rzadko. A że może być inaczej, wystarczy popatrzeć choćby na plakaty promujące spektakle teatralne czy też filmy. Widać w nich dużą klasę twórców, a część z projektów stanowi niewątpliwie rodzaj dzieła artystycznego.

Innym kuriozum są reklamy wyrobów tytoniowych. W miastach, przy drogach tranzytowych straszą gigantyczne plakaty, przedstawiające osoby w stanie „upojenia” tytoniowego, opatrzone napisem ostrzegającym przed szkodliwością palenia papierosów – swoista sprzeczność sama w sobie (*contradictio in adiectio*). Nie bardzo rozumiem, czy jest to reklama, czy antyreklama? A może antyreklama reklamy? Znamienny jest fakt, że ów ważny napis, kierowany do potencjalnych nabywców tytoniu, nieco „urósł”; kiedyś był mały, ledwie dostrzegalny, i można było odnieść wrażenie, że umieszczano go z niepewnością, zażenowaniem, a nawet dozą wstydu (!). Nie do przyjęcia jest treść reklamy: „Palę, bo lubię”. Można kontynuować tę myśl dalej – piję, bo lubię; kłamie, bo lubię; kradnę, bo lubię...

\*

Konkludując – kreatorzy życia społecznego zdecydowali, że obecnie reklama - nieodłączna dziedzina biznesu, jest nieodzownym elementem naszej kapitalistycznej rzeczywistości, mimo sprzeciwu sporej części obywateli. Pragnę te osoby jakoś pocieszyć. Ludzie już dawno nauczyli się żyć wśród lwów i tygrysów, hien i szakali, jadowitych węży, skorpionów i pajaków – mogą także egzystować i wśród reklam. A oto mój sposób samoobrony przed natrętnymi reklamami w TV: w czasie ich nadawania wychodzę z pokoju lub wyłączam pilotem fonię i, oglądając sztuczne uśmiechy prezenterów, permanentnie kupowanie, opychanie się słodyczami, mycie, pranie, depilowanie, „dezodorowanie” itd., podkładał swoje wersje (patrz wstęp); są one czasami odrobinę niecenzuralne, lecz nie przekraczają pewnego poziomu. Daje to mурowany efekt: rozładowanie emocji. Polecam. A jeżeli uznacie Państwo, że w niniejszym artykule zawarte są same bzdury, będzie to dowodem, że reklamy w TV „zrobiły mi z mózgu” prawdziwy majonez. Majonez z Borsuka.

Marcin S. Wilga – „Borsuk”  
Wydział Mechaniczny

PS. Niniejszy artykuł, nagrodzony „Piórem miesiąca”, ukazał się wcześniej w nieistniejącym obecnie miesięczniku „Nie z tej Ziemi”. Choć od jego publikacji upłynęło sporo czasu, poruszone w nim problemy są nadal aktualne. Przyznaję, że krytykowana przeze mnie zupa z paczki zawiera obecnie znacznie mniej soli - odkryłem to przypadkowo, jako że preferuję wyroby innego producenta.

Symboliczne przekazanie tzw. "Depozytu Gdańskiego"  
Dwór Artusa, 29 czerwca 2000 r.



Przyjmujący  
- prof. Aleksander Kołodziejczyk,  
JM Rektor PG



Przekazujący - dr Henning Scherf,  
Burmistrz i Prezydent Senatu Wolnego  
Hanseatyckiego Miasta Bremy



Gospodarz uroczystości  
Paweł Adamowicz,  
Prezydent Gdańska



Podpisanie aktu przekazania zbiorów



Wręczenie Medalu za Zasługi dla Politechniki Gdańskiej dr. Henningowi Scherfowi i Mieczysławowi Sokołowskiemu, Konsulowi Generalnemu RP w Hamburgu

